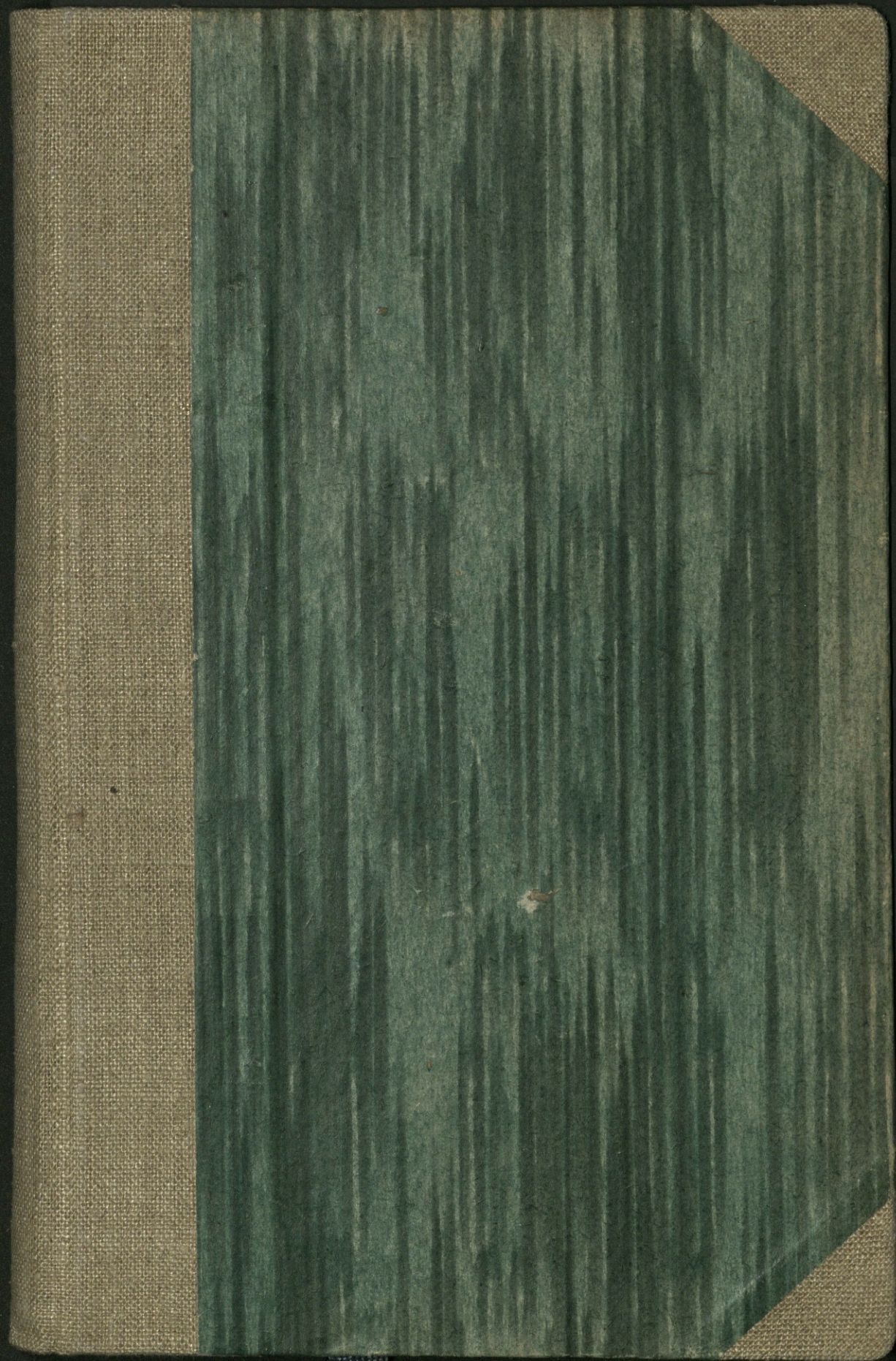


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches

Centimetres





FRANCISZEK DUDA

ROZWÓJ TERYTORYALNY  
POMORZA POLSKIEGO

1937

ROZWÓJ TERYTORYALNY POMORZA  
POLSKIEGO.

W WARSZAWIE

WYDAWCA: KSIĘGARNIA

WYDAWNICZA I KSIĘGARNIA

WYDAWNICZA I KSIĘGARNIA

1937

9

FRANCISZEK DUDA

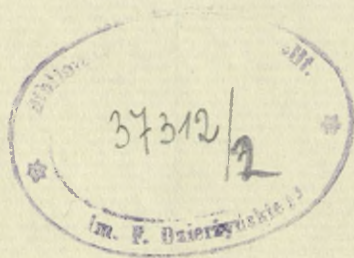
# ROZWÓJ TERYTORYALNY POMORZA POLSKIEGO

(WIEK XI—XIII)

Z MAPĄ I TABLICĄ GENEALOGICZNA

W KRAKOWIE  
AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI  
NAKŁADEM FUNDUSZU NESTORA BUCEWICZA  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ  
1909.

43(438)3 : 43(438)4. 44(400)



ODBITO W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO W KRAKOWIE.

## Wstęp.

Geografią historyczną Pomorza polskiego zaczęto się zajmować obszerniej około połowy ubiegłego wieku. Prac odnośnych podejmowali się głównie dwaj badacze, około historii i geografii dawnego Pomorza i dawnych Prus wielce zasłużeni: L. Qu a n d t, pastor, później superintendent <sup>1)</sup> w Persanzig, i dr. Maks Toeppen, dyrektor jednego z gimnazyów w dzisiejszych Prusiech Wschodnich <sup>2)</sup>.

Oto tytuły rozpraw, które Quandt poświęcił w całości lub częściowo zbadaniu geografii historycznej Pomorza Polskiego: *Das Land an der Netze nebst der Neumark, wie sie von Pommern besessen und verloren wurden* <sup>3)</sup>; *Pommerns Ostgrenzen* <sup>4)</sup>; *Ostpommern, seine Fürsten, fürstlichen Landesteilungen und Districte* <sup>5)</sup>; *Zur Urgeschichte der Pomoranen* <sup>6)</sup>. — Tego samego przedmiotu dotyczy kilka ustępów pracy Toeppena pt. *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, 8-o str. XII. 398 <sup>7)</sup>.

<sup>1)</sup> *Baltische Studien* r. 15 zes. 1, str. 163; *Balt. St.* r. 22 początek.

<sup>2)</sup> Toeppen, Geogr., Przedmowa.

<sup>3)</sup> Quandt, *Land a. d. Netze*; publik. w *Baltische Studien* r. 15, zes. 1, Szczecin 1853, str. 163—204.

<sup>4)</sup> Quandt, *Ostgr.*; *Baltische Studien*, r. 15, zeszyt 1, str. 205—223.

<sup>5)</sup> Quandt, *Ostpommern*; *Baltische Studien*, r. 16, zes. 1, Szczecin 1856, str. 95—156; zes. 2. Szczecin 1857, str. 41—72.

<sup>6)</sup> Quandt, *Urgeschichte*; *Baltische Studien*, r. 22, Szczecin 1868, str. 121—213.

<sup>7)</sup> Toeppen, Geogr.

Pracę nad Pomorzem, rozpoczętą przez Niemców, posunęli naprzód uczeni polscy. Jest to w pierwszym rzędzie zasługa ks. Stanisława Kujota, plebana w Grzybnie w powiecie chełmińskim, którego długoletnia działalność naukowa dotyczy prawie wyłącznie naszego Pomorza, poczynawszy od szkicu geograficzno-etnograficznego pt. *Pomorze Polskie*<sup>1)</sup>, a skończywszy na dziele: *Kto założył parafie w dzisiejszej dyecezyi chełmińskiej?*<sup>2)</sup>. Pisząc »studjum« to, ks. Kujot podjął się i dokonał dla swojej dyecezyi dzieła, jakim bodaj czy która inna jeszcze z dyecezyi polskich wykazać się może. I nie tylko historyk organizacyi kościelnej w Polsce wieków średnich, ale także historyk i geograf dawnego Pomorza polskiego w dziele tem znajdzie niejedną dla siebie wskazówkę, liczyć się z niem musi.

To są, nie wszystkie, ale najważniejsze prace, jakie na wstępie wymienić należało. O treści mówią ich nagłówki, choć jej nie wyczerpują. W pierwszej z nich, opierając się głównie na Kronice Galla i na Żywotach św. Ottona, apostoła Pomorzan, dochodzi Quandt do wyniku, że w początkach XII w. od Kostrzyna nad Odrą, aż nieco poniżej Łabiszyna granicą między Polską i Pomorzem była Warta i Noteć, od Łabiszyna dalej na wschód aż po Wisłę »weites Bruch und dichter Wald«<sup>3)</sup>. Była to granica naturalna, oddzielająca wówczas Pomorze od właściwej Polski tak pod względem etnograficznym, jak i politycznym<sup>4)</sup>. Dalej ustala Quandt na podstawie dokumentów z XII i XIII wieku granice

1) Kujot, *Pomorze*; jeden z artykułów książki p. t.: *Warta*, książka zbiorowa, ofiarowana ks. Franciszkowi Bażyńskiemu, proboszczowi przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu. Poznań 1874, str. 312—320.

2) Kujot, *Parafie*; *Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu*, r. 9—11, Toruń 1902 nn.

3) Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 170.

4) Tamże, str. 163—170, zwłaszcza str. 165—6. 167. 170.

tych obszarów pomorskich, które wchodziły w skład diecezji poznańskiej<sup>1)</sup> i gnieźnieńskiej<sup>2)</sup>). Tym sposobem stwierdza rozszerzenie się granic polskich po prawym (północnym) brzegu Noteci pod względem kościelnym. Ale i polityczne granice Polski zostały posunięte na północ poza linię Noteci, głównie przez podboje Bolesława Krzywoustego, który starał się odzyskać kraj ten aż po wybrzeża Bałtyku, jak go niegdyś Chrobry posiadał. Z nabytków Krzywoustego po stronie pomorskiej utrzymała się przy Polsce trwale część — zdaniem Quandta — dawnej ziemi nakielskiej, razem z Nakłem; część jej wschodnia i północna, obejmująca kasztelanie: wyszogrodzką, raciązką i szczycińską, w ciągu XIII w. powróciła do Pomorza<sup>3)</sup>). Wreszcie ustala Quandt granice północne obszaru, przytykającego na wschodzie do brzegów rzeki Drawy, na zachodzie Odry, który w ciągu XIII w. zdobyli na Pomorzu margrafowie brandeburscy, oznaczając go urzędową nazwą Nowej Marchii (Neumark)<sup>4)</sup>.

W pracy p. t. *Pommerns Ostgrenzen*, o ile chodzi o czasy najdawniejsze, Quandt oparł się o zapiski geograficzne dawnych kupców, czy eksploratorów i o Żywoty św. Wojciecha. Sam tytuł tej rozprawki informuje o treści. Pod względem szczegółów można wymienić: Pomorze jeszcze w czasie, poprzedzającym misję pruską i śmierć św. Wojciecha (r. 997) posiadał Bolesław Chrobry; wschodnia jego granica nie pokrywała się z lewym brzegiem Wisły; zajmowało ono dosyć szeroki pas po prawym brzegu tej rzeki, mniej więcej aż po linię południową jeziora Drużna<sup>5)</sup>). Około połowy XIII w. jednakże Zakon niemiecki zaczął się wdierać w tę wschodnią połać Pomorza polskiego i zajął część wscho-

1) Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 172—3.

2) Tamże, str. 175.

3) Tamże, str. 178—9.

4) Tamże, str. 18, nn. 5) Quandt, *Ostgr.* str. 207—211.

dnia Wielkiej (dziś Malborskiej) Żuławy aż po rzeczkę Tuję (Tiege)<sup>1)</sup>, oraz Żulawę kwidzyńską (Marienwerder) i zantyrską, których granice Quandt bliżej określa<sup>2)</sup>. Za ostatniego wreszcie księcia plemiennego Pomorzan polskich, Mszczuja II (1266—1294), postawił Zakon swoją nogę po lewym brzegu Wisły, przez użycie t. zw. ziemi gniewskiej, której granice Quandt za dyplomatami podaje<sup>3)</sup>.

Praca Quandta p. t. *Ostpommern* i t. d. prawie cała wchodzi w zakres niniejszego tematu. Jako cel stawia sobie jej autor »(die) innere Verteilung (des Landes Ostpommern zu) untersuchen<sup>4)</sup>. W rozdziale II p. t. Von den Landschaften Ostpommerns<sup>5)</sup> ustala granice i podziały administracyjne poszczególnych terytoriów Pomorza polskiego. Zaczyna od tych, które najpóźniej, bo dopiero za Świętopelką (1220—1266) do Pomorza tego przyłączone zostały. W ułożeniu geograficznem rozpatrywanych przez siebie okręgów zakreśla więc linię kształtu: (patrz ryc. obok) zaczynając od t. zw. ziemi słupskiej, i przechodząc kolejno: Szczytno, Raciąż, Świec, Wyszogród, Nowe, Tymow, Gniew, Gorzędziej, Goręcin, Pirsnę, Chmielno, Biełgard (n. Łebą), Puck, Gdańsk, Starogard (n. Wierzycą), Garczyn — aż do Tczewa (pierwotnie Lubieszów). W szczegółach stara się wykazać: że tak nazwana przez niego ziemia słupska dzieliła się na dwa równorzędne okręgi administracyjne: Słupsk w ścisłym znaczeniu i Sławno<sup>6)</sup>. Terytoria te miały dalsze podziały: i tak w obrębie ziemi sławińskiej spotykamy kasztelanię Dirlow (Rugenwalde) i powiat Polnow, w obrębie słupskiej kasztelanię Garde<sup>7)</sup>. Szczytno



1) Quandt, *Ostgr.* str. 214. 2) Tamże str. 215.

3) Tamże, str. 217. 4) Quandt, *Ostpommern*, zes. 1. str. 97.

5) Tamże, str. 111—156. 6) Tamże, zes. 1. str. 112.

7) Tamże, str. 113—114.

i Raciąż miały dawniej wchodzić w skład ziemi nakielskiej<sup>1)</sup>. Do kasztelanii świeckiej należała jako poddział kasztelanii serocka<sup>2)</sup>. Okręg Gorzędzja stanowiła głównie Żuława Wielka (Malborska) między Wisłą i Nogacją<sup>3)</sup>. W terytoryum gdańskim wyodrębniły się z czasem jako osobne okręgi administracyjne: Puck, Goręcin, Chmielno, i nieznane bliżej Garde<sup>4)</sup>. Starogard razem ze ściślejszym okręgiem (dominium grodowem) nadał w drugiej połowie XII w. niejaki Grzymisław, pan na Świecu, Johanitom. Dla reszty obszaru pierwotnej kasztelanii starogardzkiej miały następnie powstać grody: Scossow, Wissoke i Gnosna<sup>5)</sup>.

W rozdziale II więc Quandt zastanawia się poważnie nad każdym grodem i jego powiatem z osobna. W rozdziale IV p. t. »Die Landesteilungen Ostpommerns« łączy je w większe całości. Składu tych całości dochodzi głównie na podstawie podziału kraju między synów Mszczuja I (umarł r. 1220): Świętopełka, Warcisława, Sambora II i Racibora. Przypuszcza, że podział uskuteczono w ten sposób, że dwaj najstarsi z pomiędzy braci otrzymali grody naczelne w kraju: Gdańsk i Świec. Młodszy zaś w ich obrębie paragię: Sambor, przydzielony Warcisławowi, Lubieszów i Gorzędzję w Świeckiem; Racibor, przydany Świętopełkowi, Bielgard nad Łebą w Gdańskiem. Po śmierci Warcisława (r. 1229) Świętopełk bierze dla siebie Świec, a pozostałych braci zaspakaja w ten sposób, że Samborowi II do dotychczasowego działu dodaje Pirsnę i Goręcin, Raciborowi Chmielno, wszystkie trzy wyjęte z obwodu terytoryum gdańskiego<sup>6)</sup>.

W miejsce dwóch powstały więc cztery dzielnice, jako księstwa, które w ostatniej ćwierci XIII w. istniały

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zes. 1, str. 114—115.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 117.    <sup>3)</sup> Tamże, str. 124.

<sup>4)</sup> Tamże, str. 145.    <sup>5)</sup> Tamże, str. 151—2.

<sup>6)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zes. 2. 49—51.

nadal w charakterze województw: Gdańsk, Świec, Tczew (Lubieszów) i Biełgard n. Łebą<sup>1)</sup>. Słupsk, razem ze Sławnem, był także osobnem księstwem, pod panowaniem Raciborzyców. Ci byli wspólnego rodu z książętami Pomorza sławiańskiego. Po ich wymarciu, czy też przemocą, Słupsk miał zająć Świętopelk (1220—1266), który przyłączył go do dzielnicy gdańskiej<sup>2)</sup>.

Pozostaje ostatnia z dotyczących rozpraw Quandta. W pracy tej, p. t. *Zur Urgeschichte der Pomoranen* (*Balt. Studien*, r. 22, str. 121—213) autor podjął się próby wyjaśnienia »die älteste Einteilung des Landes; Abstammung und älteste Verzweigung des Fürstenhauses«. Posługuje się daleko idącą interpretacją źródeł i wielu hipotezami. Oto niektóre wyniki jego dociekania: Ród książąt pomorskich pochodzi od niejakiego Zmysła, małopolskiego Gryfity, którego Chrobry ustanowił wojewodą nad podwładnem sobie Pomorzem<sup>3)</sup>. Dom ten już w XI w. szeroko na Pomorzu się rozrósł<sup>4)</sup>. Jedna jego odnoga panowała w Gdańsku, jako przodkowie znanych historycznie władców tego kraju, Sambora I, Mszczuja I i t. d.<sup>5)</sup>. Starsza linia pozostała na Pomorzu sławiańskiem, gdzie aż do czasów św. Ottona, apostoła Pomorzan (r. 1124 nn), grodem jej naczelnym był Biełgard nad Persantą<sup>6)</sup>. Nadto wykazuje Quandt w tej — zachodniej części Pomorza w czasie od XI—XIII w. cały szereg dynastów, których uważa za »P ane des pommerschen Fürstenhauses«, a których stosunek do linii naczelnej (książęcej) miał być określony przez t. zw. Panenrecht<sup>7)</sup>

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zeszyt 2. str. 47.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 54—66; por. str. 43. Por. Quandt, *Urgeschichte*, str. 156.

<sup>3)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 160—6. 170—1. 179—180. 181.

<sup>4)</sup> Tamże, str. 181—186.   <sup>5)</sup> Tamże, str. 181.

<sup>6)</sup> Tamże, str. 120, 149, 151, 165, 182, 185—6, 202. Szczecin jest siedzibą tej linii od r. mniej więcej 1214 (Tamże, str. 160).

<sup>7)</sup> Tamże, passim, n. p. str. 151, 158, 161, 162, 163, 187, 189,

Quandt omawia w tej pracy także papieskie bulle protekcyjne dla biskupstw: pomorskiego (kamińskiego)<sup>1)</sup> i wrocławskiego (kujawsko-pomorskiego)<sup>2)</sup>. Miejsce ostatniej bulli: (Confirmamus titulo dotationis ecclesiae Vladislaviensis) castrum Kdanze in Pomerania cum decima tam annone, quam omnium eorum, que de navibus solvuntur, decima a parte de moneta, et de iudiciis totius episcopatus — Quandt oryginalnie tłómaczy: Ponieważ w tej części Pomorza, która wchodziła w obręb biskupstwa wrocławskiego, już przed rokiem 1148 — datą bulli — były dwa grody naczelne (Hauptburgen): Świec i Gdańsk, a bulla tylko Gdańsk wymienia, przeto przez castrum Kdanze rozumie Quandt miejsce okolone dla obrzędów religijnych pogańskich (Tempelfeste) — nie zaś gród książęcy Gdańsk — a przez obwód tego castrum obszar religijno- czy kościelno-administracyjny z czasów pogańskich Pomorza (Tempelgau), który miał obejmować zarówno terytoryum Gdańska, jak i Świeca<sup>3)</sup>. Do zapatrywania tego będzie jeszcze sposobność powrócić.

Podkreśliłem w powyższym cytacie także wyraz »moneta« bo i temu nadaje Quandt swoiste znaczenie. W dłuższym wywodzie określa ową »moneta« (Münze) jako daninę, którą płaciło wówczas Pomorze seniorowi Piastów. Miano ją opłacać według »Tempelgau«, a biskup miał pobierać stosowną z niej dziesięcinę z rąk Piasta-seniora<sup>4)</sup>.

192, 194, 197, 202, 204. — Ponieważ żadne źródło nie przekazało pozytywnych danych, czy istniało i na czem polegało owo »Panenrecht«, przeto przedstawia się ono autorowi w postaci dosyć niejasnej. Do konstruowania takiego »prawa« skłaniały go może reminiscencye nauki niemieckiej, która dla każdego rodzaju stosunków społeczno-prawnych starała się odszukać odpowiednią podstawę w przeszłości.

<sup>1)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 128—130 (r. 1140).

<sup>2)</sup> Tamże, str. 130 (r. 1148).    <sup>3)</sup> Tamże, str. 131.

<sup>4)</sup> Tamże, str. 135—140.

Streszczana tu praca Quandta i do geografii historycznej Pomorza polskiego dostarcza kilku szczegółów nowych, zwłaszcza do części jego zachodniej<sup>1)</sup>. Jeden już tu można wymienić: twierdzi mianowicie autor, że w pierwszych latach panowania Krzywoustego panowie Nakła, dynastowie pomorscy, posiadali także Słupsk i Sławno<sup>2)</sup>.

Krócej da się ująć pogląd na wymienioną pracę Toeppen a. Sam jej tytuł: *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, wskazuje, że autor początkowo zamierzał opracować tylko właściwe Prusy, względnie te ziemie po prawym brzegu Wisły, na które później — do roku 1309<sup>3)</sup> rozciągała się władza landmistrza pruskiego Zakonu niemieckiego. Dopiero też »beim weiteren Vorrücken der Arbeit« postanowił uwzględnić i Pomorze polskie (Pommerellen); oparł się przytem na pracach Quandta<sup>4)</sup>, którego trzyma się ściśle w przedstawieniu geografii historycznej tego Pomorza od czasów najdawniejszych aż po r. 1309, t. j. do chwili zaboru tego kraju przez Zakon<sup>5)</sup>. W dalszym ciągu praca Toeppena jest — i w odniesieniu do Pomorza — samodzielna, oparta głównie na bogatych materiałach źródłowych Archiwum królewieckiego. Z rozdziału p. t. »Preussen zur Zeit der Ordensherrschaft (1230—1466 und 1525)<sup>6)</sup> w zakres niniejszego opracowania wchodzi ustępy: Die pommerellische Grenze (str. 52—76); die polnische Grenze (str. 90—91); Die Diöcesaneinteilung Preussens (str. 122—125); Die Verwaltungsbezirke Preussens unter der

<sup>1)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 145—147.    <sup>2)</sup> Tamże, str. 182.

<sup>3)</sup> W tym roku WMistrz Zakonu przeniósł się z Wenecyi do Malbarga, a temsamem urząd jego namiestnika w Prusiech, t. j. landmistrza, ustał; Joh. Voigt, *Gesch. Preussens*, t. IV. str. 255.

<sup>4)</sup> Toeppen, *Geogr. Przedmowa*, str. X.

<sup>5)</sup> Tamże, str. 1—7, 38—50, 52 nn. 71—73.

<sup>6)</sup> Tamże, str. 51—245.

Herrschaft des Deutschen Ordens mit ihren wichtigsten Ortschaften (str. 187—195, 223—235).

Różnica między Toeppenem i Quandtem: Quandt do swoich rozpraw nie dodał żadnej mapy, sam miał przed sobą dawne mapy Schröttera<sup>1)</sup> i Homanna<sup>2)</sup>. Toeppen zaopatrzył swoje dzieło w »Atlas in fünf Blättern«<sup>3)</sup>. Są to mapki drobnych rozmiarów<sup>4)</sup>. Z tych dla niniejszej pracy nadawały się poniekąd do użytkowania: karta I: Preussen und die Nachbarländer vor den Zeiten der Ordensherrschaft, i karta II: Preussen zur Zeit der Ordensherrschaft.

A prace ks. Kujota? Streścić je w krótkim ustępie jest trudno. Wypada się ograniczyć do najważniejszej z nich, p. t.: *Kto założył parafie w dzisiejszej dyecezyi chełmińskiej?* — a tę raczej podnieść, niż zreferować. Część jej pierwsza p. t. *Wiek parafij w dyecezyi chełmińskiej po lewej stronie Wisły* sama obejmuje 335 stron średniej ósemki<sup>5)</sup>. Dotyczy — z wyłączeniem ziemi słupskiej i sławińskiej, które leżą poza obrębem dzisiejszej dyecezyi chełmińskiej — właśnie naszego Pomorza, czyli Pomorza w latach 1309—1466 zaboru krzyżackiego, a później województwa pomorskiego. Autor postanowił ustalić czas założenia poszczególnych parafii na obszarze tego kraju, ale w braku świadectw pozytywnych celu tego wprost dopiąć nie mógł. Podjął się więc rozległych i wnikliwych badań ubocznych, zmierzających do wykrycia czasu powstania tych parafii przez wykrycie ich filiacji. Tym sposobem w przeważnej liczbie wypadków osiągnął, o co mu chodziło. I to jest wynik jeden tych badań, który w pracy, poświęconej geografii historycznej Pomorza polskiego, da się odrazu i w całości użytkować. Autor bowiem w do-

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zesz, 1, str. 118, 148, 154, 146 n.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 139.

<sup>3)</sup> Toeppen, *Geogr.*, strona tytułowa.

<sup>4)</sup> Podziałka 1:1,450000. <sup>5)</sup> *Roczniki Tor.* r. 9. (1902). 10 (1903).

danej na końcu rocz. X mapie uwidocznili wiek tych parafii, przyczem jako jedną z dat granicznych dla Pomorza przyjął rok 1309, czyli chwilę zaboru krzyżackiego. Miejscowości parafialne, których kościoły powstały przed tym terminem, można więc wprost z mapy ks. Kujota przenieść na mapę historyczną Pomorza.

Powtórę, osobną wartość mają same owe dociekania uboczne, w których autor starał się określić obwody najdawniejszych parafii. Wyszedł przytem z zapatrywania, że te pokrywały się z obwodami administracji politycznej. Ale, ponieważ i tych ostatnich przeważnie nie znamy, odtwarzał zapomocą metody retrospektywnej pierwotne granice dawnych parafii, a przez to określił może i granice jednostek administracji politycznej kraju<sup>1)</sup>. Może, bo napewno stwierdzić się to nie da.

A teraz, warto zakończyć rozpatrywanie tych prac przez ujęcie w krótkim przeglądzie środków, jakimi się powyżsi trzej uczeni w badaniach swoich posługiwali. Stało się to częściowo już w powyższym, ale niedostatecznie. Oprócz źródeł drukowanych korzystali wszyscy trzej ze źródeł pisanych: Quandt z bogatych zasobów rękopisemnych król. Archiwum państwowego w Szczecinie, Toeppen z olbrzymich zbiorów pozakonnego Archiwum w Królewcu, ks. Kujot obok Królewca także z gdańskich i pelplińskich materyałów archiwalnych<sup>2)</sup>.

Ale, jak wszędzie, tak i tutaj dochowany materyał źródłowy nie mógł dostarczyć odpowiedzi na wszystkie

---

<sup>1)</sup> Jednym z głównych źródeł, na których się tu oparł, były wydane przez niego »*Fontes*»: *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae Hieronymo Rozrażewski, Vladislaviensi episcopo factae (I—III)*, i *Visitationes ecclesiarum diocesis Culmensis et Pomeraniae Andrea Leszczyński episcopo factae*, Toruń 1897—1900. (Por. *Roczniki Tor.* r. 9, str. 7).

<sup>2)</sup> Ks. Kujot zestawia zużytkowane przez siebie »*Źródła pisane*« w *Roczn. Tor.* r. 9, str. 6.

pytania. Jestto zrozumiałe: dokumenty te powstały dla użytku współczesnych w ich stosunkach prawnych, nie układano ich z myślą, żeby z góry dawać odpowiedzi na pytania, jakie przyszli uczeni zadawać im będą. Należało więc poszukać jakichś kryteriów, zapomoćą których możnaby doprowadzić wyniki badania poza te szczupłe ramy faktów, o jakich nas źródła informują.

Na granicy między pozytywnymi świadectwami źródeł a właściwymi kryteriami naukowymi znajdują się takie środki badania, jak interpretacya dokumentów i wiadomości kronikarskich, czy rocznikarskich, kombinacya na podstawie szeregu dokumentów, mogących odnosić się do jednego przedmiotu, i wnioski wsteczne. Tymi środkami posługują się tak Quandt i Toeppen, jak i ks. Kujot w szerokiej mierze.

A właściwe kryteria? Toeppen ich nie szuka, trzyma się ram źródeł. Quandt stosuje je, choć w odniesieniu do geografii historycznej Pomorza polskiego w szczupłym tylko zakresie: n. p. kryterium dziesięcin, czyli wnioski z uposażenia jakiejś parafii, do jakiego większego terytorium okolica jej pierwotnie wchodziła<sup>1)</sup>; kryterium z wiązków dekanalnych, czyli wnoszenie z obszarów późniejszych dekanatów o rozległości pierwotnych kasztelanii<sup>2)</sup>; kryterium powinności grodowych (naprawa, wzmacnianie i odbudowywanie grodów przez ludność, i t. zw. »stroża« grodowa), użyte w tym samym celu<sup>3)</sup>.

Wiele trudu z wyszukaniem odpowiednich kryteriów zadał sobie ks. Kujot. Oto streszczenie najważniejszych: 1) Dziesięciny plebańskie są z zasady dziesięcinami dziedzicowemi; jeżeli zatem kościół

1) Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 178.

2) Quandt, *Ostpommern*, zes. 1 str. 117, 151.

3) Tamże, str. 145. — zes. 2, str. 49.

jakiś uposażony jest w dziesięciny z osad, przynależnych do różnych podmiotów prawnych, to należy powstanie tego kościoła odnieść do czasu, kiedy wszystkie te osady należały do jednego podmiotu prawnego; albo, jeżeli jakaś parafia jest rozleglejsza, niż majątek ziemski jej patrona, to kościół parafialny jest dawniejszy, niż czas, w którym patron miejscowość parafialną nabył. Stwierdza przytem autor, na podstawie nabytego w ciągu studyów przekonania, że na zakładanie nowych parafii oddziaływał zwykle wzgląd separatystyczny, skłaniający nabywcę jakiejś miejscowości nieparafialnej, żeby wyłączyć ją z obszaru parafii dotychczasowej, przez założenie tamże nowej parafii; albo, że pozbywca miejscowości — kościół z reguły razem z wsią bywał pozbywany — dla reszty osad swoich, niepozbywanych, które leżały w obrębie tejże parafii, tworzył nową parafię<sup>1)</sup>.

2) Kościoły w grodach książęcych należą do najdawniejszych; przyczem zasadą jest, że te parafie grodzkie obejmowały pierwotnie obszar całej odnośnej kasztelanii, czy powiatu administracji politycznej<sup>2)</sup>.

3) Kościoły i parafie, o których dokumenty osadcze wspominają, starsze są od tychże dokumentów; miejscowość, której przywilej osadczy o wyposażeniu kościoła lub plebana mówi, jest parafialną<sup>3)</sup>.

4) Tytuły i patronowie starszych kościołów poświadczają dawność ich<sup>4)</sup>.

Posiłkując się temi kryteriami wykazuje ks. Kujot, że wszystkich kościołów było przed zaborem krzyża-

<sup>1)</sup> Kujot, *Parafie*, r. 9, str. 56—7, 59—60, 79—80, 81, 82, 83—84, 85.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 74, 77—8 i passim: por. roczn. 10, str. 377—389, spis parafii (pod miejscowościami grodowymi).

<sup>3)</sup> Tamże, r. 9, str. 64, 65, 74, 76—7.

<sup>4)</sup> Tamże, r. 10, str. 340—372.

ckim (r. 1309) w obrębie Pomorza przeszło 130<sup>1)</sup>, podczas gdy dyplomaty z tego okresu przekazały wiadomość zaledwie o 40<sup>2)</sup> — wynik godny zaiste podniesienia!

Toby było, w grubych zarysach, wszystko, co dotychczas w przedmiocie geografii historycznej Pomorza polskiego zrobiono. Te same prace jednakże mogą posłużyć do uzasadnienia potrzeby podjęcia tego tematu na nowo: raz przez to, co dzisiaj da się zrobić dokładniej, czy lepiej, powtóre dla tego, co w pracach tych zostało pominięte, a w zakres podjętego tu tematu wchodzi.

Na pewien krytycyzm w badaniach dzisiejszych pozwala obecny stan wydawnictw źródłowych — ułatwienie, którego ani Quandt, ani Toeppen jeszcze nie mieli. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wydanego przez Dra M. Perlbacha, *Pommerellisches Urkundenbuch* <sup>3)</sup>, gdzie liczne stosunkowo falsyfikaty starannie oddzielono od autentyków.

Odnosnie do źródeł historyograficznych słów parę o *Roczniku Kapituły poznańskiej* i o *Kronice wielkopolskiej*, na które w niniejszej pracy częściej przyjdzie się powołać.

Rocznik Kapituły poznańskiej został w głównej swojej części przez A. Bielowskiego wydany w *Monumenta Poloniae Historica* (MPH) t. III, str. 7—42 jako *Rocznik wielkopolski*. Znakomici krytycy naszych źródeł średniowiecznych, jak Dr. M. Perlbach<sup>4)</sup> i Dr.

---

<sup>1)</sup> Tamże, str. 368. Daty te nie obejmują terytorium słupsko-sławińskiego, ponieważ to nie wchodzi w obręb dzisiejszej diecezji chełmińskiej. <sup>2)</sup> Tamże, r. 9, str. 46.

<sup>3)</sup> Perlb. UB; część I—II, Gdańsk 1881—2. Kodeks ten obejmuje dokumenty polsko-pomorskie aż po r. 1310.

<sup>4)</sup> Dr. M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien* (Perlbach *Studien*) zesz. 2, Halle r. 1886, str. 61, 63, 66.

W. Kętrzyński<sup>1)</sup> ustalili dla niego nazwę Rocznika kapituły poznańskiej (*Roczn. Kap. pozn.*). Ten ostatni wykazał, że rocznik ten w głównej swej części powstał około roku 1273<sup>2)</sup>. Drugi pomnik opracował W. Al. Maciejowski, wstępem opatrzył i wydał A. Bielowski w *MPH.* II, str. 454—598 jako *Kronikę Boguchwałę i Godysława Paska*. Pomnik ten jednakże już Warmcki w r. 1879 nazwał *Kroniką wielkopolską* (*Kron. wielk.*)<sup>3)</sup>, a nazwa ta przyjęła się w nauce. Kronikę tę napisał proboszcz santocki w czasie między rokiem 1365—1370<sup>4)</sup>.

Stosunkiem *Kroniki* do *Rocznika* zajmował się szczegółowo W. Kętrzyński, który doszedł do takiego pod tym względem wyniku: Autor *Kroniki* »obficie« korzystał z *Rocznika*<sup>5)</sup>. Z końcem wieku XIV *Rocznik* i *Kronika* dostały się razem do zbioru źródeł, kronik i roczników, zwanego *Cronica Magna* lub *Cr. Longa Polonorum*<sup>6)</sup>, i to w tym porządku, że dokonano najprzód kopii *Kroniki*, a potem dopiero *Rocznika*. Tem objaśnia p. Kętrzyński fakt, że wiele wiadomości *Rocznika* zostało przez kopistów, piszących dla *Wielkiej Kroniki*, opuszczonych, lub napoczętych i niedokończonych. Spostrzegłszy bowiem, że wiadomości te w temsamem, lub podobnem brzmieniu posiada przepisana już *Kronika* (wielkopolska), opuszczali, lub skracali je, napotkawszy w *Roczniku*. Tym sposobem w *Kronice wielkopolskiej* przechowała się znaczna część pierwo-

<sup>1)</sup> Dr. W. Kętrzyński, *O Kronice wielkopolskiej* (Rozpr. Ak. Um. Wydz. Hist.-filoz. t. 33, Kraków 1896) str. 37—43. Tenże, *O rocznikach polskich* (l. c. t. 34, Kraków 1897) str. 329—348.

<sup>2)</sup> Kętrzyński, *O Kronice wielk.* l. c. str. 39, 40.

<sup>3)</sup> M. St. v. Warmcki, *Die grosspolnische Chronik. Eine Quellenuntersuchung*, Kraków 1879 str. 1—129.

<sup>4)</sup> Kętrzyński, *O Kronice wielk.* l. c. str. 51, 52.

<sup>5)</sup> Tamże, str. 41.

<sup>6)</sup> Tamże, str. 6—17. Tenże, *O rocznikach* l. c. str. 329—339.

tnego Rocznika kapituły poznańskiej. I chociaż jest ona utworem stosunkowo tak późnym, przechowała jednak autentyczną tradycję historyczną z czasu około połowy XIII wieku<sup>1)</sup>; w najnowszej naszej historyografii średniowiecznej traktuje się nawet wiadomości Kron. wielk. dotyczące wypadków z XII i XI w. na równi z przekazami źródeł współczesnych<sup>2)</sup>.

Quandt, Toeppen i ks. Kujot opracowali poszczególne działy geografii historycznej Pomorza polskiego. Żadna z tych prac z osobna, ani wszystkie razem wzięte, przedmiotu tego nie wyczerpują. Okaże się to z planu, jaki z tematu niniejszej pracy wynika. Przedmiotem kart następujących ma być:

1) Określenie granic politycznych, 2) dyecezyalnych na Pomorzu polskiem, 3) Ustalenie okręgów administracji politycznej: *a)* województw, *b)* kasztelanii, *c)* powiatów; 4) Stosunki społeczno-ekonomiczne (stosunki komunikacyjne, ludność, majątki instytucyj kościelnych — świeckich i regularnych — wybitniejszerody pomorskie)<sup>3)</sup>.

W rozprawie niniejszej spełniony został — według sił autora — punkt 1) powyższego planu, ujęty pod tytułem samodzielnym: *Rozwój terytoryalny i t. d.* —

W dziejach Pomorza polskiego rok 1309 jest ważnym granicznikiem. Okres, poprzedzający tę datę

<sup>1)</sup> Kętrzyński, O Kronice wielk. l. c. str. 41, 43. Tenże O rocznikach l. c. str. 339, 340. — O wysokiej wiarygodności i wartości *Roczn. kap. pozn.* jako źródła historycznego, por. Perlbach, *Studien*, zes. 2, str. 65—69.

<sup>2)</sup> Por. Maryan Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu z r. 1177.* (Odbitka z Kwart. hist. r. XXII (1908) zes. 1.) str. 25. Stan. Zachorowski, rec. pracy A. Łukasiewicza p. t.: *Stosunek Słowaczyny do Polski w X i XI w.* (*Kwart. hist.* XXII r. 1908, zes. 1, str. 113).

<sup>3)</sup> Prawdopodobnie z tych punktów wyłonią się osobne tematy do opracowania.

można jeszcze podzielić na dwie części: W pierwszej, sięgającej aż do czasów Świętopełka (r. 1220—1266), Pomorze zależne było od Polski; wchodziło wprost w skład tego państwa, względnie znajdowało się w stosunku danniczym do niego. W drugiej było niezależne, pod panowaniem swojej dynastji plemiennej. Czas kilkunastu lat od wymarcia tej dynastji (r. 1294) do roku 1309 możnaby nazwać przejściowym, okresu osobnego on nie stanowi. W r. 1309 wskazówka na zegarze dziejowym Pomorza polskiego, związanego dotychczas luźniej, lub ściślej z południową Polską, została gwałtownie popchnięta na wschód, Pomorze przez zabór krzyżacki na czas przeszło półtora wieku związane z sąsiednim państwem Zakonnem.

Czas ten zrobił swoje. Kazimierz Jagiellończyk odzyskał tę przynależność Polski. Naleciałości obcych jednakże Polska tu wchłonąć nie zdołała. Prusy Królewskie przyłączone zostały do państwa Jagiellonów na zasadzie unii, a sam naród polski w czasie panowania Zakonu nad Pomorzem wszedł na nową linię rozwoju, parł na wschód, czy też wszystkie siły musiał wyteżać, żeby kresów wschodnich bronić i utrzymać je. Jakże te czasy różne od czasów Bolesławowskich, kiedy to Polska z nieprzewartą siłą<sup>1)</sup> dążyła do opanowania wybrzeży Bałtyku! Czuli zapewne ci ludzie, że naród potrzebuje oddechu do morza, względnie zabezpieczenia swojego bytu przez osiągnięcie granic naturalnych—bardziej bezpośrednio odczuwać musieli fakt, że ci wszyscy:

<sup>1)</sup> *Galli Anonymi Chronicon*, rec. L. Finkel et St. Kętrzyński, Lwów 1899 (Gall), passim. — *Żywoty św. Ottona (Vitae s. Ott.)* MPH. II, passim. — Ant. Małecki, *Studia heraldyczne* (Małecki, *Studia*), t. I, Lwów 1890, str. 242, 243, 244. — Fritz Zickermann, (Zickermann, *Lehnsverh.*), *Lehnsverhältnis zwischen Brandenburg und Pommern im dreizehnten und vierzehnten Jahrhundert (Forschungen zur Brand. und Preuss. Gesch.* t. IV, Lipsk 1891), str. 8—9. i t. d.

Kaszubi, Słowińcy, Lutycy i Obodrycy to tylko odmiana ich własnego szczepu!

W samej rzeczy, jeżeli eksploratorowi IX w., Wulfstanowi, cała Słowiańszczyzna zachodnia — od Szlezewiku aż po dorzecze Wisły włącznie — przedstawiała się jako jedno plemię, oznaczone przez niego nazwą »Wenedów«<sup>1)</sup>, to można to przyjąć, z tem zastrzeżeniem, że w obrębie tego plemienia istniały conajwyżej tylko pewne odcienia językowe. Ale w takim razie, gdy gdzieś w obrębie tego terytoryum powstały związki organizacyi państwowej, to z tego punktu siłą rzeczy musiała wyjść akcyja do politycznego podboju i zjednoczenia reszty. I stało się, że taka trwała organizacyja, zdolna do działania zdobywczego na zewnątrz, utworzyła się najwcześniej w Wielkiej czy Starej Polsce (Wielkopolska), która z natury była do takiego działania powołana, stanowiła bowiem także ośrodek geograficzny wspomnianego obszaru Słowiańszczyzny zachodniej.

Panowanie Zakonu na Pomorzu to zatem nie prosty epizod, chwila zaboru tego kraju przez Rycerzy Maryi to chwila w jego dziejach epokowa. Ustalenie tego faktu umożliwia wybór granic czasowych dla opracowywanego tematu. I jasnym jest, że chodzi tu o Pomorze z przed roku 1309. Zadanie, które z podanego powyżej rozkładu pracy wynika, da się ująć w zdaniu: przedstawić stan Pomorza polskiego w chwili możliwie zbliżonej do daty roku 1309. Klasycznym materiałem dla tego rodzaju pracy byłby dokładny opis statystyczny z jednej jakiejś chwili. Takiego oczywiście nie mamy, a fakt ten zmusza do uwzględnienia wszystkiego, cokolwiek źródła aż do zaboru tego kraju o jego stanie przekazały.

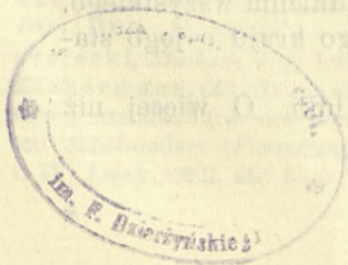
W źródłach tych dotkliwe są luki. O więcej niż

---

<sup>1)</sup> MPH, I, str. 11—12.

trzeciej części tego kraju nie mamy prawie żadnych informacji: są to okolice Biełgardu nad Łebą, Bytowa, Zaborów, Raciąża, Szczytna, Miastka (Rummelsburg) i Polnowa. Źródła, które ocalały, są to właściwie tylko dokumenty majątkowe instytucji kościelnych. O tych okolicach zatem, gdzie były klasztory, lub leżały dobra stołowe biskupów, wiadomości jest dość sporo.

Skąpość źródeł to zatem jedna przeszkoda w pracy. Druga, to fakt nagłego przerwania rozwoju instytucji prawa polskiego na Pomorzu przez zabór krzyżacki. Niema więc w zarządzie politycznym tego kraju tej ciągłości rozwoju, co n. p. w sąsiedniej Wielkopolsce. Stąd z podziału jego na jednostki administracyjne za czasów Zakonu o podziale dawniejszym wnioskować można tylko z wielką ostrożnością. A nawet i to tylko wtedy, gdyby były pod ręką zbiory archiwalne królewskie i gdańskie. Żałować bowiem należy, że nie mamy ani do Pomorza polskiego, ani do dawnych Prus Zakonnych wyczerpujących dyplomaturuszy dla wieku XIV—XV, ani nawet rejestrów.



## ROZDZIAŁ I.

### Granice polityczne Pomorza polskiego (wiek XI—XIII).

#### A. Nazwa.

Terytoryum, rozciągające się od porzecza dolnej Wisły na wschodzie aż po obu stronach dolnej Odry na zachodzie, na północy dotykające Bałtyku, a na południu sięgające po równoleżnik Noteci, nazywano w średniowieczu Pomorzem. Jest to nazwa ściśle geograficzna, oznaczająca kraj, rozciągający się wzdłuż morza, jak n. p. pasmom nadrzecznym nadajemy nazwy: porzecze, Po-wiśle i t. d.

Za czasów Bolesława III Krzywoustego kraj ten, przynajmniej pozornie, przedstawia się jednolicie. Krzywousty w kilkudziesięcioletnich zapasach podbił go cały, a Gall, opisujący szczegółowo te walki, używa na określenie tego terytoryum i jego mieszkańców z reguły nazwy: Pomorania, Pomorani<sup>1)</sup>. Ale już w XII w. zaczęły się tam wytwarzać większe indywidualności polityczne. Ogniskiem jednych było porzecze dolnej Wisły, drugich dolnej Odry. Jednostki te nie powstały jednak odrazu, ani też nie stanęły trwale między nimi granice. Przyczyną tego ostatniego zjawiska, o które tutaj głównie chodzi, było to, że na przestrzeni Pomorza między Wisłą i Odrą niema żadnej takiej

<sup>1)</sup> Gall, indeks s. v. *Pomorania*.

przeszkody, która mogłaby stanowić granicę naturalną między wschodem i zachodem tego kraju. W środku przestrzeni między Wisłą i Odrą da się pewne terytorium geograficznie wyodrębnić: są to okolice Słupska i Sławna, zajmujące dorzecze rzek Słupny (Stolpe), Wipery i Wtry (Vettra, Grabow), które, wzięwszy początek od pomorskiego działu wód, uchodzą wprost do Bałtyku, nie należą więc do systemu wód ani Wisły, ani Odry. Tu też w drugiej połowie w. XII wytworzyło się osobne państewko pod władzą Raciborzyców, młodszej linii książąt słowiańsko-pomorskich. Państewko to było jednakże czemś przejściowem między wschodem i zachodem Pomorza, i prędzej czy później musiało się stać zdobyczą panów na Szczecinie, lub Gdańsku, co też w pierwszej połowie w. XIII nastąpiło.

Przedmiotem niniejszej pracy ma być część wschodnia Pomorza, t. j. dzisiejsza prowincya Królestwa pruskiego, nazwana Westpreussen, z wyjątkiem dawnej ziemi chełmińskiej i lubawskiej, oraz północno-wschodnia część dzisiejszej prowincyi Pommern, aż mniej więcej po rzekę Persantę.

Jaką nazwą to właśnie Pomorze oznaczyć? Czy szukać dla niego nowej nazwy, czy też wybierać w szeregu tych licznych, jakie ono w ciągu poświadczonych dziejów nosiło, i jakich dotąd w nauce używano? Być może, że i jedno i drugie. Sprawę tę należy jednak bliżej rozpatrzeć, ażeby uzasadnić potrzebę ustalenia samej nazwy — rzecz, którą dotąd pomijano.

Ci, którzy dotychczas zajmowali się historią i geografią tego kraju, stosowali do niego najrozmaitsze nazwy. Oto niektóre przykłady: F. W. Barthold, który w dziele p. t. *Geschichte von Rügen und Pommern* aż do chwili zaboru naszego Pomorza przez Zakon (rok 1309) rozpatruje szczegółowo także jego dzieje, nazywa je naprzemian: Pommerellen, Pommern, slavisch-Pom-

mern i Ostpommern<sup>1)</sup>; Quandt w swoich pracach: *Pommerellen*<sup>2)</sup>, *Ostpommern*<sup>3)</sup>, *Polnisch-Pommern*<sup>4)</sup>; Toeppen: *Pommerellen*, *Pommern*<sup>5)</sup>; ks. Kujot: *Pomorze polskie*<sup>6)</sup>, *P. wschodnie*<sup>7)</sup>; Perlbach: *Pommerellen*<sup>8)</sup>; Ign. Zakrzewski: *Pomorze wschodnie*<sup>9)</sup>; A. Małecki: *Pomorze wschodnie*<sup>10)</sup>, *P. gdańskie*<sup>11)</sup>; Zickermann: *Ostpommern*<sup>12)</sup>, *Pommerellen*<sup>13)</sup>; Ramułt: *Pomorze wschodnie*<sup>14)</sup>; Balzer: *P. gdańskie*<sup>15)</sup>, *P. wschodnie*<sup>16)</sup>; Jaroslav Goll: *polské Pomořany*<sup>17)</sup>; nakoniec Moericke: *Ostpommern*, *Pommerellen*<sup>18)</sup>.

1) F. W. Barthold, *Geschichte v. Rügen u. Pommern* (Barthold, *Gesch. v. Rüg. u. Pom.*) III T. Hamburg 1842. str. 42, 66, 69, 73, 74, 79, 82, 86, 110 i t. d. 2) Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 178.

3) Quandt, *Ostpommern*, zes. 1 i 2, passim.

4) Tamże, zes. 2, str. 62.

5) Toeppen, *Geogr.*, passim, n. p. str. X, 38, 50, 52, 83, 232.

6) Kujot, *Pomorze*, str. 312—320. Ks. Stan. Kujot, *Samodzielność ksiąząt pomorskich i »Zbrodnia« pod Gąsawą r. 1227* (*Warta*, tygodnik poznański r. I 1874) str. 225; Kujot, *Samodz. ks. pom.*. Tenże, *Margrabiowie brandeburscy w dziejach Pomorza za księcia Mestwina II* (*Roczn. Tow. Nauk. w Tor.* r. I, 1878), (Kujot, *margr. brand.*) str. 49.

7) Tenże, *Sam. ks. pom.* str. 217. 8) Perlb. UB. tytuł i Wstęp.

9) Ign. Zakrzewski, anonim, *O przyłączeniu wschodniego Pomorza do Polski i jego oderwaniu* (Ign. Zakrz. *O przył. wsch. Pom.*), *Kuryer Poznański*, r. 11, 1882), N. 129, 132.

10) Małecki, *Studia*, t. 1, str. 242, 243, 252, 255, 256, 260, 267, 274, 285. 11) Tamże, str. 243, 248, 260, 261, 267, 269, 272, 276.

12) Zickermann, *Lehnverh.*, str. 4, 7, 12, 40, 41, 49, 60, 61, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90. 13) Tamże, str. 4, 34, 40, 61, 66, 70, 77, 79, 87, 89, 90.

14) Stefan Ramułt, *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* (Ramułt, *Słownik*), Kraków 1893, Wstęp str. XVII.

15) Oswald Balzer, *Genealogia Piastów* (Balzer, *Geneal.*), Kraków 1895, Objasnienia, str. 210, 211, 212, 213, 214, 216.

16) Tamże, tabl. IV, n. 11 i str. 213, 214, 215, 216, 218.

17) Jaroslav Goll, *Čechy a Prusy ve středověku* (Goll, *Čechy a Pr.*), Praga 1897, str. 39.

18) Paul Moericke, *Waldemar der Grosse Markgraf v. Brand.* (Moericke, *Waldemar*), Halle a. S. 1902.

Rzut oka na to zestawienie przekonywa nas: że w nomenklaturze naszego Pomorza panuje dowolność i niepewność — rzecz dla nauki zapewne niezaszczytna. Dalej, że nazwy te tworzone na podstawie geograficznej, albo etnograficznej, przyczem determinacya tego Pomorza przez jeden z wyrazów: wschodnie, gdańskie, polskie, słowiańskie zawsze wymaga przeciwstawnych odpowiedników: zachodnie, szczecińskie i t. d. Jedynie termin: Pommerellen obywa się bez takiego odpowiednika, a raczej zawiera w sobie przymiotnik: małe (małe Pomorze), ale wyraz Pommerellen, czy Pomerelia nie nadaje się do użytku naukowego. Raz dlatego, że kraj ten nigdy urzędowo tej nazwy nie nosił<sup>1)</sup> — powstała ona prawdopodobnie dopiero na użytek dyplomacyi pruskiej, przy sposobności pierwszego rozbioru Polski<sup>2)</sup>. Powtóre dlatego, że termin »Pommerellen« odnosi się tylko do późniejszego województwa pomorskiego Prus Królewskich<sup>3)</sup>, nie obejmuje zatem całego obszaru naszego Pomorza, mianowicie t. zw. ziemi słupskiej i sławińskiej.

Termin ten zatem w nauce należy odrzucić, a przyjmując taki, który jest historycznie uzasadniony. Sięgnijmy więc do historyi! Dokumentów, wystawionych przez książąt dynastyi plemiennej naszego Pomorza, dochowało się 254 z lat 1178—1295. Tytuł wystawców tych dyplomatów brzmi, z małymi wyjątkami: z początku

<sup>1)</sup> Toeppen, *Geogr.* str. 50 mówi wprawdzie: Derjenige Teil der Besitzungen Swantopolks, welcher später an den Deutschen Orden kam, wurde etwa seit dem vierzehnten Jahrhundert gewöhnlich Pommerellen bezeichnet; na czym się tu jednak opiera, niewiadomo.

<sup>2)</sup> Hertzberg, *Ausführung der Rechte Sr. Königlichen Majestät von Preussen auf das Herzogtum Pommerellen u. s. w.* (r. 1772); (Anonim), *Deduction des Rechtes des Königs von Preussen auf das Hinter-Pommerisch-Pommerellische Land.* Nawet takie dziwolągi wówczas tworzone!

<sup>3)</sup> Zob. pow. przyp. <sup>1)</sup>. Moericke, *Waldemar* str. 36, przyp. 2; str. 68.

princeps, względnie dominus, później dux Pomoranie lub Pomoranorum<sup>1)</sup>. Władcy polscy, którzy następnie na czas krótki uzyskali to Pomorze, tytułowali się także: Pomoranie dux, a po zaborze głównej części tego kraju przez Zakon Niemiecki (r. 1309) wyrażali swoje nieprzedawnione do niego prawo przez tytuł: Pomoranie dominus et heres.

W tytulaturze książąt Pomorza słowiańskiego (nad Odrą) dadzą się odróżnić w latach 1170<sup>2)</sup> do 1316 trzy okresy: 1) od r. 1170—1230; 2) od r. 1230 do r. 1290; 3) od r. 1291 do 1316. W pierwszym okresie są w niej wahania, ale przeważa tytuł: princeps, później dux Pomoranorum, lub Pomoranie. W latach 1170—1230 można go wykazać w całości w około 50 wypadkach. Najczęstszy po nim tytuł: princeps lub dux Slauorum pojawia się w tym samym czasie około 15 razy<sup>3)</sup>. Od roku 1230, i to dosyć nagle, tytulatura ta zmienia się, i ustala na: dux Slauorum lub Slauie; tytuł: dux Pomeranorum (względnie Pomeranie) pojawia się odtąd znacznie rzadziej. I tak n. p. w latach 1230—1250 rzecz przedstawia się następująco: dux Slauorum (Slauie) — około 55 razy — dux Pomeranorum (Pomeranie) — tylko około 20 razy<sup>4)</sup>. I ten

<sup>1)</sup> Perlb. UB; passim; Perlbach, *Studien*, zesz. 2. Halle 1886, str. 2—3, 17.

<sup>2)</sup> Odtąd mamy dyplomaty tych książąt: Dr. Rob. Klempin, *Pommersches Urkundenbuch*, (Klempin UB) t. 1, Szczecin 1868, n. 54.

<sup>3)</sup> Obliczenie dokonane na podstawie: Klempin UB. I.

<sup>4)</sup> Taksamo. — Klempin UB. I str. 108, a za nim Zickermann (Lehnsverh. str. 40) przyjmują, że już od r. 1220 następuje szybka zmiana tytułu: dux Pomeranorum na: dux Slauorum. Napewno powiedzieć się to nie da. W latach 1220—1230 tytuł pierwszy (dux Pom.) da się wykazać dwanaście razy, drugi (dux Slau.) tylko siedm razy. Dopiero od 1230 ostatni zaczyna bardzo przeważać. Bardziej tedy uzasadnionem wydaje się przyjąć jako datę graniczną rok 1230, a czas m. r. 1220—1230 jako przejściowy.

ostatni tytuł (dux Pom.) tak w tych wypadkach, jak i w późniejszych, które są bardzo nieliczne<sup>1)</sup>, da się przeważnie sprowadzić do dyktatu dyplomatów tych książąt, wystawionych przed rokiem 1230. Z końcem wieku XIII tytulatura ich doznaje ponownej zmiany, i ustala się tu na: dux Slaorum et Cassubie<sup>2)</sup>. Wreszcie, od r. 1316, w którym książęta ci posiadli dzielnicę słupską i sławińską naszego Pomorza<sup>3)</sup>, przybierają tytuł: dux Slaorum, Cassubie et Pomeranie (s. Pomeranorum)<sup>4)</sup>.

Fakt tej przemiany w tytulaturze książąt Pomorza słowiańskiego historyografia niemiecka tłómaczy w następujący sposób: Około pierwszej ćwierci XIII w. książęta ci przestali kraj swój nazywać Pomerania i od tej nazwy się tytułować w tym celu, ażeby odróżnić go od państwa Świętopełka, który zaczął się wtedy tytułować stale: dux Pomeranie; stąd ich tytuł: duces Slauię. Z końcem XIII w., odkąd uzyskali, względnie odzyskali Biełgard nad Persantą, do Sławii dodali: Cassubie. Nazwa bowiem Kaszub, która miała przedtem rozciągać się na rozległe terytoryum — obejmowała nawet Meklemburgię — w tym czasie, w ostatniej ćwierci XIII wieku, przyłgnęła głównie do ziemi biełgardzkiej. Od roku wreszcie 1316, t. j. odkąd książęta ci uzyskali część dawnego państwa Świętopełkowego, t. j. ziemie słupską i sławińską, tytuł swój pomnożyli o wyraz:

<sup>1)</sup> Por. Klempin UB. I str. 108, 109. — Nadto: *Pommersches Urkundenbuch (Pom. UB)* t. 5. n. 2807, 2820 (r. 1313).

<sup>2)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zesz. 2, str. 62—3, 67. Klempin UB, I str. 109, 196, 365, 450.

<sup>3)</sup> Dr. Rob. Klempin & G. v. Bülow, *Stammtafeln des pomersch-rügischen Fürstenhauses und seiner Nebenlinien*, Szczecin 1876, (Klempin & Bülow, *Stammtaf.*) tabl. III, str. 8.

<sup>4)</sup> Klempin UB I str. 109. Quandt, *Ostpommern*, zesz. 2. str. 63. *Pom. UB.* 5 n. 2995 (r. 1316) i nn. passim.

Pomerania, który w tym wypadku miał tylko rzeczony dwie ziemie oznaczać<sup>1)</sup>.

To być może. Dla niniejszego tematu jednak znaczenie mają głównie dwa fakty, które częściowo już w powyższem zestawieniu zostały podniesione. Po pierwsze, że dla naszego Pomorza za czasów jego niepodległości, ustaliła się urzędowo nazwa: Pomorania, i że nazwa ta tylko do tego Pomorza przyłgnęła. Po wtóre, że nawet po rozbiórce tego kraju, odkąd Krzyżacy posiadli część jego wschodnią i południową (r. 1309), a książęta słowiańsko-pomorscy część północno-zachodnią (r. 1316), tak jedną, jak i drugą urzędowo stale nazywano: Pomorania. Inaczej, że nazwa Pomorania i po rozbiórce tego kraju utrzymała się przy nim stale.

Z tego możnaby już wyciągnąć wniosek dla niniejszego dociekania. Wniosek ten, że ze względów historycznych — o ile chodzi o wiek trzynasty i czternasty — nazwa Pomorania tylko naszemu Pomorzu przysługuje, że zatem w pracy, dotyczącej stanu tego kraju z końcem w. XIII i początkiem XIV, wystarczy a nawet należy nazwać go pro prostu: Pomorzem. Są jednak pewne względy, które i tu wymagają determinacji tego wyrazu, a główny jest ten, że nazwa Pomorza odżyła później na dawnem Pomorzu słowiańskim, i nawet dzisiaj oznacza je jako: Provinz Pommern królestwa pruskiego, podczas gdy z naszego Pomorza nazwa ta ulotniła się. Tkwi tylko jeszcze przy dawnej ziemi słupskiej i sławińskiej jako częściach składowych tejże prowincyi pomorskiej.

Zdeterminować możnaby nazwę tego kraju zapomo cą któregokolwiek z wyrazów, którymi determino-

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zesz. 2. str. 62—64, 67, 72, przyp. Tenże, *Urgeschichte*, str. 156 przyp. 15. Klempin UB. I str. 108—109, 196, 365, 450. Zickermann, *Lehnsverh.* str. 40—1, 56, 102, 112.

wano ją dotąd, a więc: P. gdańskie, wschodnie lub polskie. Najodpowiedniejszą wydaje się ta ostatnia nazwa. Ma bowiem za sobą i historię i geografję i etnografię tego kraju. Pod względem historycznym tradycja jego sięga X w. Przez wiek jedenasty i dwunasty wchodził albo bezpośrednio w skład Polski, albo silnie od niej był zawisły. Połączył się z nią znowu na lat kilkanaście (1294—1308) z końcem wieku XIII, a na stałe w r. 1454. Geograficznie terytorium to stanowi rzeczywiście polskie Pomorze, a etnograficznie — o czem obszerniej w rozdziale o ludności Pomorza polskiego — jeszcze dzisiaj w przeważnej części zamieszkałe jest przez ludność polską, lub należącą do grupy lechicko-połabskiej.

Odtąd więc termin: Pomorze polskie, lub dla skrótowca: Pomorze oznaczać będzie w dalszym ciągu pracy to terytorium, którego granicami z kolei wypada się zająć. Przeciwwstawiać mu będziemy termin: Pomorze słowiańskie, dla oznaczenia tej części dawnego Pomorza, która rozciąga się na zachód od naszego kraju.

## B. Granica wschodnia.

### Uwaga wstępna.

Jeżeli przejrzeć parę dokumentów średniowiecznych, stwierdzających rozgraniczenie wsi, lub większych obszarów kraju, łatwo spostrzeżę się, że granice te stanowią najczęściej: palus media, vallis media, lacus, fluvius, rivulus, czasem: silva. Jako przedmioty graniczne zwykle podane są: dąb, lipa, buk, grab, osika (alnus super paludem, alnus in palude)<sup>1)</sup>. Te ostatnie nietylę

<sup>1)</sup> N. p. Perlb. UB. n. 10. *Kodeks dyplomatyczny wielkopolski (KDWP)* II n. 1156. 1286, 1290. Ryszczewski & Muezkowski, *Kodeks dyplomatyczny polski* (R. & M., *KDP*) II cz. 2 n. 491. M. Perlbach, *Materialien zur Geschichte Pommerellens* (Perl b., *Materialien*; *Altpreussische Monatsschrift*, r. 40, 1903), str. 288—295, i t. d.

może dlatego, że po większej części odznaczają się długowiecznością, a więc z natury rzeczy nadawają się jakoby na stróżów granic, ile raczej dlatego, że rosną tam, gdzie się kończą granice osad ludzkich: na stokach wzniesień terenowych, które oddzielone są od siebie jeziorami, bagnami i dolinami poprzeryzwanymi wodą ciekącą. Stąd można wysnuć jako regułę, że granicami osad ludzkich są pewne przeszkody naturalne: a więc bagniska, depresje błotniste, jeziora okolone bagnami, doliny bagniste, wody płynące tylko o tyle, o ile ich pobrzeża są bagniste. Z drugiej strony, jako przeciwstawienie dopiero co wymienionych przeszkód w komunikacji granice osad, czy większych skupień osad ludzkich, stanowią mogą wzgórza o znaczniejszej wysokości i spadzistości stoków, lub też wogóle wzgórza, porośnięte gęstymi lasami.

To co dla poszczególnych osad da się stwierdzić z dokumentami w ręku, powinno mieć zastosowanie i do większych obszarów, a nawet do pewnych całości etnograficznych, te bowiem składają się z pojedynczych osad. Jako granice tych obszarów wypada zatem przyjąć niekoniecznie doliny rzek, lub działy wód, ale między innymi doliny rzek i działy wód, o ile pierwsze są niedostępne dla bagnisk pobrzeżnych, a drugie nieprzebyte dla gęstych i rozległych borów.

Z założenia niniejszej pracy wynika, że oprzeć się musi przedewszystkiem na materiale historycznym, ale w braku źródeł użyć trzeba będzie także pewnych środków posiłkowych. Celem powyższej uwagi było właśnie wskazać na jeden z takich środków.

### Granica wschodnia od IX—XIII w.

Oдноśnie do granicy wschodniej Pomorza polskiego najwcześniej poświadczony jest punkt jego północno-wschodni. W przywileju handlowym z r. około 1220

wydanym przez »pana na Gdańsku«, Świętopełka, na rzecz miasta Lubeki m. i. powiedziano: »In Nereo damus (dictis mercatoribus Lubicensibus) eandem libertatem a portu usque ad tiliam arborem<sup>1)</sup>. Portus znaczy tu Wisłoujście gdańskie<sup>2)</sup>, Nereus zaś Nierzeję Gdańską. Nadaje więc Świętopełk Lubeczanom pewne wolności handlowe wzdłuż Nierzei Gdańskiej i Świeżej od ujścia Wisły pod Gdańskiem aż po drzewo lipę. Lipa ta stała się historyczną, od niej bowiem wzięła początek miejscowość Lipa, położona na Nierzei Świeżej (niem. Lieb)<sup>3)</sup>. Po Lipę zatem na wschodzie sięgało pbrzeże bałtyckie polskiego Pomorza.

A dalej na południe, czy Wisła tworzyła granicę wschodnią Pomorza? Mogła tworzyć polityczną, bo ta poniekąd od granic naturalnych jest niezależna, etnograficznej — nie potrzebowała. Wisła bowiem była rzeką łatwo dostępną i spławną, a w średnich wiekach ważniejszą, niż dzisiaj, arterią handlową.

Mamy i dla tej linii, linii Wisły, dokument graniczny. W r. 1248, po kilkoletniej wojnie, zawiera Świętopełk pomorski pokój z Zakonem Niemieckim. Między warunkami tego pokoju przyjmuje książę także następujący: (Preterea nos Sanctopolcus) concessimus, ut profunditas.. fluminis Wisle a Santir supra inter nos (et Ordinem) sit omnium insularum terminus et terrarum<sup>4)</sup>. Miała więc odtąd

<sup>1)</sup> Perlb. UB n. 33.

<sup>2)</sup> Nazwą portus oznaczano potocznie w dokumentach ujścia rzek; np. w Perlb. UB n. 39 r. 1229 ujście Wierzycy do Wisły nazwano: portus.. Verisse.

<sup>3)</sup> Tak już Quandt, *Ostgr.* str. 212—13, a za nim Toeppen, *Geogr.* str. 47. Okolicznościowo można dodać, że ze względu na Pomorze polskie wystarczyłaby sama nazwa: Nierzeja, tak jak mówiono w dokumentach pomorskich; ze względu jednak, że dzisiejsza geografia rozróżnia Nierzeję Pucką, Gdańską, Świeżą i Kurońską, przydawkę: Gdańska i Świeża wypada zatrzymać.

<sup>4)</sup> Perlb., UB. n. 110, 111. por. tamże, n. 96, r. 1247.

Wisła od Zantyru pod wodę aż do Wyszogrodu stanowić granicę między państwem Świętopełka i państwem Zakonnem. Granicą polityczną Pomorza polskiego od wschodu była więc od r. 1248 Wisła, której połowa, aż po głąb rzeki, należała do Pomorza, druga połowa do Zakonu.

Pozostaje jednakże pytanie, czy przedtem dzierżawy Świętopełka i jego poprzedników kończyły się u brzegów Wisły, czy dalej na wschód nie sięgały? Na pytanie to dochowany materiał źródłowy pozwala częściowo odpowiedzieć. Punktem wyjścia może tu być tenże sam dokument pokojowy z r. 1248, według którego Świętopełk podjął z Zakonem wojnę »super terris, villis, silvis, aquis«. Wszystkich ziem, o które walka się toczyła, pozytywnie wskazać nie można, da się jednak ogólnie określić ich położenie geograficzne.

Przeciw Świętopełkowi zawarli Krzyżacy na początku wojny (r. 1242) szereg przymierzy zaczepno-odpornych, m. i. także z księciem Konradem mazowieckim, podówczas panem Krakowa i Łęczycy, i jego synami. Przymierzemu temu wytknięto cel duży, bo zupełne wypędzenie Świętopełka i podział jego dzierżaw między sprzymierzonych. Podziału tego miano dokonać w ten sposób, że Konradowi dostałoby się całe Pomorze na zachód od Wisły aż po ujście rzeczki Przemysławy (Primezlaua) do Bałtyku, Zakonowi reszta<sup>1)</sup>. Stąd nasuwa się wniosek jeden: Państwo Świętopełka przed rokiem 1248 obejmowało pewien pas po wschodnim, prawym brzegu Wisły. O ten płat kraju toczyła się w latach 1242—1248 wojna między Świętopełkiem i Zakonem<sup>2)</sup>.

Jak daleko płat ten sięgał? Można z pewną ścisłością wskazać granicę jego północno-wschodnią. Krzy-

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 78.

<sup>2)</sup> Podobne zapatrywanie wypowiada Quandt, *Ostgr.* str. 211—212.

zacy, kiedyś przed rokiem 1248, zawarli z Świętopełkiem układ tej treści: Świętopełk zrzeka się na rzecz Zakonu grodu Pienia (castrum Pin) i pewnej ilości wsi około Starego Chełmna (villa Culmen), w zamian za co Zakon daje mu w dożywocie »terra Lanzania«<sup>1)</sup> O położeniu ziemi tej różne dotychczas wyrażono poglądy. Według Toeppena<sup>2)</sup> była to okolica, położona na północny wschód m. Elbląga, tam gdzie dziś znajduje się miejscowość Lenzen. Podobne jest zdanie ks. Kujota<sup>3)</sup>, i było W. Kętrzyńskiego<sup>4)</sup>. Ten ostatni jednak w jednej z najnowszych prac zdanie swoje zmienił, i utożsamia Łężanę z Żuławą Wielką, położoną między Wisłą i Nogacją<sup>5)</sup>. Wreszcie Ad. N. w Słowniku geograficznym umieszcza Łężanę w dzisiejszym powiecie niborskim Prus Wschodnich, w okolicy osad Lenck i Przełęk<sup>6)</sup>. Najwięcej danych ma za sobą pogląd, według którego ziemia Łężan było to terytorium położone na wschód m. Elbląga. O Żuławie Wielkiej nie można tu myśleć, bo tę w dokumentach z w. XIII nazywano wprost Żuławą, lub Wyspą (insula) położoną między Wisłą i Nogacją. Kwestyę zdaje się rozstrzygać przywilej osadczy miasta Elbląga z r. 1246, według którego teryto-

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 110, 111. Por. Quandt, *Ostgr.* str. 216. Kujot, *Parafie*, r. 11, str. 9—10, 16, 18. Zdaniem tego autora układ między Zakonem i Świętopełkiem, dotyczący zamiany posiadłości chełmińskich Świętopełka na ziemię Łężan, zaszedł około r. 1235.

<sup>2)</sup> Toeppen, *Geogr.* str. 14—15.

<sup>3)</sup> Kujot, *Parafie*, r. 11, str. 9—10, 13, 16.

<sup>4)</sup> Dr. W. Kętrzyński, (Kętrz. *O ludn. pol.*) *O ludności polskiej w Prusiech*.. (Biblioteka Ossolińskich, zesz. 7), str. 46. Za Kętrzyńskim poszedł w tym wypadku ks. F. w *Słowniku geograficznym* t. 5, Warszawa 1884, str. 79 s. v. Lanzania.

<sup>5)</sup> W. Kętrzyński, (Kętrz. *O powoł. Krzyż.*) *O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada* (Rozpr. Ak. Um. Wydz. hist.-filoz. t. 45, Kraków 1903) str. 153—154, 226—7, i mapa po str. 230.

<sup>6)</sup> *Słown. geogr.* t. 8. Warszawa 1887, str. 497, s. v. Pogezenia.

ryum tego miasta na północnym wschodzie sięgało po »Lanzanię«, a miasto otrzymało prawo połowu ryb w zatoce Świeżej »citra Lanzaniam«, t. j. na zachód od wybrzeża Łęzan<sup>1)</sup>.

Można przypuszczać, że ziemia Łęzan w chwili wzmiankowanej powyżej zamiany przytykała do ziemi Świętopelka i odwrotnie, z czego wynika wniosek: Państwo Świętopelka w chwili usadowienia się Zakonu w Prusiech sięgało do Elbinga, odpływu jeziora Drużna (Drausensee) do zatoki Świeżej.

Czy obejmowało samo jezioro Drużno, i jak szła granica na południe od tego jeziora, nie pewnego o tem wykazać się nie da. Trzymała się może porzeczka rzeczki Dzierzgoni (Sirguna, Sorge). Nad tą rzeczką bowiem odbyła się w r. 1233 pierwsza walna rozprawa przybyłych na pomoc Zakonowi krzyżowców, głównie Piastów, z pogańskimi Prusakami. Głównym sprawcą pogromu, jakiego ci wtedy doznali, był właśnie Świętopelk i brat jego Sambor<sup>2)</sup>.

Wogóle Świętopelk początkowo w walkach Zakonu z Prusakami gorliwie Zakon wspierał<sup>3)</sup>. Czy także bezinteresownie? Zdaje się, że nie. Powód tego prosty.

---

<sup>1)</sup> M. Perlbach, *Preussische Regesten* (Perl b. *Regesten*), Królewiec, 1876, str. 77. O Łęzaniu por. także źródło duńskie, pochodzące z czasu m. r. 1249 a 1269, według którego między Pomezanią i Warmią położona była Lanlania (Script. rer. Prussicarum (*SS. r. Pr.*) t. I, str. 737), czyli Lanzania, jak trafnie podnosi ks. Kujot (*Parafie*, r. 11, str. 10).

<sup>2)</sup> *Exordium* Ord. Cruciferorum seu Chronica de Prussia (*Exordium*), wyd. W. Kętrzyński, *MPH* VI c. 10, str. 295–6. *Dusburg Chron. terrae Prussiae* (*Dusburg*) ed. M. Toeppen, *SS. r. Pr.* I str. 58. Perl b. *Regesten*, n. 117.

<sup>3)</sup> Por. Perl b. *Regesten*, n. 51, 53, (r. 1223); 67 (r. 1227); 115, 117 (r. 1233). Por. tamże, n. 96, 97 (r. 1231). Za to odwzajemniali się Prusacy pomezkańscy i warmińscy napadami w dzierżawy Świętopelka, niszcząc przytem dobra Cystersów oliwskich i Premonstranek żukowskich. Perl b. *Regesten*, n. 59 r. 1224, n. 128 r. 1234, n. 168 r. 1239. *Exordium* c. 3, str. 292; c. 11, str. 296.

Prusacy w czasie powołania Zakonu znajdowali się w dobie odrodzenia i zdobywczego rozmachu. Zajęli oni wtedy nie tylko ziemię chełmińską, ale, jak bliższe rozpatrzenie rozmaitych wzmianek źródłowych na to wskazuje<sup>1)</sup>, całe wogóle prawe porzecze dolnej Wisły, przynajmniej kraje te stałe pustoszyli; a to w znacznej części były posiadłości Świętopelka i jego braci. Świętopelk więc z początku popierał Zakon, zapewne w tem złudnem mniemaniu, że z jego pomocą Prusaków przesunie na stałe w ich wschodnie, właściwe siedziby a posiadłości te, lub część ich odzyska. Zawiódłszy się na Rycerzach, zwrócił przeciwko nim ostrze swojego miecza, ale skończyło się na tem, że został do reszty za Wisłę wyrzucony.

Skończyło się: bo w czasie samej wojny trzymał się jeszcze Świętopelk na prawym brzegu tej rzeki. Ufortyfikował tam wtedy gród Z a n t y r, z którego od-

<sup>1)</sup> Grody ziemi chełmińskiej, między nimi Chełmno, Grudziądz i Pień były przed rokiem 1222 przez Prusaków poniszczone (Perl b. *Regesten*, n. 45 (r. 1222); por. n. 82 (r. 1240), 101 (r. 1232). Walkę z Prusakami podjęto z poza granic ziemi chełmińskiej, co dowodzi, że ziemia ta była wówczas w ich rękach: z Dobrzynia nad Wisłą (Perl b. *Regesten*, n. 73, 74, r. 1228); z świeżo powstałego grodu Vogelsang pod Nieszawą po lewej stronie Wisły, naprzeciw Torunia (Tamże, n. 79, r. c. 1229; por. n. 84, r. 1230. — Kętrzyński, *O powoł. Krzyż.* str. 171 utożsamia gród Vogelsang z zamkiem nieszawskim). Powoli stąd posuwała się akcja odzyskiwania ziemi chełmińskiej. Stopniowo odsuwano Prusaków od prawego brzegu Wisły, zaznaczając zdobyte świeżo na nich terytoria odbudową dawnych i budowlą nowych grodów: Starego Torunia (r. 1231, Perl b. *Regesten*, n. 101); Starego Chełmna (tamże, n. 109, r. 1232); Kwidzyna (Marienwerder, tamże, n. 116, r. 1233), który w tymże jeszcze roku z okolic podgrudziądzkich przeniesiony został na północ, tam gdzie dziś się znajduje (tamże); Radzyna (tamże, n. 137, r. 1234); Elbląga (tamże, n. 157, r. 1237). Mówiono wtedy wprost o «Prusakach na Mazowszu» (Perl b. *Regesten*, n. 75, 76, r. 1228) — zapewne w tem znaczeniu, że Prusacy zajęli północną część dawnego Mazowsza, w skład której wchodziła także ziemia chełmińska.

cinał Krzyżakom zapasy żywności i broni, przewożone przez Wisłę<sup>1)</sup>.

O położeniu tego grodu sprzeczne dotąd wypowiedziano mniemania. Jedni, jak Toeppen, Perlbach i Kętrzyński<sup>2)</sup>, uważają, że wznosił się na wierzchu mąteńskim (Montauerspitzte) koło wsi, zwanej w dokumentach XIII w. Miloradesdorp (Milenz), w rozwidlu między Wisłą i Nogacją, zatem w obrębie Wielkiej Żuławy. Drudzy, jak Quandt i ks. Kujot<sup>3)</sup>, umieszczają go po prawej stronie Wisły, opodal tego rozwidła.

Po której stronie słuszność, kwestya otwarta, nazwa bowiem »Zantyr« do dziś dnia nie utrzymała się. Toeppen i Perlbach na korzyść swojego przypuszczenia biorą fakt, że w dokumentach Zakonnych z lat 1251 i nn. Żuława Wielka nazwana jest insula de Zantir<sup>4)</sup>, że zatem gród Zantyr był na tej Żuławie położony. To jeszcze rzeczy nie dowodzi; może tylko za tem przemawiać, że kasztelania zantyrska, dopóki posiadał ją Świętopełk, rozciągała się na pewną część Wielkiej Żuławy. Powtóre, nazwa wyspy zantyrskiej została tej Żuławie tylko chwilowo, ze względów dyplomatycznych<sup>5)</sup> nadana i później nie utrzymała się<sup>6)</sup>. Pojawia się mianowicie tylko w paru dokumentach księcia Sambora, brata Świętopełka, w latach 1251 i 1254, którymi książę ten stwierdza zrzeczenie się tej

<sup>1)</sup> Perlb. *Regesten*, n. 217, r. 1244.

<sup>2)</sup> Toeppen, *Geogr.*, str. 4, 13—14, 226 i mapka I. Perlb. UB. (indeks s. v. Zantir). Kętrz. *O powoł. Krzyż.* str. 154. 226—7.

<sup>3)</sup> Quandt. *Ostgr.*, str. 215—216. Kujot, *Parafie*, r. 10, str. 257, r. 11. str. 6—7, i mapa na końcu r. 10.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 134 (r. 1251); 159 (r. 1254).

<sup>5)</sup> Philippi & Woelky, (Philippi & Woelky, UB.) *Preussisches Urkundenbuch*, Politische Abt. t. 1, cz. 1, Królewiec 1882, n. 254 (objaśnienia). Perlb. UB. n. 268.

<sup>6)</sup> Zwykle nazywano Wielką Żulawę wprost insula Solovo, lub insula inter Wizlam et Nogat sita. Perlb. UB. indeks s. v. Solovo i Werder d. Gr.

wyspy na rzecz Zakonu. Rzecz jest prosta: Zakon, który dotąd posiadał Żuławę Wielką faktycznie, chciał ją posiadać prawnie. Uskutecznilo to ze strony Zakonu w ten sposób, że nazwę Żuławy zantyrskiej — którą od r. 1248 Zakon posiadał prawnie, wskutek zrzeczenia się jej przez Świętopełka <sup>1)</sup> — rozciągnięto wtedy na Żuławę Wielką, i pod tą — chwilową — nazwą kazano sobie Żuławę tę przez Sambora II odstąpić.

Wypada zatem odnośnie do położenia grodu Zantyr przyjąć drugie mniemanie. Na korzyść jego przemawiają takie oto drobne wskazówki źródłowe: Dokumenty z czasu około połowy XIII w. wymieniają obok siebie w porządku topograficznym: insula (de) Quidin, insula (de) Zantir <sup>2)</sup>. Żuława kwidzyńska, rozpoczynająca się na północ dolnego biegu rzeki Ossy, nie sięgała zapewne dalej, jak po Małe Grabowo. Późniejszy Kwidzyn (Marienwerder) leżałby zatem na północnej jej krawędzi <sup>3)</sup>. Ale od Grabowa rozpoczynała

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 110, 111.

<sup>2)</sup> Perlb. *Regesten*, n. 198 (r. 1243); 343 (r. 1250).

<sup>3)</sup> Przypuszczalnie istniały dwie Żuławy o nazwie Kwidzyn: Wielki i Mały. Mały Kwidzyn (Parvum Quedin) jest bowiem poświadczony dokumentem z r. 1236 (Perlb. *Regesten*, n. 145). Należy zatem przypuszczać, że istniał także Wielki Kwidzyn. Mały, jest to okolica dzisiejszego Kwidzyna (Marienwerder); wynika to z porównania między sobą dwu dokumentów, jednego z r. 1236, drugiego z r. 1285 (Tamże, n. 145 i 946).

Wielki Kw. stanowił niezawodnie południową część Żuławy kwidzyńskiej. Istnieje bowiem pod r. 1233 wiadomość, że ówczesny landmistrz pruski zbudował gród Kwidzyn, który jeszcze w tymże roku został przeniesiony dalej do ziemi Reysen (por. Riesenburg) na dzisiejsze miejsce. Przeniesienia tego dokonano z pomocą silnych zastępów krzyżowców, którzy wtedy do Prus przybyli. Pierwsza budowla musiała zostać wzniesioną gdzieś w najbliższej okolicy ujścia Ossy do Wisły, a więc na pograniczu ziemi chełmińskiej, której pas nadwiślański wtedy był już przez Zakon podbity. Dopiero za przybyciem krzyżowców odważono się wkroczyć głębiej w terytoryum Pomezanii, i tam nowej budowy dokonano; gród

się niegdyś t. zw. Stara Nogać<sup>1)</sup>, w której połów ryb jeszcze w r. 1236 stanowi przedmiot osobnego nadania<sup>2)</sup>. I ta Nogać tworzyła razem z Wisłą znacznieszą Żuławę, tę, którą dokumenty nazywają insula de Zantir, a która leży na południowy zachód Wielkiej Żuławy, przedzielona od niej dzisiejszą Nogacią.

Dalej, w jednym z dokumentów z r. 1253, datowanym z Tczewa, mowa jest o wyspie Berui (czy Bern) jako położonej *adversus Zantyr*<sup>3)</sup>. Wyspa ta leżała prawdopodobnie w samym rozwidlu między Wisłą i dzisiejszą Nogacią<sup>4)</sup>. W tym wypadku — gdyby przyjąć gród Zantyr pod Miloradesdorp — określonyby w Tczewie położenie Beru słowami: *retro* lub *supra* Zantyr, ale nie *adversus* Zantyr.

Następnie, Zantyr był przez jakiś czas — przed rokiem 1240 — siedzibą pierwszego biskupa pruskiego, Chrystyana<sup>5)</sup>. Fakt ten już sam przez się zdaje się wykluczać trafność przypuszczenia, jakoby Zantyr był położony w Żuławie Wielkiej; bo cała Żuława Wielka należała wtedy do dyecezyi wrocławskiej<sup>6)</sup>.

---

rozpoczęty nad Ossą, został zapewne rozebrany jako już niepotrzebny (Perlb. *Regesten*, n. 116, r. 1233).

Od Grudziądza ciągnie się, mniej więcej równolegle z biegiem Wisły i Nogaci, cały sznur jezior aż po jezioro Drużno. Jedno z nich, i to najbardziej zbliżone do Ossy, nazywa się jeziorem Nogackiem. Czyby miało to wskazywać, że kiedyś, w czasach przedhistorycznych, Wisła już w okolicy Grudziądza dzieliła się na odnogi, z których jedna biegła w kierunku wskazywanym przez te jeziora? Być może, a wtedy Żuława, zwana Wielkim Kwidzy niem, rozciągałaby się między Wisłą, Ossą i jeziorem Nogackiem.

<sup>1)</sup> Toeppen, *Geogr.* str. 3, 125.

<sup>2)</sup> Perlb. *Regesten*, n. 145. Jest ona tak w tym, jak i w r. 1250 i 1294, wprost nazwana Nogacią. Prawym brzegiem dotykała Tychnów (Tiefenau, Dypenowe). <sup>3)</sup> Perlb. UB. n. 145.

<sup>4)</sup> Bliższe uzasadnienie odnośnie do położenia wyspy Bern zob. w rozdz. p. t. »Majątki instytucji kościelnych na Pomorzu polskiem«. <sup>5)</sup> Kujot, *Parafie*, r. 11, str. 6—7, 17.

<sup>6)</sup> Perlb. UB. n. 203, r. 1263.

Wreszcie fakt taki: W latach 1276—7 Prusacy ponownie — już po raz trzeci — podnieśli broń przeciwko Zakonowi Niemieckiemu. Dowódca Sudowitów, Skumand, spustoszył wtedy ziemię chełmińską, a następnie przeniósł pożogę na północny brzeg Ossy, do Pomezanii, którą pustoszył w następującym porządku: *Ultimo processerunt contra hec castra et civitates, scilicet Graudentz, Insulam sancte Marie (Kwidzyn) et Santirium et Cristburgk (Dzierzgoń n. rz. Dzierzgonią) ...Deinde.. recesserunt*<sup>1)</sup>. Była to wyprawa, której głównym celem był łup wojenny, a więc i szybko przeprowadzona. Trudno przypuścić, żeby w takich warunkach Skumand miał dopiero starać się o jakąś flotyllę celem przepłynięcia się przez szeroką Nogać na Wielką Żuławę, ażeby osiągnąć także grodu zantyrskiego — a więc trudno przyjąć mniemanie, jakoby ten Zantyr rzeczywiście na tej Żuławie się znajdował. Został zniszczony, ponieważ leżał Skumandowi po drodze z Kwidzyna do Dzierzgonia.

Z tego wszystkiego wynika: Gród Zantyr leżał po prawej stronie dzisiejszej Nogaci, względnie Wisły powyżej punktu odczepienia się tej Nogaci od Wisły, a kasztelania zantyrska, dopóki była w rękach Świętopelka, obejmowała pewien obszar kraju po prawej stronie Wisły i Nogaci.

To jeden przykład, który może posłużyć do stwierdzenia faktu, że dzierżawy władców pomorskich w czasie, poprzedzającym opanowanie Prus przez Zakon, rozciągały się na prawe porzecze Wisły i Nogaci. Przykładów takich możnaby przytoczyć więcej.

W chwili, kiedy Zakon Niemiecki zabierał się do swojego przedsięwzięcia pruskiego, Kurya rzymska poruszała prawie całą katolicką Europę, żeby przedsięwzięciu temu zapewnić skuteczny wynik. Nietylko Cy-

<sup>1)</sup> Dusburg, p. III c. 192 (*SS. r. Pr. I.*) str. 137. *Perlb. Regesten*, n. 842.

stersi, z pierwszym biskupem pruskim, Chrystyanem na czele, ale także Dominikanie zostali przez papieża Grzegorza IX powołani do poparcia dzieła nawrócenia Prusaków; na Pomorzu, w bogatej i słynnej z handlu Gotlandyi, w Danii, Niemczech, Czechach i w Polsce mieli oni rozniecać ducha krucyaty przeciwko tym poganom — oni, okryci świeżą sławą pogromców sekty albigeńskiej! <sup>1)</sup>.

Ale i dzieło misyjne w Prusiech, czy pewnych częściach Prus, zostało powierzone Dominikanom <sup>2)</sup>. Z ich łona miało wyjść trzech biskupów dla mających powstać trzech dyecezyi pruskich <sup>3)</sup>. Prąd ten udziela się Świętopełkowi pomorskiemu; za radą i pomocą biskupa włocławskiego, Michała, osadza on w r. 1227 Dominikanów przy kościele parafialnym św. Mikołaja w Gdańsku <sup>4)</sup>, za co od papieża uzyskuje słowa uznania <sup>5)</sup>. Miało to być tylko beneficium dominikańskie, a praca tych zakonników miała być poświęcona misyi wśród Prusaków <sup>6)</sup>. Jakoż, dowiadujemy się, że Dominikanie — może ci, którzy czerpali środki na swoje utrzymanie z dotacyi Świętopełka — pracę taką prowadzili wśród sąsiednich Pomezan i Pogorzan (Warmia <sup>7)</sup>.

Oto i, o co chodzi; sądził zapewne Świętopełk, że pozyskawszy te ludy dla wiary katolickiej, terytoria ich dla Pomorza odzyska <sup>8)</sup>. A może i dla wiary mieli

<sup>1)</sup> Perlb. *Regesten*, n. 87, 101, 103, 104, 118, 146, 147 i. t. d. (lata 1231—1236). Por. Kętrz. *O powoł. Krzyż.* str. 179.

<sup>2)</sup> Tamże, n. 96, 119, 120, 121, 124. <sup>3)</sup> Tamże, n. 149.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 34, 36. — Bol. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazow.* (Arch. Kom. hist. t. IV. Kraków 1888. Ulan. *Dok. kuj. i maz.*), str. 174—6. <sup>5)</sup> Perlb. *Regesten*, n. 67.

<sup>6)</sup> Tamże.

<sup>7)</sup> Tamże, n. 96. Por. Kujot, *Parafie*, r. 11, str. 26—7.

<sup>8)</sup> Taki istotnie musiał być plan Świętopełka. Nasuwa się tu szereg faktów, które zdają się łączyć w związek przyczynowy. W jesieni r. 1233 nastąpiła owa pierwsza walna bitwa z Prusakami nad rz. Dzierzgonią, w której Świętopełk tak wybitny wziął

być tylko odzyskani. Zdaje się bowiem, że terytorya ta na dłuższy czas przed przybyciem Zakonu do Prus uległy chrystyanizacji, która jednak przez to, że dostała się ostatnio pod panowanie Prusaków, popadła w zaniechanie. W r. 1249 zobowiązują się m. i. Pomezanie wobec legata papieskiego i Zakonu do zbudowania w przeciągu kilku miesięcy trzynastu kościołów w miejscowościach położonych między Wisłą, Ossą i linią, stanowiącą w przybliżeniu dział wód między Dzierzgonią i Pasargą<sup>1)</sup>. Z kościołów tych postoliński poświęcony jest jako parafialny już w roku 1236<sup>2)</sup>. Także odnośnie do Komorowa można twier-

udział (Perl. *Regesten*, n. 117). W niespełna rok potem Zakon wystarał się u papieża Grzegorza IX o bullę protekcyjną, na mocy której papież całe Prusy — i to, co z pomocą krzyżowców już zdobyto, i to, co na przyszłość miało być podbite — zastrzegł za pewnym czynszem rekognicyjnym na wyłączną własność Zakonu. (Philippi, *Pr. UB*, n. 108).

Z drugiej strony fakty takie: po r. 1234 już nie słycać o współdziałaniu Świętopelka z Zakonem w przedsięwzięciu pruskim; przeciwnie, już w r. 1238, czy wcześniej, książę ten popadł nawet w ostry zatarg z Krzyżakami. (Por. Perl. *UB*, n. 65.).

Związek tych zdarzeń jest widoczny: Zakon z początku był bezsilny, skazany głównie na pomoc Piastów i władców pomorskich. Dopiero po podboju ziemi chełmińskiej i klęsce Prusaków nad Dzierzgonią poczuł się na nogach. Wtedy postarał się czempredziej o to, żeby przy pomocy Kuryi papieskiej, cokolwiek na Prusakach zostało, czy zostanie zdobyte, wyłącznie dla siebie zatrzymać. Oczywiście, że w takich warunkach u dotychczasowych jego sprzymierzeńców zaczął stygnąć zapal dla sprawy pruskiej. Spostrzegli dosyć późno, że ich dotychczasowe wysiłki Zakon z całą bezwzględnością eskamotuje dla siebie.

<sup>1)</sup> Perl. *Regesten*, n. 316 r. 1249. Miejscowości te są: Pażelewo (Posilge), Postolin (Pestlin), Linki (Linken), Lipiec (Lippitz), Komorowo (Kamerau), Poburze (Bobus), Górki (Goerken, dwa kościoły), Pręśławek (Prenzlau), Resia (Riesenkirch), Stary Dzierzgoń (Alt-Christburg), Rudzież (Raudnitz), Nowy Dzierzgoń (Neu-Christburg). Por. Kujot, *Parafie*, r. 10, str. 257—8. Quandt *Ostgr.*, str. 209—10. Toepen *Geogr.*, str. 1, nn.

<sup>2)</sup> Perl. *Regesten*, n. 145.

dzić, że już oddawna istniał tam kościół, bo miejscowość ta nazywa się w powołanym dokumencie z r. 1249. »Chomor sancti Adalberti«<sup>1)</sup>.

Przypuszczalnie zatem wiara katolicka w obrębie Pomezanii już w czasie, poprzedzającym powołanie Zakonu, była rozkrzewiona, i kościoły tam istniały. Oto dalsze wskazówki, które przypuszczenie to poprzeć mogą. W r. 1209 funduje Mszczuj I, pan na Gdańsku, klasztor Premonstrantek w Stołpie (późniejszy Żuków)<sup>2)</sup>. Konwent sprowadzono tu ze Strzelec na Kujawach, a macierzą tak Strzelec, jak i Żukowa był klasztor św. Wincentego pod Wrocławiem. Pod rokiem 1254 jest wiadomość, że Zakon Niemiecki przywłaszczył sobie jakieś dziesięciny w Postolinie pomezzańskim na szkodę klasztoru św. Wincentego<sup>3)</sup>. Rzecz tę można zrozumieć najłatwiej w ten sposób, że jeszcze Mszczuj I (um. r. 1220), będąc w posiadaniu Postolina, dziesięciny takie nadał Stołpie, filii św. Wincentego; albo też jeszcze dawniej któryś z panów pomorskich obdarzył klasztor strzelecki, lub wprost wrocławski temi dziesięcinami.

Jedna z bull papieskich z r. 1231 świadczy, że w Pomezanii i na Pogorzanach (Warmia) ludność była wtedy w znacznej — może przeważnej — części katolicką<sup>4)</sup>.

Wskazówki te pozwalają na uogólniający wniosek,

---

<sup>1)</sup> Tamże, n. 316. — Klasztor Benedyktynów wielkopolskich w Mogilnie posiadał od dawnych czasów — sięgających może jeszcze panowania Bolesława Śmiałego — znaczne uposażenie pod Gdańskiem, w skład którego wchodziła także: *Ecclesia sancti Adalberti ad Quercum*, dziś parafia św. Wojciech (St. Albrecht; Kujot, *Parafie*, r. 9, str. 122, 127). Może to Benedyktyni mogilnieńscy prowadzili w w. XII pracę misyjną w Pomezanii, gdzie założyli kościół: *Chomor sancti Adalberti*?

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 14.    <sup>3)</sup> Perlb. *Regesten*, n. 476.

<sup>4)</sup> Tamże, n. 96. Kujot, *Parafie*, r. 10, str. 257; r. 11, str. 26—27.

że w r. 1249 nie chodziło w obrębie Pomezanii o budowę świeżych, ale o odbudowę dawniejszych kościołów, które wskutek wojen niszczały. Dzieło misyjne musiało tam być rozpoczęte od dawna. Prowadzono je z Polski, lub — co ma to samo znaczenie — z sąsiedniego Pomorza, które przed Świętopolkiem ściśle od Polski było zależne.

Więc w ślad za faktem chrystyanizacji Pomezania stawała się częścią Pomorza? Zapewne nie inaczej. Ludność jej z języka była przeważnie polską. Zapytana bowiem w r. 1249 przez Zakon, jakim prawem chce się sądzić, czy być sądzona, odpowiada, że polskiem prawem <sup>1)</sup>. Kronikarze współcześni Pomezanię nazywają wprost Pomeranią (Pomerania), taksamo, jak Pomorze po lewej stronie Wisły. Pomezanię i ziemię chełmińską razem wzięte oznaczają jako »superiores partes Prussie«, a mieszkańców Pomezanii jako: Pruteni Pomerani, lub Pruteni Pomerani, t. j. Prusacy, którzy zamieszkują jako żywiol panujący część polskiego Pomorza <sup>2)</sup>.

Nazwy topograficzne Pomezanii są przeważnie polskie, pruskich niewiele. Zdaje się to wskazywać na fakt późnego stosunkowo podboju tego terytorium przez Prusaków <sup>3)</sup>. Ludność tubylecza była zapewne od bardzo dawnych czasów polską. Jeszcze dzisiaj w znacznej części nią pozostała, i — co podnieść należy — ma pod względem językowym wiele cech wspólnych z dyalektem kociewskim po lewej stronie Wisły, choć przeważna część dawnej Pomezanii od chwili pojawienia się Zakonu w Prusiech pod panowaniem polskim ni-

<sup>1)</sup> Perlb. *Regesten*, n. 316.

<sup>2)</sup> *Exordium*, c. 3, 11, 20 (*MPH.* VI, str. 292, 296—7, 301).

<sup>3)</sup> Nieliczne nazwy pruskie w obrębie Pomezanii łatwo odszukać według indeksu w Perlb. *Regesten*. — Por. Quandt, *Ostgr.* str. 211.

gdy nie była <sup>1)</sup>. I ten fakt wskazuje na historyczną przynależność Pomezanii do Pomorza polskiego.

W świetle wszystkich powyższych danych ów fakt odbudowy trzynastu kościołów z r. 1249 nabiera doniosłego znaczenia. Jeżeli zważyć, że fakt istnienia ich wszystkich przed r. 1249 jest wielce prawdopodobny <sup>2)</sup>, i zwrócić przytem uwagę, że miejscowości dane rozrzucone są po całym terytoryum właściwych Pomezan, to wniosek stąd wynikający będzie ten, że cała Pomezania, zawarta między Ossą, Wisłą, Nogacją, jeziorem Drużnem i działem wód między Dzierzgonią i Pasargą, dawniej należała do Pomorza.

Dochowały się też pewne świadectwa pozytywne, pozwalające stwierdzić, że nie tylko powiat zantyrski, ale i dalsze terytorya, rozciągające się po prawym brzegu dzisiejszej Nogaci do Pomorza polskiego jeszcze w czasach Zakonu powinny były należeć.

W r. 1289 pomorski poddany księcia Mszczuja II, nobilis vir Waisilo, wytacza przed papieżem skargę na Zakon »super terris Alminie et Poselew« <sup>3)</sup>. Alminie to pewne terytorium w okolicy dzisiejszego Malborka, na które wskazuje dochowana nazwa Algent. Poselew ma to być ziemia, leżąca dalej na wschód od Alminie. Nazwisko jej upatrują w nazwie dzisiejszej miejscowości parafialnej Posilge (Posilje) <sup>4)</sup>. Można to przyjąć spokojnie, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że zapewne Posilge była to w XIII w. miejscowość gro-

<sup>1)</sup> O wspólnych cechach dyalektu kociewskiego i malborsko-lubawskiego mówi K. Nitsch (Nitsch, *Char. porówn.*) w rozpr. p. t. *Charakterystyka porównawcza dyalektów zachodnio-pruskich*, *Roczn. Tow. Nauk w Tor.*, r. 1906, passim: n. p. str. 173, 175, 177, 178, 179, 184, 186, 190. — Por. tamże, mapę po str. 194.

<sup>2)</sup> Tak przyjmuje także ks. Kujot *Parafie*, r. 10, str. 257—8; r. 11, str. 6—7. <sup>3)</sup> Perlb. UB. n. 460.

<sup>4)</sup> Toeppen, *Geogr.*, str. 12. Kujot, *Parafie*, r. 10, str. 257; r. 11, str. 14.

dowa<sup>1)</sup>, a więc była ośrodkiem jakiegoś powiatu, powtóre, jeżeli się zwróci uwagę na etymologię tej nazwy: Poselew, to albo nasze Pozelewo, t. j. ziemia, rozciągająca się wzdłuż Żuławy (Wielkiej)<sup>2)</sup>, albo też: Pazelewo, tyle co Mała Żuława (por. pa-górek). Pazelewo była to zatem niezawodnie Mała Żuława, rozciągająca się na wschód od właściwej, Wielkiej Żuławy, między Nogacją i jeziorem Drużnem.

W ten sposób Pazelewo przytykało prawie bezpośrednio do Łęczanii, którą — jak wiadomo — trzymał przez pewien czas Świętopełk za zgodą Zakonu Niemieckiego<sup>3)</sup>.

Przez tę parę przykładów zyskaliśmy tyleż punktów oparcia dla przyjęcia przypuszczenia, że księstwo pomorskie jeszcze w pierwszych czasach Zakonu obejmowało północną część Pomezanii, od Zantyru do jeziora Drużna, i że dawniej kiedyś cała Pomezania była częścią składową Pomorza polskiego<sup>4)</sup>.

Wschodnia granica ziemi pomezjańskiej to: jezioro Drużno i porzecze prawe Dzierzgoni, dalej łańcuch znacznych jezior, ciągnących się w okolice źródeł Drwęcy. Linia ta ma znamiona granicy naturalnej. Jestto znaczna depresja wodnista i bagnista, którą nadto w wiekach ubiegłych pokrywała puszcza leśna. I znamienna rzecz: linia ta w przeważnej swojej części jeszcze dzisiaj tworzy granicę między prowincją Królestwa prus-

<sup>1)</sup> Dusburg, p. III, c. 143 (*SS. r. Pr. I*, str. 120) i Mikołaj z Jarocina (tamże, str. 462): *Fratres (Krzyżacy) de castris Pusilia et Vischovia* (Wyszowa?).

<sup>2)</sup> Warto zwrócić uwagę, że na pieczęci tego Wayzela, z r. około 1276, wówczas wojewody pomorskiego (tczewskiego, Perl b. UB. n. 284), wyrażone jest godło, używane później także w Polsce jako herb Żuława (Małecki, *Studia*, t. 1, str. 125).

<sup>3)</sup> Perl b. UB. n. 110, 111.

<sup>4)</sup> Ziemia chełmińska położona między Ossą, Drwęcą i Wisłą, przed powołaniem Zakonu przez księcia Konrada (r. 1226) była częścią składową Mazowsza.

skiego, zwaną Prusami Zachodnimi, a prowincją Prus Wschodnich.

Wykazanie prawdopodobieństwa faktu, że Pomezania niegdyś cała wchodziła w skład polskiego Pomorza, nakłada na piszącego obowiązek rozwiązania kilku dalszych pytań, a raczej jednego pytania, dającego się ująć w następującym dylemacie: Czy po linię powyższą posunęła się ekspansja polska i pomorska w czasach, poświadczonych świadectwami historycznymi? Czy też zastajemy tam żywioł polski i pomorski jako osiadły, odkąd wogóle wiadomości pisane rozświetlają pomrok dziejowy tych okolic?

Można, idąc za temi wiadomościami, wykazać to ostatnie. W t. zw. *Periplus*, pisany jeszcze w czasie przed rokiem 900, autor, Norwegeczyk Wulfstan, mówi tak: »...Wisle is svide mycel ea, and his to lid Witland and Weonodland. And thaet Witland belimped to Estum. And seo Wisle..lid in Estmere... Donne cymed Ilfing eastan in Estmere, of tham mere the Truso standeth in stade. And cumad at samot in Estmere: Ilfing eastan of Eastlande; and Wisle sudan of Winodlande. And thonne benimd Visle Ilfing hire naman, and liged of thaem mere vest and nord on sae: fordy hit man haet Wislamud«<sup>1)</sup>.

Autor z autopsyi mówi o ujściach Wisły. Jechał on bowiem południowem wybrzeżem Bałtyku z Szlezwiku (*Haedum*) do miejscowości handlowej *Truzo*, położonej nad jeziorem *Drużnem*. I czego się od niego dowiadujemy? Oto, Wisła tworzy rozległą deltę, a jedno z jej ramion wschodnich zbacza w kierunku *Elbinga*<sup>2)</sup>,

<sup>1)</sup> Bielowski w *MPH*, I, str. 11—12.

<sup>2)</sup> Nie jest pewnem, jaki rodzaj należy w naszym języku tej nazwie nadać: męski, czy żeński. Ponieważ w źródłach w I przyp. l. p. zawsze zakończona jest na »g« (końcówka męska), a nie na »a« (końcówka żeńska), przeto wydaje się historycznie uzasadnio-

z którym razem wpada do Zatoki Świeżej<sup>1)</sup>. Quandt przyjmuje<sup>2)</sup>, że Nierzeja Świeża około r. 1000 nie stanowiła ciągłej całości, jak dzisiaj, że mianowicie pod Kahlberg — niedaleko Lipy — była przerwana, i tą bruzdą wody Zatoki Świeżej łączyły się z wodami Bałtyku. Jeżeli miało to miejsce około r. 1000, to tembardziej w czasie podróży Wulfstana. W świetle tego prawdopodobnego faktu staje się powyższy cytat zupełnie zrozumiałym. Estmere to Zatoka Świeża, mer i sae to Bałtyk, względnie jego część, t. j. dzisiejsza Zatoka Gdańska<sup>3)</sup>. A zatem: Wisła (t. j. Nogać) połączywszy swe wody z wodami Elbinga u ujścia do Zatoki Świeżej, płynęła dalej na północ jako prąd widoczny przez tę Zatokę — już tylko pod nazwą Wisły — i poprzez Nierzeję Świeżą pod Kahlberg zlewała się do Bałtyku. To zapewne owo ramię Wisły, które »liged of thaem mere nord on sae« — a drugie ramię, które »liged of thaem mere vest on sae« to Wisłoujście gdańskie.

Tymczasem Quandt tłumaczy to zdanie (And

---

nem, żeby używać tej nazwy w rodzaju męskim (Elbing, Elbinga i t. d.), a nie w żeńskim (Elbinga, Elbingi i t. d.).

<sup>1)</sup> Było to wschodnie, główne ramię dolnej Nogaci, które według Quandta (*Ostgr.* str. 208) pod Wolfsdorf, według Toepfena (*Geogr.* str. 3) pod Robach brało swój początek i płynęło stąd w kierunku wschodnim; powyżej m. Elbląga łączyło się z Elbingiem. Słabsze ramię dolnej Nogaci uchodziło pod nazwą Białej Łachy (Weisse Lache) pod wsią Zeier (jak dzisiaj) do Zatoki Świeżej. W r. 1483 ramię główne pod Robach zostało zasypiane, a wody jego skierowano na Białą Łachę, która odtąd nazywała się Świeżą Nogacią. Z ramion Elbinga — miało ich wtedy być dwa — zachodnie w r. 1495 przez t. zw. Krapfuhl-Kanal połączono ze Świeżą Nogacią i poniżej tego kanału zasypiano (Toeppen, *Geogr.* str. 3-4).

<sup>2)</sup> Quandt, *Ostgr.* str. 208, 210.

<sup>3)</sup> Dzisiejszy Wiek Pucki (Putziger Wiek) nazywano w XIII wieku parvum mare (Perlb. UB. passim, n. p. n. 51, 52), w przeciwstawieniu do mare (magnum) — dzisiejszej Zatoki Gdańskiej.

thonne — — Wislamud) w ten sposób, że Wulfstan miał tu na myśli t. zw. elbingską Wisłę (nie Nogac), którą przedstawił jako płynącą z Zatoki Świeżej do Wisłoujścia pod Gdańskiem — z odwróceniem biegu Wisły od tej zatoki aż po Głowę Gdańską<sup>1)</sup>). Nie wydaje się to podobne do prawdy. Najprościej przyjąć, że Wulfstan, który trzymał się południowego wybrzeża Bałtyku, natrafił najprzód na jedno ujście Wisły pod Gdańskiem, a następnie na drugie pod Kahlberg: jedno leżało dla niego na zachodzie, drugie na północy; a tak jedno, jak i drugie to Wislamud.

Główna rzecz, o którą tu chodzi, to wiadomość, że Witland i Weonodland stykały się nad Wisłą: Witland na wschód, na zachód kraj Wenedów — nazwa, którą Wulfstan oznacza całą Słowiańszczyznę zachodnią, tak nadbałtycką, od Szlezewiku aż do ujścia Wisły, jak i głębiej w kraju rozsiadła, gdyż mówi, że Wisła wypływa »of Weonodland«. Termin: Wenedowie zatem lepiej tu zatrzymać, niż zastępować wyrazami: Pomorzanie lub Polacy. Witland to niezawodnie tyle, co kraj Prusaków. Kronikarze nasi średniowieczni dawnych Prusaków nazywają: Getae<sup>2)</sup>). I Witland, to zapewne wyraz powstały z Guitland.

Jak ową granicę Wisły, oddzielającej Prusaków od Wenedów należy rozumieć? Według powyższego tłumaczenia zacytowanego ustępu rzecz tę ustalić łatwo. Wulfstan był tylko w Truzo, i tylko ujście Nogaci dokładniej opisuje. Zatem, co było na wschód tego ujścia, należało do Prusaków, co na zachód, do Wenedów. Nad ujściem Wisły zastajemy więc już w IX wieku te same stosunki etnograficzne, jakie panowały tam w wieku XIII.

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostgr.* str. 208.

<sup>2)</sup> Kadłubek (*MPH.* II) l. II. c. 14; l. III. c. 30; l. IV. c. 19. — *Kron. wielk.* c. 12, 33, 44, (*MPH.* II. str. 286, 373-4, 421, 423, 525, 537). — Por. Gall, str. 5. — Quandt, *Ostgr.* str. 210, 211.

Najbliższe czasowo wiadomości, któremi się tu można posłużyć, znajdują się w Żywotach św. Wojciecha, które wszystkie spisano w przeciągu lat kilku po jego śmierci, a więc około r. 1000. Św. Wojciech w swojej wyprawie misyjnej do Prusaków jechał Wisłą na Gdańsk, gdzie mnogie rzesze ludu ochrzcił. Położenie tego miasta żywociarze w ten sposób określają: »adiit primo urbem Gyddanyzc, quam ducis (Boleslai) latissima regna dirimentem maris confinia tangunt«<sup>1)</sup>. Albo: »Est in parte regni civitas magna (Gdanzc)«<sup>2)</sup>. Pierwsze określenie jest cokolwiek niejasne; może bowiem podsuwać takie tłumaczenie, jakoby Gdańsk był punktem granicznym państwa Bolesława. Raczej brać je należy w tem znaczeniu, że terytoryum gdańskie było jednym z kresowych tego państwa, a to naprowadza<sup>3)</sup>, względnie to zdaje się potwierdzać określenie drugie. Można by nawet owo określenie pierwsze uprościć, czytając zamiast: dirimentem — dirimentia (maris confinia (odnogi, zatoki), ducis latissima regna dirimentia). To daje sens taki: zatoki morskie — Gdańska w połączeniu ze Świeżą — stanowiły granice państwa Bolesława, czyli znowu: Państwo to sięgało na północnym wschodzie do Elbinga, może i dalej<sup>4)</sup>. Jakby na potwierdzenie tego

<sup>1)</sup> MPH. I. str. 180.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 212. — Wydawca ma »civitas magna Gnezne« ale to zapewne tylko błędny przekaz kopii, w jakiej się Żywot odnośny dochował. O Gnieźnie bowiem, stolicy Chrobrego, nie możnaby powiedzieć, że leżał »na boku« jego państwa, lub że był św. Wojciechowi po drodze do Prus — a tem mniej, że św. Wojciech w podróży do Prus w Gnieźnie chrzcił mnogie rzesze ludu.

<sup>3)</sup> Terytoryum to, jak wiadomo, około r. 1220 sięgało aż po miejscowość Lipę na Nierzei Świeżej.

<sup>4)</sup> Podobnie Quandt, *Ostgr.* str. 210. — W jednym punkcie jednak może się Q. myli. Przekaz Wulfstana pojmuje on tak, że Prusacy dochodzili wtedy jako żywiół etnograficzny aż do Wisły, że zajmowali ziemię chełmińską i Pomezanię (Por. Quandt, *Ur-*

niech służy dalsza wiadomość, że ów święty misjonarz, wsiadłszy w Gdańsku na okręt »nauticum iter velocissimo cursu peragens, post paucos (dies) marinum litus egreditur«<sup>1)</sup> — że zatem, wybrawszy się z Gdańska, jechał parę dni, zanim dostał się do kraju Prusaków.

Dalsze szczegóły z Żywotów, które tutaj nadają się do zużytkowania, są następujące: Św. Wojciech, przemawiając do Prusaków, kładzie nacisk na to, że przybywa: »de terra Polanorum, quam Boleslavus proximus christiano dominio procurat«<sup>2)</sup>. Pierwszą ranę śmiertelną zadał mu jeden z Prusaków, »cuius frater a Polanis occisus erat«<sup>3)</sup>. Miejsce jego śmierci było in faucibus regni Pruzziae<sup>4)</sup>, lub, według innego określenia, w pewnym oddaleniu od »ingressus regni Pruzorum«<sup>5)</sup>. Według jednego z tych przekazów nazywało się: Cholinun<sup>6)</sup>.

Wiadomości te prowadzą do określonych wniosków odnośnie do rzeczonyj miejscowości: leżała u wejścia do właściwych siedzib pruskich, niedaleko granicy państwa Bolesławowego. Jest o 15 km na południowy wschód jeziora Drużna na Pogorzanach (Pogesani) miejscowość Koelming. Może to owo Cholinun<sup>7)</sup> żywociarza?

*geschichte*, str. 122). Konsekwentnie więc owo: dirimentem pojmuje jako użyte »(von) einer innern Scheide«, o pewnej granicy wewnętrznej dzierżaw Bolesława W., bez względu na zamieszkujący je żywioł etnograficzny. Jako miejsce śmierci św. Wojciecha wypada mu okolica jeziora Drużna; okolica ta było to terytorium pograniczne pogańskich Prusaków od strony dzierżaw Bolesława. Jest zatem Quandt zdania, że zachodnią połączyć dzierżaw jakoby pruskich, t. j. ziemię chełmińską i pomezzańską, Chrobry podbił przed r. 997, i że tę połączyć Gdańsk oddzielał od Pomorza (Quandt, *Ostgr.*, str. 207—211). W rzeczy samej, niema potrzeby przyjmować Prusaków w ziemi chełmińskiej i Pomezanii. Mieszkali tam niewątpliwie Słowianie.

<sup>1)</sup> MPH. I. str. 180.

<sup>2)</sup> MPH. I, str. 213.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 217.

<sup>4)</sup> Tamże, str. 180.

<sup>5)</sup> Tamże, str. 214.

<sup>6)</sup> Tamże, str. 155.

<sup>7)</sup> Miejsce śmierci św. Wojciecha dotychczas określano różnie.

Jeżeli wniosek ten jest trafny, to dla kwestyi granic wschodnich Pomorza polskiego za Bolesława W. wynika stąd ważne następstwo: kraj ten i w tedy sięgał po linię: Elbinga — Drużna — Dzierzgoni.

Pomorze to od czasów Chrobrego aż do Świętopełka (r. 1227) należało politycznie do Polski: było prowincją polską, a nie odrębnem księstwem<sup>1)</sup>. Przyjdzie zatem szukać w dalszym ciągu śladów, o ile ta jego granica wschodnia za polskich władców się utrzymała, czy utrzymała się bez zmiany, czy też zmieniła się. A w tym ostatnim wypadku, czy na korzyść, czy na niekorzyść Pomorza?

Dochowały się w tym względzie bardzo szczupłe wiadomości, które zaledwie parę promyków światła na tę kwestyę zdolne są rzucić.

Bolesław Szczodry wyposażył klasztor Benedyktynów w Mogilnie. Miał, zdaje się, przytem na oku pracę misyjną tych zakonników w Prusiech<sup>2)</sup>. W skład tego

Według Voigta (*Gesch. Preussens* I, str. 266, 660) miało się znajdować w Sambii nad rz. Pregorą (Pregel). Według Pertza (*MPH.* I, str. 181, przyp. 1) w okolicy miasta Pilawy; według Giesebrechta (*Wendische Geschichten*, I, str. 292) w okolicy późniejszego m. Elbląga.

Quandt, skłaniający się do zdania Giesebrechta, sądzi, że miejscem tem był ów: Chomor s. Adalberti, o którym w dokumencie z r. 1249 jest mowa (Perlb. *Regesten*, n. 316), który umieszcza między Dollstaedt i Heiligenwalde na południe jeziora Drużna. Stosownie, jak dzisiaj tę nazwę ustalono, jestto Komorowo pod Buchwałdem w Pomezanii (Perlb. *Regesten*, tamże), a nazwa ta niekoniecznie stoi w związku ze śmiercią św. Wojciecha. — Por. powyżej str. 39, przyp. 1.

<sup>1)</sup> Por. Balzer, *Geneal.*, str. 210—217.

<sup>2)</sup> Por. powyżej str. 39, przyp. 1. — Nasuwa się tu parę faktów, które zdają się łączyć w związek przyczynowy. Według Kadłubka (l. III. c. 30, *MPH.* II. str. 373—4) Bolesław Kędzierzawy podbił pewne prowincje Prusaków i na pewien czas pozyskał dla Chrystyanizmu. Owo nadanie Szczodrego dochowało się właśnie w dokumencie Kędzierzawego, ze znacznem pomnożeniem pierwotnej fundacyi Szczodrego. Czy nie miało uposażenie

uposażenia m. i wchodziły: Dochody celne »per Vyslam.. usque ad mare« i dziewięcina (nonum) z grodu grudziądzkiego<sup>1)</sup>. Były zatem w posiadaniu Szczodrego: cała Wisła aż do ujścia, a po prawym jej brzegu ziemia chełmińska aż po za Grudziądz. Ziemia ta zaliczona jest w omawianym dokumencie do M a z o w s z a, jak i później do niego należała<sup>2)</sup>. Mamy tu zatem pierwsze chronologicznie świadectwo podziału politycznego ziem, stanowiących prawe porzecze dolnej Wisły. Ta ich część, która sięgała po północne krańce kasztelanii grudziądzkiej, należała do Mazowsza, reszta zapewne do prowincji pomorskiej.

Czy w tej reszcie (t. j. Pomezanii) nie gospodarzyli już może wtenczas Prusacy, którzy tym sposobem byliby dotarli aż do brzegów Wisły? Jest parę wiadomości kronikarskich, które na to mogą rzucić trochę światła. Gall podaje, że raz, w czasie kiedy Bolesław Szczodry walczył w odległych stronach, Pomorani najechali Polskę. Król, dowiedziawszy się o tem, pospieszył, ażeby »de manu gentilium patriam liberare... Cumque ventum esset ad fluvium, ultra quem turmae gentilium residebant, non ponte requisito, vel vado, loricati milites et armati sed profundo gurgiti se credebant. Pluribus itaque loricatorum ibi praesumptuose submersis, loricas reliqui superstites abiecerunt, transmeatoque flumine, quamvis damnose, victoriam habuerunt. Ex eo tempore

---

to dla Benedyktynów mogilnieńskich stanowić podstawy materialnej celem podjęcia pracy misyjnej wśród Prusaków? Wydaje się to wielce prawdopodobne.

<sup>1)</sup> KDWP. I. n. 3. r. 1065 (s.). — Kujot, *Parafie*, r. 9. str. 10—11. — Odnosnie do daty i genezy tego dokumentu por. KDWP. I. n. 3., objaśnienie, i: T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedynastego wieku*, Kraków, 1904 (Wojciechowski, *Szkice*), Szkic IV. Dod. str. 135.

<sup>2)</sup> Por. Kujot, *Parafie*, r. 9 str. 10—11.

loricis Polonia dissiuevit<sup>1)</sup>«. *Kronika Wielkopolska* przekazała fakt analogiczny: »Tempore autem, quo in terris Bohemorum et Australium rex Boleslaus (Szczydry) intraret..., Pruteni et aliae nationes paganicæ, de reditu Boleslai dubitantes, Pomorāniam.. invadunt... (Sed Boleslaus reversus) hostes in Pomorania reperiens... in Sarum fluvium insequutus; ibique non pauci de suis, non ab hostibus, sed armorum pondere pressi, in profunda demerguntur. Et ob hoc Poloni plenis armis uti nolebant...«<sup>2)</sup>.

Jest to fakt analogiczny, ale czy identyczny? Może. Wiadomości bowiem obie, które tylko w końcowych częściach są zgodne, dadzą się i w innych szczegółach w pewnej mierze między sobą pogodzić: Gall mówi o najeździe Polski przez pogańskich Pomorzan, *Kron. wielk.* o najeździe Pomorza przez pogańskich Prusaków. Rzeczy te wydawają się sprzeczne, ale sprzeczność tę można usunąć przez jedno przypuszczenie, które nie jest może zbyt śmiałe: mianowicie, że wyraz Pomorani u Galla powstał przez fałszywą lekcję późniejszych kopistów tego kronikarza, że zamiast: Pruzi, czy Pruzienses czytali oni: Pomorani. Natomiast autor *Kron. wielk.*, czy jej źródła, mógł mieć przed sobą tekst pierwotniejszy Galla, względnie jakąś inną, oryginalną o tym fakcie wiadomość. Pozatem niema trudności w odniesieniu obu przekazów do tego samego zdarzenia. I Gall bowiem, tak samo jak *Kronika*, nawiązuje je bezpośrednio do wyprawy czeskiej Szczodrego, a Pomorania w *Kron. wielk.* może być tylko zdeterminowaniem tego, co Gall umieścił pod ogólną nazwą Polonia. Polonia bowiem u Galla oznacza nietylko właściwą Polskę, ale także

<sup>1)</sup> Gall, str. 34.

<sup>2)</sup> *MPH.* II. c. 13, str. 487.

Pomorze polskie, które w XI i XII w. w głównej swej części było właściwie jedną z prowincji polskich <sup>1)</sup>.

Jeżeli więc w obydwu wiadomościach powyższych upatrywać świadectwo tego samego zdarzenia, to przekaz *Kron. wielk.* dostarcza ważnego uzupełnienia wiadomości Galla. Chodzi o szczegół, według którego Bolesław spotkał się z Prusakami nad »Sarum fluvium«. Co to za rzeka? Może to Dzierzgoń (Sorge, Sirguna), albo też płynąca jakie 40 km. na wschód od niej, równoległa z nią Pas-sarga? Nazwę jeziora dzierzgońskiego (Sorgensee) oddawano w pisowni XIII w. przez Sargen i Sargin <sup>2)</sup>, co względy paleograficzne pozwalają czytać jako Sarjin, a nazwę Pasargi oddawano wtedy wyłącznie przez: Serie, Seria, Sergia <sup>3)</sup>. Wolny wybór!

Jeżeli to była Pasarga, czy Dzierzgoń, wynikałby stąd ważny wniosek: wniosek tej treści, że prowincja pomorska sięgała za Bolesława Szczodrego po prawym brzegu Wisły do tych samych mniej więcej granic, które miała za Chrobrego, i po które już za czasów Wulfstana rozpościerał się żywioł Wenedów.

Najbliższe czasowo szczegóły o Prusakach podaje Gall, donosząc o dwóch wyprawach, jakie przed rokiem 1113 w kraj ten przedsięwziął Krzywousty. Do geografii Prus jednakże, względnie sąsiedniego Pomorza w relacjach tych nic nie znajduje się ważnego. Chyba określenie, że »terra illa (sc. Prussia) lacubus et paludibus est adeo communita, quod non esset

<sup>1)</sup> Źródła duńskie XIII w. oznaczają Pomorze polskie wprost wyrazem: Polonia (*SS. r. Pr.* I. str. 737, 738). Podobnie wyrażano się w XIV w. i w Polsce o tem Pomorzu; por. Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum (Lites) wyd. II. t. 1. Poznań 1890, passim, n. p. str. 282.

<sup>2)</sup> Perl b. *Regesten*, Nachtrag zu n. 627; n. 954, 1121.

<sup>3)</sup> Tamże, n. 371, 372, 481, 646, 757, 885, 917, 920, 951, 1008, 1027, 1035, 1050, 1058.

vel castellis, vel civitatibus sic munita, unde non potuit adhuc ab aliquo subiugari, quia nullus valuit cum exercitu tot lacubus et paludibus transportari«<sup>1)</sup>, które może wskazywać na fakt, że także wtedy Prusy na zachód nie sięgały dalej, jak po wieniec rozlewnych jezior w okolicy źródlisk Dzierzgoni, Ossy, Drwęcy i Pasargi.

A dalej? Dalszych szczegółów dostarcza Kronika Mistrza Wincentego, autora współczesnego Mieszkowi Staremu. Dońosi on, że Bolesław Kędzierzawy podbił pewne prowincye Prusaków i zmusił ten lud do płacenia sobie daniny. Po jakimś czasie Prusacy zaczęli mu odmawiać »trybutu«, popadłszy już poprzednio w apostazyę religijną. Zostali bowiem przedtem pod naciskiem księcia na katolicyzm nawróceni. Wzburzony tem Bolesław, ówczesny W. książę »coacta exercitissimorum numerositate Geticas (t. j. pruskie) parat irrumpere provincias, nulla prorsus arte munitas, sed naturae situ inaccessibiles. Est autem lucus in ipso transmeatus vestibulo, densis undique confertus raphalibus, in quo limosi abyssus bituminis sub quadam graminis vernantia delitescit«<sup>2)</sup>.

Cytat ten pozwala w przybliżeniu określić okolicę, przez którą Polacy usiłowali wdrzeć się w siedziby Prusaków. Była ona z natury niedostępna, czy nieprzebyta — zapewne z powodu bagnisk i jezior. Wskazuje na nie wyrażenie »limosi abyssus bituminis« — otchłań smoły ziemnej, podszyta bagnami. Smoła ta, produkt rozkładu materji organicznej, mogła tworzyć się w pobliżu jezior, w miarę ustępowania ich brzegów. Mamy zatem nieprzebyte bagna i jeziora. A gdzie tych szukać, jeżeli nie znowu na terytoryum, rozłożonem nad górną Dzierzgonią, Ossą, Drwęcą i Pasargą? Te-

<sup>1)</sup> Gall, str. 75; por. str. 105.    <sup>2)</sup> MPH. II. c. 30. str. 374.

rytoryum to stanowiło »vestibulum« dzierżaw pruskich. Można więc stwierdzić, że i za Bolesława Kędzierzawego Prusacy nie posunęli się dalej na zachód, jak po dział wód Pasargi i Dzierzgoni.

To ostatni ślad wiadomości dotyczących pogranicza pomorsko-pruskiego w czasie przed Świętopelkiem pomorskim, o którym była już mowa.

Z całego zestawienia wynika jedno: Prusacy w czasie od w. IX do końca XII nie posunęli się nigdzie do brzegów Wisły. Linia Elbinga — jeziora Drużna i działu wód Dzierzgoni i Pasargi stanowiła zachodnią ich granicę tak pod względem etnograficznym, jak i politycznym. Inniemi słowy: prowincya pomorska dotykała na wschodzie zawsze podanej co dopiero granicy.

Tak było do końca w. XII., a raczej do śmierci Kazimierza Sprawiedliwego (r. 1194). Po niej nastąpił dłuższy okres walk wewnętrznych między Piastami, czy to o rządy wielkoksiążęce, czy też z innych przyczyn podejmowanych, dla całości granic państwa Piastowskiego szkodliwych. Ośmielało to wrogów zewnętrznych, których słabo odpierano, lub nie odpierano wcale, bo robić tego nie miał kto. Do wrogów tych należeli także pogańscy Prusacy, na których ostatnio przelotnie tylko, za Kędzierzawego, padło światło wiary katolickiej z Polski<sup>1)</sup>. Zwrócili swoje ataki ku wschodniej rubieży Pomorza, Pomezanii, i ziemi chełmińskiej, północnej rubieży Mazowsza. Walkę o tę zdobycz prowadzili może zaciętą, ale w końcu dla siebie zwycięską: posunęli się na całej linii po Wisłę. Faktem jest, że w czasie powołania Krzyżaków (r. 1226 i nn.) Prusacy na całym prawem porzeczcu Wisły, od Torunia aż

<sup>1)</sup> Kadłubek, *MPH.* II. str. 373—4. Por. powyżej str. 48. i przyp. 2, tamże.

po Zantyr, jako żywioł panujący docierali do brzegów tej rzeki<sup>1)</sup>.

Jeżeli sobie uprzytomnić wynik poprzedniego dociekania, streszczający się w tem, że aż do śmierci Kazimierza Sprawiedliwego Prusacy nie przeszli Dzierzgoni, uzyskuje się granice czasu, w ciągu którego po Wisłę się posunęli. Było to w latach 1194—1226, czas dla nich korzystny, nie tylko przez brak sprawności właściwej Polski. Boć i Pomorze polskie przechodziło wtedy okres przesilenia wewnętrznego, z którego miała się narodzić władza książąt polsko-pomorskich, fakt uskuteczniiony przez Świętopełka na polach Gąsawy w r. 1227<sup>2)</sup>.

W okresie tym jak cienie przelotne przesuwają się przed nami postacie różnych »principes« — możnych panów, czy dynastów pomorskich: Samborów, Mszczujów, Subisławów, Grzymysławów i Marcinów, »Kniezotów«<sup>3)</sup>. Ludzie ci w rzeczywistości nie zażywali zapewne błogiego spokoju, ale ciężkie między sobą staczali walki<sup>4)</sup>; cel przyświecał im niezawodnie duży, chodziło nie

<sup>1)</sup> Por. w poprzednim ustępy o granicy wschodniej Pomorza polskiego za Świętopełka.

<sup>2)</sup> Por. Aleks. Semkowicz, Zbrodnia gąsawska (*Ateneum* r. 1886. t. III. str. 328—348). Kujot, *Samodz. ks. pom.*, *Warta* (tyg. pozn.) r. 1874, n. 24, 25. — Balzer, *Geneal.* str. 210—218.

<sup>3)</sup> Sambor I i Mszczuj I — przypuszczalnie synowie Subisława I — byli to możnowładcy pomorscy; panowali w latach 1177—1220 w dzielnicy gdańskiej (Balzer, *Geneal.* str. 210—218). Grzymysław, którego bratem był nieznan bliżej Marcin, tytułował się jako »unus de principibus Pomeranie« (Perlb. UB. n. 9, 10, r. 1198), a nazywano go Gnezotą (Knezota, tamże, n. 6, r. 1178). Był panem na Świecu i Lubieszowie. Wspólności rodowej między tymi dynastami, gdańskimi i świeckimi, zapewne nie było (Balzer, *Geneal.* str. 214, przyp. 10). Zdaniem Quandta (*Ost-pommern*, zes. 1, str. 149—50) Grzymysław panował w dzielnicy świeckiej od czasu przed r. 1174 do około r. 1200.

<sup>4)</sup> Tak Grzymysław w przywileju dotacyjnym, wystawionym na rzecz Johanitów (Perlb. UB. n. 9, r. 1198), czyni wzmiankę

o mniej, ani więcej, jak o pryncypat nad całym ówczesnym Pomorzem polskim. W takich warunkach Prusacy przedsięwzięli atak na wschodnią połąć Pomorza, i — udało im się: zdobyli kraj między Dzierzgonią i Wisłą, t. j. kawał Pomorza (Pomerania, Pomezania).

Ostateczny wynik odnośnie do granic historycznych Pomorza polskiego na wschodzie da się streścić w następujący sposób: Terytoryum zawarte w granicach nieregularnego czworoboku między Wisłą — Nogacją — Elbingiem — jeziorem Drużnem — działem wód między Dzierzgonią i Pasargą, i Ossą, od IX do końca XII w. należało do Polski jako część składowa prowincyi pomorskiej. Z końcem w. XII, lub początkiem XIII zajęli je Prusacy. Ślady krótkiego panowania i przypuszczalnej kolonizacyi Prusaków pozostały nieliczne: można je spostrzec w pisowni niektórych nazw topograficznych pomezzańskich z XIII wieku i w pewnych właściwościach dzisiejszego dyalektu malborsko-lubawskiego <sup>1)</sup>.

#### Dodatek:

##### Stosunek pierwszego biskupa pruskiego, Chrystyana, do Pomorza.

Dociekanie, dotyczące stosunku Pomezanii do Pomorza, doprowadziło tym sposobem do wyników, które pozwalają rzucić trochę światła na jedną ważną kwestyę: Chodzi o biskupa Chrystyana i pierwsze związki jego dyecezyi. Dotychczas tak w historyografii naszej, jak i niemieckiej jego nazwisko zbyt ściśle łączono z dziejami ziemi chełmińskiej w pierwszej po-

---

peccatorum meorum, quibus me graviter oppressum esse cognosco

<sup>1)</sup> Nitsch, *Char. porówn.*, str. 190, 191.

łowie XIII w., tak dalece, że nawet w tak gruntownych pracach, jak prof. St. Zakrzewskiego (Nadania na rzecz Chrystyana, biskupa pruskiego)<sup>1)</sup> i Dra W. Kętrzyńskiego (O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada)<sup>2)</sup> nie pojawiło się wcale pytanie, gdzie to właściwie leżała stolica tego biskupa i czy rzeczywiście ziemia chełmińska była owym pierwszym oparciem dla jego pracy misyjnej w Prusiech, jak to zdają się przypuszczać i Zakrzewski i Kętrzyński.

Wprawdzie Dr. Kętrzyński twierdzi, że praca misyjna Chrystyana i jego poprzedników cysterskich rozpoczęła się poza ziemią chełmińską, na północ od tej ziemi. Stosownie do tego też za dokumentami stwierdza, że rezydencją Chrystyana był Zantyr<sup>3)</sup>; co więcej, przypuszcza on, że w czasie, »gdy Krzyżacy przybyli, biskupstwo pruskie obejmowało już niemałe terytorium; sięgało bowiem od ujścia Wisły aż poza Pazłęk<sup>4)</sup> na północy; południową granicę stanowiła Ossa... Wschodnia granica... prawdopodobnie szła od źródeł Ossy ku jezioru dzierzgońskiemu...«<sup>5)</sup>.

Jestto coś. Ale są to twierdzenia, względnie przypuszczenia postawione mimochodem i jakby zawieszone w powietrzu; bo treścią rozprawy Dra Kętrzyńskiego jest prawie wyłącznie stosunek ziemi chełmińskiej do biskupa Chrystyana i do Krzyżaków za czasów księcia Konrada. Nawet tym przypuszczeniom, które powyżej zostały przytoczone, odbiera Dr. Kętrzyński poniekąd sam ich racjonalną podstawę: raz przez to,

<sup>1)</sup> Rozpr. Ak. Um. Wydz. hist.-filoz. t. 42, Kraków, 1902., str. 237—332.

<sup>2)</sup> Rozpr. Ak. Um. Wydz. hist.-filoz. t. 45, Kraków, 1903, str. 125—230.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 154.

<sup>4)</sup> Pazłęk, po niem. Pr. Holland, na wschód jeziora dzierzgońskiego.

<sup>5)</sup> Kętrz., *O powoł. Krzyż.*, str. 158—159.

że umieszcza Zantyr na Wielkiej Żuławie i utożsamia Wyspę zantyrską z tą Żuławą<sup>1)</sup>, która przecież, jak wiadomo, przez całą pierwszą połowę XIII w. należała do biskupstwa włocławskiego (kujawsko-pomorskiego) i skutkiem tego nie mogła stanowić zawiązku biskupstwa Chrystana. Powtóre, także z innego względu, który dla nas będzie punktem wyjścia do pozytywnej konstrukcji faktycznego stanu rzeczy.

Chodzi o pochodzenie samego Chrystyana. Dr. Perlbach przypuszcza<sup>2)</sup>, że był on Cystersem łądzkim, a Dr. Kętrzyński<sup>3)</sup>, że był członkiem, a około r. 1215 nawet opatem łeknińskiego klasztoru. Mógł nie być ani jednym, ani drugim, a był prawdopodobnie Cystersem oliwskim. Jako taki jest bowiem wymieniony w dwóch rękopisach t. zw. »Fontes Oliventes«: w rękopisie biblioteki książąt Chigi w Rzymie, i w rękopisie kórnickim<sup>4)</sup>. Niema żadnego powodu, żeby te przekazy odrzucać, jak to czyni Dr. Kętrzyński<sup>5)</sup>.

Przyjmując jako fakt, że Chrystyan pochodził z Oliwy, odtworzyłbym jego działalność w ten sposób: panowie pomorscy, Mszczuj (1207—1220) a po nim synowie jego: Świętopelk, Warcisław i Sambor postanowili odzyskać Pomezanie dla Pomorza drogą pokojowej misji. Użyli do tego Chrystyana i dali mu jako siedzibę gród i miasto Zantyr; przynajmniej na dłuższy czas przed rokiem 1232 miał on swój kościół katedralny (ecclesia episcopalis) w Zantyrze<sup>6)</sup>. Działalność jego misyjna obejmuje przedewszystkiem Pomezanie, a także Łężany i Pogorzany. Jest ona skuteczna, a stwierdzeniem jej

<sup>1)</sup> Kętrz., *O powoł. Krzyż.*, str. 154, 227.

<sup>2)</sup> Perlb. *Zur Gesch. der ältesten preuss. Bischöfe*, str. 21.

<sup>3)</sup> Kętrz. l. c. str. 154.

<sup>4)</sup> Exordium, *MPH.*, VI. str. 293. przyp. 4. 5; por. str. 257—8, 260, 262.

<sup>5)</sup> Kętrz., l. c. str. 154, przyp. 4.

<sup>6)</sup> Philippi, *Pr. UB.*, n. 134; por. Kętrz. *O powoł. Krzyż.*, str. 154, 177.

postępów jest fakt, że w tych ziemiach już przed r. 1232, a nawet przed rokiem 1218, istnieje szereg kościołów parafialnych i kaplic<sup>1)</sup>. Do liczby owych kościołów należało prawdopodobnie owych znanych trzynaście pomezzańskich, o których się pod r. 1249 dowiadujemy. Tem się łatwo tłómaczy nienawiść opornych względem chrystyanizmu Prusaków do Świętopełka i Oliwy. W r. 1224 wymordowali Prusacy pomezzańscy cały konwent oliwski<sup>2)</sup>; »przeciw Świętopełkowi burzyli się i w r. 1227 Prusacy«<sup>3)</sup>; wreszcie, w r. 1234 znowu Oliwa została zniszczona, tym razem przez Prusaków warmińskich<sup>4)</sup>.

Wobec takiego postawienia sprawy Chrystyana należy przypuszczać, że książę Konrad dopiero później zwrócił uwagę na Chrystyana, w czasie kiedy widział owoce jego pracy w Pomezanii. Spodziewał się zapewne, że z jego pomocą rażno będzie postępować dzieło podboju Prusaków. Mógł poniekąd zazdrościć władcom pomorskim tęgiego apostoła, bo tacy — żeby się popolicie wyrazić — nie rodzą się na kamieniu. I zjawiają się darowizny na rzecz Chrystyana w ziemi chełmińskiej — darowizny, czynione na rzecz »biskupa pruskiego«, który sobie tak skutecznie wytwarzał dyecezyę w Pomezanii, na Łężanach i Pogorzanach. Te dwa terytoria: Pomezanię i ziemię chełmińską sam Chrystan wyraźnie wyróżnia od siebie, nazywając tylko pierwszą »ziemią« swojego »biskupstwa« z Zantyrem jako jego siedzibą<sup>5)</sup>.

Odtąd jednak stanowisko Chrystyana stało się chwiejne. Chciwość nowych nabytków rozbudziła w nim

<sup>1)</sup> Philippi, l. c. i n. 24, 29; por. Kętrz. l. c. str. 158. Por w niniejszem str. 38—40.

<sup>2)</sup> Exordium, *MPH.* VI. str. 292.

<sup>3)</sup> Kętrz. l. c. str. 161.

<sup>4)</sup> Exordium, l. c. str. 296.

<sup>5)</sup> Philippi, l. c. n. 134; por. Kętrz. l. c. str. 154, 177.

przesadną nadzieję, że potrafi zadowolić równocześnie dwóch panów: władców pomorskich i Konrada. Zbyttnio jednak zaufał swoim siłom, bo dokonać tego było trudno; zarówno bowiem panowie Pomorza, jak i Konrad odnośnie do Prus współzawodniczyli między sobą. Na razie Chrystyan zbliżył się do Konrada, bo ten więcej dawał. W związku z tem jest zapewne wiadomy już fakt, że Świętopełk sprowadza w r. 1227 Dominikanów do Gdańska, z obowiązkiem prowadzenia pracy misyjnej między Prusakami, i że Dominikanie występują jako kandydaci do stolców biskupich w Prusiech, przeciw Chrystyanowi i Cystersom (Por. powyżej str. 37). Prawdopodobnie więc nastąpiło około tego czasu pewne napięcie stosunków pomiędzy Świętopełkiem i Chrystyanem, który zapewne wziął sobie za wzór energicznego biskupa ryskiego i dążył do stworzenia w Prusiech niezależnej od nikogo — prócz papieża — dyecezyi. Tem się także może tłumaczyć to, że później, jeszcze za życia Chrystyana, prawdopodobnie około r. 1243<sup>1)</sup>, Świętopełk za przyzwoleniem Zakonu objął Łężany w posiadanie<sup>2)</sup>, które przecież Chrystyan uzyskał przedtem z nadania Prusaka Warpody<sup>3)</sup>.

Ostatecznie zatem można przyjąć taki przebieg zdarzeń jako najprawdopodobniejszy. Władcy pomorscy chcieli odzyskać przeciwko Prusakom Pomezanię, i użyć także dalsze na wschód położone ziemie, jak Łężany i Pogorzany. Zdobyć te miał przygotować Chrystyan zapomocą pracy misyjnej. Spełnił on to zadanie w znacznej części, jednakże dążył do niezależności i w tym celu szukał m. i. oparcia o ks. Konrada, a niebawem także o Krzyżaków. Co od tych ostatnich grozi, na razie zapewne nie przeczuwał nikt:

<sup>1)</sup> Por. poniżej str. 77, przyp. 3.   <sup>2)</sup> Por. Perlb. UB. n. 110, 111.

<sup>3)</sup> Kętrz. l. c. str. 154, 159, i passim.

byli z początku za słabi i skutkiem tego potulni. Sądził więc zapewne Świętopelk, że lepiej jest nie zwać na Chrystyana, a z Krzyżakami razem orężnie podbijać Prusaków, w nadziei, że posiadzie ostatecznie Pomezanie, Łęczany i Pogorzany. Jaki był wynik tych przypuszczalnych rachub, jest rzeczą wiadomą. Poniósł klęskę Chrystyan, poniósł ją Świętopelk i Konrad, a kresy pomorskie i mazowieckie oraz właściwa ziemia pruska stały się łupem Krzyżaków, w których wszyscy oni pragnęli widzieć tylko pomocników w przedsięwzięciu pruskim<sup>1)</sup>.

### C. Granica południowa.

(Wiek XII, XIII).

Ze stanowiska geograficznego południową granicę Pomorza określić łatwo. Jest nią Noteć, która posiada wybitne znamiona granicy naturalnej. Noteć to właściwie pasmo bagnisk i trzęsawisk, które ciągnie się od Łabiszyna na Kujawach aż po ujście Noteci do Warty, a nawet jeszcze dalej na zachód, po upływ Warty do Odry pod Kostrzynem.

Po tę depresję Noteci sięgało też Pomorze w czasach historycznych na całej linii. Tutaj Bolesław Krzywousty, »syn Marsa, książę Północny (dux Septentrionalis)«<sup>2)</sup>, zużył połowę wysiłków wojennych swojego życia: walczył z Pomorzanami. Zabierał i od-

<sup>1)</sup> Powyżej na str. 22 zrobiłem przypuszczenie, jakoby termin »Pommerellen« powstał okolicznościowo, i to dopiero w w. XVIII. Mniemanie to należy sprostować o tyle, że termin ten już oddawna był w użyciu potocznym Niemców pomorskich, n. p. w w. XV (Por. n. p. Sokołowski & Szujski, Cod. ep. s. XV, cz. 2, str. 188, r. 1459). Mimo to ten jeden fakt, zdaniem mojem, nie wystarcza do uprawnienia w nauce nazwy »Pommerellen« przed nazwą »Pomorze polskie«.

<sup>2)</sup> Gall, str. 50, 51, 56, 57, 69, — 73, 87, 96, 109.

bijał im niedostępne grody, jak: Nakło<sup>1)</sup>, Czarnków<sup>2)</sup>, Wieleń<sup>3)</sup>, Drzeń<sup>4)</sup>.

Walki te prowadził już ojciec jego, Włodzisław Herman, z mniejszym nakładem sił i z różnym powodzeniem. Dotarł wzdłuż rzeki Wdy głęboko w środek Pomorza, który na pewien czas podbił<sup>5)</sup>. Staczał z Pomorzanami ciężkie, ale zwycięskie bitwy nad łąką Wdą (pod Drzycimem)<sup>6)</sup>. Linii Noteci jednakże opanować nie zdołał. Omijał ją tylko, wyprawiając się z Mazowsza przez Kujawy w okolice górnego porzecza rzeki Brdy i rzeki Słupny (Stołpy).

Chciał w końcu opanować także Nakło. Ale hufce jego odpędzał z pod okopów tego grodu sam przestרח. Nachodziły je w ciemnościach nocnych jakieś potworne mamidła (delusiones), z którymi rycerze Hermanowi napróżno starali się walczyć, miecz ich ciał w próżnię...<sup>7)</sup>.

Tak opowiada Gall Anonim. Te mamidła, to zapewne nie bajka. Według dzisiejszych pojęć były to może wyziewy metanowe (gaz bagienny) i ogniki błędne, unoszące się nad bagniskami naokoło Nakła. Można stąd wyciągnąć wniosek o wyglądzie ówczesnej Noteci. Wody jej musiały być znacznie obfitsze, niż dzisiaj, pas niedostępnych trzęsawisk, bagien i wód stojących znacznie szerszy.

I ten charakter Noteci wpłynął zapewne na nazwę, którą do dziś dnia nosi; bo nazwa ta pochodzi niechybnie od pierwiastku: ciec, a brzmiała pierwotnie:

<sup>1)</sup> Tamże, str. 84, 110, 112, 113.    <sup>2)</sup> Tamże, str. 76, 77, 78.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 78.

<sup>4)</sup> Grodami polskimi na linii Noteci były: Santok, »regni custodia et clavis» (Tamże, str. 56) i Uście (Tamże, str. 78): Uzda, castrum in extremis Poloniae finibus (positum); Żywoty św. Ottona, *PMH.* II. str. 78, 139; por. tamże, str. 39).

<sup>5)</sup> Gall, str. 43.    <sup>6)</sup> Tamże, str. 44, r. 1091.

<sup>7)</sup> Tamże, str. 45, r. 1091.

Nieciecza. W dokumentach średniowiecznych też rzeka ta nazywaną bywa: Netza, Net-cze, Nez-ze, Net-ze, Necz, Notsza<sup>1)</sup>. »Nieciecza« oznaczało w mowie potocznej polskiej jeszcze w w. XV wody stojące — stagnum.

W Nazwie Noteci tkwi zatem dobitna charakterystyka tej rzeki w czasach dawnych. Noteć więc dzieliła właściwych Polaków od Pomorzan, była walną przeszkodą ciągłości terytorialnej Polski i Pomorza. Nadto, jakby na straży linii tej stały nieprzebyte puszcze leśne. Jedna taka puszcza za czasów św. Ottona, apostoła Pomorzan (r. 1124 i nn.), zalegała kraj na przestrzeni między Biełgardem nad Persantą i Uściem nad Notecią, na której przebycie ze znacznieszym trenem potrzeba było całego tygodnia<sup>2)</sup>.

Na tem terytorium — przynależnem do kasztelanii wieleńskiej — nadał w sto lat później Włodzisław Odonicz rozległy obszar w okolicy późniejszego miasta Wałcza (Deutsch-Krone) klasztorowi Cystersów w Lubiążu na Śląsku. Obszar ten, wynoszący razem z je-

<sup>1)</sup> *KDWP*. I. n. 284, 297, 372. — II. n. 745, 770, 810, 826, 885. 959, 990, 1117, 1121, 1165, 1177, 1187, 1284. — III. n. 1416.

<sup>2)</sup> Żywoty św. Ottona *MPH*. II. str. 40, 78, 139—140: *Nemus (solitudo) horrendum et vastum, quod Pomeraniam Poloniamque dividit* (str. 78). W opisie położenia tej puszczy żywociarze między sobą nie są zgodni — snać wkradły się omyłki pamięciowe przy późniejszym opisywaniu przebytych przez nich razem z Ottonem na Pomorzu podróży. Z porównania powyższych trzech miejsc jednak wynika, że chodziło tu o jedną znacznieszą puszcę, mianowicie tę, która rozlegała się między Uściem i Biełgardem (por. zwłaszcza *MPH*. II. str. 139—140). — *Quand t (Land a. d. Netze, str. 168—169)* stara się pogodzić między sobą przekazy żywociarzy św. Ottona, ale zmuszony jest przytem uciekać się do hipotez, których sprawdzić się nie da. Najlepiej szukać puszczy tej tam, gdzie i później była, t. j. między Uściem i Biełgardem — miejscowościami, których właśnie św. Otton w podróżach swoich dotykał.

ziorami około 900 km<sup>2</sup>, klasztor lubiąski miał dopiero skolonizować. W chwili nadania były to jeszcze przeważnie lasy (desertum), podobnie jak za czasów św. Ottona<sup>1)</sup>.

Tenże Włodzisław nadał wówczas na rzecz Lubiąża i jego filii, klasztoru Henrykowskiego na Śląsku, dużą przestrzeń kraju w ziemi nakielskiej, położoną na wschód Złotowa (Wielatów, niem. Flatow)<sup>2)</sup>. I ta pokryta była lasami (desertum)<sup>3)</sup>. Uogólniając to, można powiedzieć, że aż w głąb w. XIII północne (prawe) porzecze Noteci zalegała puszczą leśna, rzadkimi tylko osadami przerywana<sup>4)</sup>.

Z końcem w. X i w znacznej części XI linia Noteci nie miała tego znaczenia, co za Włodzisława Hermana, i jeszcze za Krzywoustego. Pomorze wtedy politycznie było z Polską złączone. Chrobry posiadał całe Pomorze. Donosi o tem scholiasta, Adam Bremeński w słowach: Bolizlaus rex christianissimus cum Ottone tertio confederatus omnem vi Sclavoniam (t. j. Pomorze po obu stronach Odry) subiecit, sed et Ruziam (Rugiam) et Pruzzos, a quibus passus est s. Adalbertus, cuius reliquias tunc Bolizlaus transtulit in Poloniam<sup>b)</sup>. Podobnie Gall Anonim<sup>6)</sup>.

Do danych historycznych, wskazujących na fakt, że Pomorze Chrobremu było podległe, można jeszcze

<sup>1)</sup> KDWP. I. n. 121, 147, 153, 158, 178, 218, 219 (r. 1228—1239).

<sup>2)</sup> Por. Kujot, *Parafie*, r. 10, str. 333.

<sup>3)</sup> KDWP. I. n. 116, 118, 147, 153, 157, 158 (r. 1225—1233).

<sup>4)</sup> O linii Noteci jako granicy między Polską i Pomorzem, por. Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 165, 166, 170.

<sup>5)</sup> Pertz. *MG. SS. VII*, str. 318.

<sup>6)</sup> Gall, str. 11, 19. — Por. Quandt, *Urgeschichte*, str. 121, 164. — Ant. Małecki, *Z przeszłości dziejowej*, Kraków 1897, I. str. 34, 35. — W. Kętrzyński, *Granice Polski w X wieku*, Kraków 1894, str. 26—30 (Rozpr. Wyd. hist.-fil. A. Um. kr. t. 30.). Kujot, *Parafie*, r. 9. str. 10.

jeden drobny szczegół dorzucić, który uszedł uwagi dotychczasowych badaczy tego przedmiotu. Św. Wojciech, doznawszy u wstępu do Prus niepowodzenia, miał ochotę pójść nawracać Lutyków, mieszkających na zachód od Odry<sup>1)</sup>—pewnie jako lud najbliższy, zamieszkały po za obszarem misyjnym jedyne podówczas (r. 997) biskupstwa polskiego, założonego w Poznaniu. Czyli, że Pomorze aż po kraj Lutyków należało już wtedy do Bolesława.

W czasie bezrządu w Polsce po śmierci Mieszka II. Pomorze zostało zhołdowane na jakiś czas przez Duńczyków<sup>2)</sup>. Pomorzanie zajęli nawet wtedy jakieś pograniczne ziemie polskie<sup>3)</sup>. Kazimierz Odnowiciel, pokonawszy Masława mazowieckiego, pogromił także Pomorzan, którzy temu ostatniemu ciągnęli na pomoc<sup>4)</sup>. Czy na skutek tego, i w dalszym ciągu panowania Odnowiciela Pomorze całe zostało znowu politycznie połączone z Polską? Quandt twierdzi, że nie. Opiera się przytem na przekazie pewnego źródła niemieckiego (*Annales Altahenses*), według którego w r. 1046 ówczesny władca Pomorza, Zemitzlo (Zmysł), stawił się razem z Kazimierzem przed cesarzem Henrykiem III w Merseburgu, gdzie cesarz przyjmował od niego daninę<sup>5)</sup>.

Na tym tylko ostatnim fakcie opiera Quandt przypuszczenie, że Zmysł wszedł wtedy w bezpośredni związek danniczy z cesarstwem. Jestto pewnie wniosek za daleko idący. Roczniki altaheńskie mówią tylko, że obaj, Kazimierz i Zmysł, zjawili się przed cesarzem w Merseburgu, z daniną i podarkami, a Henryk III następnie na zjeździe książąt w Mysznie ich spór jakiś zagodził<sup>6)</sup>.

<sup>1)</sup> MPH. I. str. 215.

<sup>2)</sup> Ok. r. 1030—5. Quandt, *Urgeschichte*, str. 164, 179—80.

<sup>3)</sup> Gall, str. 29—30.    <sup>4)</sup> Gall, str. 31.

<sup>5)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 164—5, 179.

<sup>6)</sup> Tamże, str. 164—5. — Por. Dr. St. Kętrzyński, *Kazi-*

Raczej należy uważać jako fakt mniej więcej pewny, że Kazimierz, czy wskutek tego wyroku, czy też później, odzyskał dawne zwierzchnictwo polskie nad Pomorzem. Mówi bowiem Gall, że Bolesław Śmiały »na początku swojego panowania tak w Polsce, jak i na Pomorzu władał«, i że dopiero z powodu pewnej nieudanej wyprawy pod gród Gradec (w księstwie opawskim) »Pomororum dominium amisit«<sup>1)</sup>.

W każdym razie w drugiej połowie rządów Szczodrego i za Włodzisława Hermana większa, t. j. zachodnia część Pomorza, która na południu zajmowała całą linię Noteci, była od Polski niezależna.

Krzywousty z początku zdobywane na Pomorzach grody zostawiał w ich posiadaniu, zastrzegając sobie tylko prawa zwierzchnicze<sup>2)</sup>. Pewnie nie starczyło mu sił, żeby grody te wprost do Polski przyłączać. Zaczął to czynić dopiero wtedy, gdy przekonał się, że tym sposobem Pomorzanie nie poskromi, ale i wtedy w małych rozmiarach. I tak, pokonawszy w roku 1109 znaczniejszy bunt nadnoteckich Pomorzanie, wcielił Wieleń bezpośrednio do Polski<sup>3)</sup>. O dalszych ane-

---

*mierz Odnowiciel*, (Rozpr. Ak. Um. Wydz. hist.-fil. t. 38., Kraków 1899) str. 334—5.

<sup>1)</sup> Gall, str. 32. — St. Kętrzyński, l. c. str. 336, 340 przypuszcza, że Kaz. Odnowiciel ok. r. 1047 zagarnął w walce przeciw Pomorzanie wschodnią część Pomorza, czyli nasze Pomorze Górne (zob. mapę). Ten wniosek wysnuwa Kętrzyński z powyższej wiadomości Galla. Czy słusznie, i czy nie należy tej wiadomości raczej odnieść do zachodniej części Pomorza (Pom. Dolne, Pom. Sławiańskie, zob. mapę), podczas gdy Pomorze Górne przez cały wiek XI i XII ściśle od Polski było zawisłe? Kwestyi tej poświęcę może parę słów nieco później.

<sup>2)</sup> Gall, str. 74, 77, 110.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 79. — Por. Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 173—4. Zdaniem Quandta Bolesław zdobył także Czarnków i przyłączył go do Polski. — Por. Quandt, *Urgeschichte*, str. 182.

ksyach Gall nie donosi, kronika jego urywa się na roku 1112.

W r. 1109 Krzywousty zdobywa Nakło, wskutek pogromu Pomorzian pod okopami tego grodu<sup>1)</sup>. Razem z Nakłem uzyskał wtedy sześć pomniejszych grodów ziemi nakielskiej<sup>2)</sup>. Ziemię tę nadaje następnie dynastie pomorskiemu, Świętopełkowi »genere sibi (t. j. Bolesławowi) propinquo«, pod warunkiem, »quod nunquam deberet ei suum servitium vel castella causa pro qualibet prohibere«<sup>3)</sup>. Świętopełk jednak o warunki te nie dbał. W r. 1111 usiłował więc Bolesław odebrać mu Nakło — nadaremnie<sup>4)</sup>. W następnym wyprawił się znowu przeciw Świętopełkowi, i wtedy zdobył Wyszogród i prawdopodobnie Świec<sup>5)</sup>. Wyszogród przyłączył do Polski<sup>6)</sup>.

Niebawem zabrał się i do Nakła. Roczniki polskie podają pod r. 1113, niektóre pod r. 1114, wiadomość: »Bolezlaus III Nakel et alia castra obtinuit«<sup>7)</sup>. Można tę wiadomość przyjąć z zupełną wiarą. Gall zdaje się wskazywać, że w chwili, kiedy kończył pisać swoją Kronikę, Bolesław właśnie dobywał Nakła<sup>8)</sup>. Kadłubek donosi, że następstwem pogromu Pomorzian i zdo-

<sup>1)</sup> Gall, str. 83, 84, 86; str. 86: odsiecz Pomorzian miała wynosić 40,000 ludzi, a z tych pod Nakłem paść do 30,000.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 86, 88.    <sup>3)</sup> Tamże, str. 110; por. Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 176.    <sup>4)</sup> Gall, str. 111.

<sup>5)</sup> Tamże, str. 111—113. — Kujot, *Parafie*, r. 9, str. 19 podaje, że wtedy Bolesław »Nakło, Wyszogród i trzecią jakąś twierdzę, pewnie Świecie, na Pomorzianach zdobył«. Gall jednakże w miejscu, na które się autor powołuje (Gall, str. 111), takiego faktu nie podaje. Owszem, mówi Gall (tamże, str. 110) o Nakle jako o grodzie, »unde damnum semper Polonis laborque continuus generatur«. Wynika stąd, że w chwili, w której Gall pisał ostatnie zdania swojej kroniki (r. 1113), Nakło nie było jeszcze zdobyte.

<sup>6)</sup> Gall, str. 112: »castrum (Wysegrad) Bolezlavus... sibi retinendum.. praemunivit; ibi derelictis praesidiis« i t. d.

<sup>7)</sup> *MPH.* II. str. 774, 797, 832, 874.

<sup>8)</sup> Por. na nin. str. przyp. 5.

bycia Nakła w r. 1109 było, iż: »Nakel et quam plures illorum (Pomorzan) urbes huic regno accessere«<sup>1)</sup>. Nie nastąpiło to zaraz, o tem wiadomo. Ale mogło nastąpić niebawem po r. 1112. Można się dla poparcia tego przypuszczenia powołać choćby na fakt taki: Owo walne zwycięstwo Krzywoustego pod Nakłem z r. 1109 nastąpiło w dzień św. Wawrzyńca (10 sierpnia); a właśnie o kościele nakielskim wiadomo, że fundowany był pod wezwaniem św. Wawrzyńca<sup>2)</sup>. Można twierdzić, że jestto fundacya polska, która powstała w czasie, kiedy owo zwycięstwo było jeszcze świeżo w pamięci, czyli: ziemia nakielska razem z owymi sześciu pomniejszych grodami przyłączona została do Poski niebawem po roku 1112<sup>3)</sup> — wniosek zgodny z datą roczników polskich.

Tym sposobem granica polityczna Pomorza polskiego została odsunięta od linii Noteci na północ. Jaki był obszar włączonej do Polski ziemi nakielskiej, która ze względu na granicę południową Pomorza polskiego ma szczególne znaczenie? Zdaniem Quandta obejmowała ona następujące grody: Nakło, Wyszogród, Raciąż, Szczytno, Kamień, Wissek i Proch<sup>4)</sup>, czyli cały obszar, jaki po stronie północnej Noteci — z wyjątkiem Wyszogrodu — obejmowała później dyecezya gnieźnieńska<sup>5)</sup>. Ks. Kujot natomiast przypuszcza, że powiaty: raciażki i szczyciński do Wielkopolski nigdy nie należały<sup>6)</sup>, a ziemia nakielska, czyli t. zw. Krajna, sięgała na północy tylko po rzeczkę Kamionkę<sup>7)</sup>.

<sup>1)</sup> Kadłubek, l. III. c. 14 (*MPH.* II, str. 342).

<sup>2)</sup> Kujot, *Parafie*, r. 10, str. 353.

<sup>3)</sup> Quandt (*Land a. d. Netze*, str. 177) przyjmuje dla tego faktu datę r. 1115. — Według A. Małeckiego, *Z przeszłości dziejowej*, Kraków 1897, I. str. 126 nastąpiło to r. 1112.

<sup>4)</sup> Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 179.    <sup>5)</sup> Tamże, str. 175.

<sup>6)</sup> Kujot, *Parafie*, r. 9, str. 30.

<sup>7)</sup> Tamże, r. 10, str. 323. — Okolicznościowo wymienia ks.

Rzecz ta wymaga krótkiego rozpatrzenia. W roku 1349 Kazimierz W. i W. Mistrz Zakonu Niemieckiego, Henryk Tusemer, oznaczają granice posiadłości Zakonu od strony Kujaw i Wielkopolski<sup>1)</sup>. Południowa granica pomorska, jaką wtedy wyznaczono, tak się przedstawia w porównaniu z dzisiejszą granicą południową Prus Zachodnich: Od Wisły aż po Brdę w zupełności prawie pokrywają się<sup>2)</sup>. Odtąd zaś rozchodzą się. Podczas gdy dzisiejsza od Brdy biegnie mniej więcej w kierunku zachodnio-południowo-zachodnim, to granica z roku 1349 ciągnęła się Brdą aż po ujście Kamionki, stąd Kamionką aż do jej źródlisk, wreszcie Dobrzynką (Debrnicz) od źródlisk aż do ujścia do Gwdy.

Była to granica *tasama*, jaką Pomorze posiadało w latach 1308—10, t. j. w czasie, kiedy Krzyżacy Łokietkowi kraj ten zabierali.

W r. 1310 oznacza margraf Waldemar brandeburski granicę części krzyżackiej Pomorza polskiego od strony ziemi słupeckiej i sławińskiej, a odnośnie do granicy południowej dodaje: »Metas vero reliquas eiusdem terre (Pomeranie)..., terram Cuyavie ac Polonie (Wielkopolski) attingentis, sic permanere volumus, quemadmodum antiquitus sunt distincte«<sup>3)</sup>. Granicę zatem, jaką stwierdzili w r. 1349 Kazimierz W. i Henryk Tusemer, posiadało Pomorze *z dawna, antiquitus*. Wyrazowi *antiquitus*, względnie *ab antiquo*

Kujot jako dawne miejscowości grodowe na obszarze Krajny: Więcbork, Sępólno, Złotów (Wielatów, tamże, str. 333) i Krojanek (tamże, str. 336).

<sup>1)</sup> *KDWP*. II. n. 1286, 1290.

<sup>2)</sup> Tylko Zławieś (Mala villa), której obszar dzisiaj leży poza granicami Prus Zachodnich, zaliczoną została wtedy do Pomorza. Zławieś poświęcona jest jako położona w obrębie kasztelanii świeckiej w r. 1292 (Perlb. UB. n. 487). Granica z r. 1349 była zatem w tym miejscu historycznie poprawniejsza, niż granica obecna.

<sup>3)</sup> Perl. UB. n. 685.

użytemu w dokumentach średniowiecznych, nadają poważni historycy swoiste znaczenie. Ma on oznaczać tyle co: od początku<sup>1)</sup>. Można przyjąć to tłumaczenie. W tym wypadku, odnośnie do granicy południowej Pomorza polskiego, powyższy cytat w połączeniu z treścią dokumentu z r. 1349 oznacza: Granica południowa Pomorza, jaką miało w latach 1310 i 1349, była nią, odkąd przyległe powiaty, t. j. raciązki i szczyciński, weszły w skład Pomorza polskiego.

Granice tę można poświadczyć dokumentami z wieku XIII. W latach 1236, 1273 i 1284<sup>2)</sup> czynią: Świętopelk pomorski i syn jego, Mszczuj II, nadania w okolicy Kamienia. Obszar, stanowiący przedmiot nadania, sięga po Kamień (Kamoniaz) i Cerekwicę (Cirquiria). Ogólnie zaś powiedziano o nim, że położony jest »in terminis.. dominii« nadawców, t. j. na granicy ich dzierżaw<sup>3)</sup>.

W r. 1259 ks. wielkopolski, Bolesław Pobożny, czyni nadanie w ziemi nakielskiej, obejmujące m. i. »Uitcouo versus Pomoraniem«<sup>4)</sup>. Witkowo leży o parę km. na zachód Kamienia, tuż na południowym (lewym) brzegu Dobrzynki. Dobrzynka musiała wtedy stanowić granicę ziemi nakielskiej od strony Pomorza. Wskazuje na to wyraźnie owo »versus Pomoraniem«, t. j. u granicy pomorskiej.

Wreszcie najważniejsze, a zarazem najwcześniejsze świadectwo dla tego pogranicza: Jestto owo nadanie Włodzisława Odonicza na rzecz Cystersów śląskich w Lubiążu i Henrykowie z r. 1225, odnoszące się do obszaru, położonego »in territorio de Nakel«, który

---

<sup>1)</sup> Wojciechowski, *Szkice*, szkic I. str. 25: ab antiquo, w odniesieniu do fundacji kościelnej = od aktu fundacji.

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 57, 257, 375; por. tamże, n. 231.

<sup>3)</sup> Tamże, n. 57. r. 1236.    <sup>4)</sup> Tamże, n. 179. r. 1259.

wynosił około 600 km<sup>2</sup>. Jako granicę wschodnią tego obszaru wymieniono w dokumencie nadawczym »via que vadit de Thanino (Tonin) usque in Camena (Kamień)« — do Kamienia, jako punktu granicznego z Pomorzem. Jako granicę północną podano rzeczkę Bruchovniza<sup>1)</sup>.

Nazwy i położenia tej rzeczki dotąd nie wyjaśniono. Wydawca odnośnego dokumentu w Kod. Wielk., Ign. Zakrzewski, utożsamia ją z dzisiejszą Głomnicą<sup>2)</sup>, która płynie koło dawnej miejscowości grodowej, zwanej Proch, pod Złotowem. W tej to nazwie (Proch) miała się dochować nazwa Głomnicy.

Przypuszczenia tego jednak przyjąć nie można. W dokumencie »Bruchovniza« podana jest wyraźnie jako granica północna obszaru, stanowiącego przedmiot nadania. Tymczasem strumyk Głomnica płynie całą swoją, nieznaczną długością w kierunku południowo-zachodnim. Nadawałby się co najwyżej na granicę zachodnią odnośnego obszaru. Jako taką wymienia atoli dokument trakt, prowadzący do Sławna na Pomorzu (via magna, que vadit in Zlavno). Nie pozostaje zatem nic innego, jak szukać Bruchownicy gdzieindziej.

W dorzeczu Brdy i Gwdy znajdują się rzeczki, jak: Zbrzyca, Dobrzyca, Dobrynka. W dokumentach średniowiecznych nazwy te oddawano przez: *Dbriza*, *Z-dbriza*, a sama nazwa Brdy brzmiała tak w dokumentach, jak i w mowie potocznej w XIV jeszcze wieku: *Dbra*<sup>3)</sup>. W ewolucyi nazw Zbrzycy i Brdy ujawnia się zatem dążność do wyrzutni, względnie przedstawienia owego *d* początkowego. Czy podobnego

<sup>1)</sup> *KDWP*. I. n. 116.    <sup>2)</sup> Tamże, objaśnienie.

<sup>3)</sup> Zob. Perl b. UB. indeks, str. 628. — W r. 1339 zeznaje ks. Jan, pleban żniński, w procesie Polski z Zakonem: ...quidam fluvius... dictus *Dbra*, dividit.. dioceses Gneznensem et Wladi-slaviensem (*Lites*, I. 2 wyd. str. 395).

objawu nie możnaby odnieść do Bruchownicy? Być może, że pierwotnie nazwa ta brzmiała: *D-bruchownica*, *Zd-bruchownica*, lub podobnie. A to prowadzi wprost do Dobrynki, rzeczki granicznej Pomorza z lat 1310 i 1349<sup>1)</sup>. Jakby na stwierdzenie tego przypuszczenia można wskazać, że niedaleko ujścia Dobrynki do Gwdy znajduje się miejscowość Prützenwalde, w nazwie której niezawodnie ukrywa się pierwiastek Bruchownicy, a raczej nazwy tej rzeczki w dawnej wymowie jako: *Z(d)bruchownica*. Byłby tu więc proces odwrotny do tego, jaki przebyła nazwa Brdy i Zbrzycy: podczas gdy *D-brzyca* stała się *Zbrzycą*, (*Zd*)-bruchownica zamieniła się w *Dobrynkę*.

Tak więc osiągnięte zostało, o co chodziło. W roku 1225 ziemię nakielską od Pomorza dzieliła Dobrynka całą swoją długością od Kamienia aż po ujście do Gwdy. Na wschód od Kamienia granicą tą była zapewne Kamionka.

Granica południowa Pomorza polskiego na przestrzeni między Brdą i Gwdą w latach 1225—1349 pozostała zatem niezmienną. Czy i przed r. 1225 była taką samą, brak świadectw nie pozwala stwierdzić. Można to tylko przypuszczać, z tem przekonaniem, że była to północna granica ziemi nakielskiej, tak jak ją przyłączył do Polski Bolesław Krzywousty.

Ziemia nakielska, czyli Krajna, było to zatem terytoryum, zamknięte w następujących granicach: od północy Kamionka i Dobrynka, od zachodu Gwda, od południa Noteć, na wschód granica bliżej niewiadoma.

Nie da się bowiem stwierdzić napewno, czy także kasztelania wyszogrodzka wchodziła w skład Krajny. Opierając się na Gallu, możnaby powiedzieć i »tak«

<sup>1)</sup> *KDWP*. II. n. 1286, 1290; nazwa jej oddana tu jest przez: Debrnicz.

i »nie«<sup>1)</sup>. Zdaniem Quandta i ks. Kujota — wchodziła<sup>2)</sup>. Punktem wyjścia dla takiego zdania jest następująca okoliczność: W bulli protekcyjnej z r. 1136<sup>3)</sup> potwierdza papież Innocenty II. arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu m. i. »de Nakel usque ad fluvium Plitviza<sup>4)</sup>«, a więc nie całą Krajnę. Quandt wyjaśnia to tem, że cała część wschodnia Krajny od Plitwicy aż po Wisłę, którą utożsamia z kasztelanią wyszogrodzką, została wtedy zastrzeżona dla biskupstwa wrocławskiego, ażeby mu zapewnić połączenie z częścią pomorską dyecezyi wrocławskiej<sup>5)</sup>. Pogląd ten podziela także ks. Kujot<sup>6)</sup>.

Ścisłe biorąc, z bulli owej, o ile dotyczy Nakła, można tylko ten wniosek wyprowadzić, że jakaś część Krajny położona na wschód od Plitwicy, leżała poza obrębem dyecezyi gnieźnieńskiej. Jeżeli się przyjrzyć obszarowi, rozłożonemu między Plitwicą i Wisłą, spostrzeżę się, że nie jest on jednolity. Od Plitwicy do Brdy jest pas nizinny — dalszy ciąg Krajny. Natomiast terytoryum, rozłożone między Brdą i Wisłą — słaby płaskowyż — stanowi całość dla siebie. Ów pas między Plitwicą i Brdą, o ile oświetlają go dokumenty, należał zawsze do kasztelanii bydgoskiej<sup>7)</sup>, a tylko obszar Brda—Wisła do wyszogrodzkiej<sup>8)</sup>.

<sup>1)</sup> Por. Gall, str. 86, 88, 110, 111.

<sup>2)</sup> Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 176. — Kujot, *Parafie*, r. 10. str. 323.

<sup>3)</sup> *KDWP*. I. n. 7 (Ex commisso nobis).

<sup>4)</sup> Por. Kujot, *Parafie*, r. 10. str. 324, i mapę na końcu r. 10. E. Cal. w *Słowniku geogr.* t. 8, Warszawa 1887, str. 267, s. v. Plitwica.

<sup>5)</sup> Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 176—177.

<sup>6)</sup> Kujot, *Parafie*, r. 10, str. 323, 324.

<sup>7)</sup> R. & M. *KDP*. I. n. 38, 42, 66, 102 (r. 1251—1307); II<sub>1</sub>. n. 170, 184, 185, 215 (r. 1299—1315); II<sub>2</sub>. n. 46 (r. 1300). — Ulan. *Dok. kuj. i maz.*, str. 234 (r. 1299); Perl b. UB. n. 440, 441 (r. 1288).

<sup>8)</sup> Zob. według Perl b. UB. indeks, str. 649, s. v. Wissegrad.

Nasuwa się przypuszczenie, czy Bydgoszcz nie było starodawny gród graniczny Krajny od strony południowo-wschodniej. Kasztelania bydgoska należała zawsze do dyecezyi wrocławskiej, i ona to, a może tylko ona, została w r. 1136 wyłączona z pod jurysdykcyi arcybiskupa gnieźnieńskiego.

W takim razie powiat wyszogrodzki do Krajny nie należał.

Dla poparcia tego przypuszczania można powołać się także na wyniki badań znakomitego dyalektologa, Dr. K. Nitscha. Stwierdził on, że narzecze ziemi nakielskiej, t. zw. krajniackie, jest odrębne od narzecza dawnego powiatu wyszogrodzkiego. Pierwsze zachowało wiele cech pierwotnych, zbliżających je do dyalektu tucholskiego, a nawet do języka kaszubskiego<sup>1)</sup>, w czym — nawiasem mówiąc — tkwi żywe świadectwo dawnej przynależności Krajny do Pomorza. Ludność natomiast powiatu fordonskiego, t. j. dawnego wyszogrodzkiego, stanowi dzisiaj pod względem dyalektologicznym jedną całość z ludnością ziemi chełmińskiej<sup>2)</sup>.

Stanowiła ją zapewne oddawna. Można na to powołać świadectwo historyczne, skromne, ale dosyć wymowne. Jedną z cech dyalektu chełmińskiego, tą która służy Dr. Nitschowi za podstawę wyodrębnienia tego dyalektu, jest zrównanie *ě* z *i* i *ó* z *u*, skutkiem czego ludność ta nie wymawia n. p. sąd, tylko sund. Otóż dochowało się nadanie ks. Mszczuja II pomorskiego z r. 1280, dotyczące wsi Łęgu w kasztelanii wyszogrodzkiej<sup>3)</sup>. Nazwa ta w dokumencie oddana jest przez

1) Nitsch, *Char. porówn.* str. 170, 175, 176, 177, 181, 182, 183, 184, 186, 187, 188, 192.

2) Nitsch, l. c. str. 168, 170, 171, 173, 186, 187, 192. Por. tamże, mapę dyalektów polskich w Prusiech Zachodnich po str. 194.

3) Perlb. UB. n. 317 a).

»Lung«; więc Łung zamiast Łąg — taksamo, jak i dzisiaj tamtejsza ludność wymawia<sup>1)</sup>.

Dzieje kasztelanii wyszogrodzkiej zajmują tu uwagę dlatego, że przez cały wiek XIII złączone są z dziejami Pomorza polskiego.

Kasztelania ta, jak z powyższego wynika, nie należała pierwotnie do Krajny, ale do ziemi chełmińskiej, a z nią razem do Mazowsza, względnie Kujaw, które aż do czasów ks. Konrada mazowieckiego razem z Mazowszem stanowiły całość<sup>2)</sup>.

Za czasów Galla powiat wyszogrodzki był pogranicznym terytoryum pomorskiem<sup>3)</sup>. Kiedy go zajęli Pomorzanie, i jak długo trzymali, kronikarz nie podaje. Być może, że nie długo. O Włodzisławie Hermanie bowiem mówi, że w r. 1091 stoczył z Pomorzanami bitwę pod Drzycimem nad Wdą, kiedy, wracając z wyprawy pomorskiej, »iam.. securus sui regni finibus propinquaret«<sup>4)</sup>. Z położenia geograficznego wynika, że Wyszogród podlegał wtedy bezpośrednio Hermanowi.

W r. 1112 odebrał go Krzywousty Pomorzanom i włączył napowrót do Polski<sup>5)</sup>. R. 1145 posiada go komes Janusz, Świebodzie<sup>6)</sup>, i to na podstawie nadania, dokonanego przez synów Krzywoustego<sup>7)</sup>, w szczególności przez Bolesława Kędzierzawego. W dokumen-

<sup>1)</sup> Nitsch, l. c. str. 186, 187, 192 jest też zdania, że ludność dyalektu chełmińskiego razem z wyszogrodzkim jest tubyleżą.

<sup>2)</sup> Okres kilkoletni z końcem XII w., przez który Kujawy pod rządami Bolesława Mieszkowica (um. r. 1195) i Mieszka Starego były oddzielone od Mazowsza, można tu pominąć (Kadłubek, l. IV. c. 25; *MPH.* II. str. 443, 444; *KDWP.* I. n. 125; — Por. Balzer, *Geneal.*, str. 201).

<sup>3)</sup> Gall, str. 111—112. <sup>4)</sup> Tamże, str. 44.

<sup>5)</sup> Tamże, str. 111—112.

<sup>6)</sup> Por. Małecki, *Studia*, I. str. 282, 284, 285.

<sup>7)</sup> Tamże, i *KDWP.* I. n. 11, r. 1145.

tach nadawczych Grzymysła w a pomorskiego, pana na Świecu, z r. 1198<sup>1)</sup> pojawia się nazwisko plebana wyszogrodzkiego w charakterze świadka. W dokumencie Mszczuja I<sup>2)</sup>, pana na Gdańsku, z r. 1209 wymieniono Wyszogród w związku, który pozwala przypuszczać, że gród ten wchodził wtedy w skład Pomorza. Posiadał więc przypuszczalnie Grzymysław, a po nim Mszczuj I Wyszogród. Wniosek taki, jeżeli za podstawę służyć mu mają tylko przytoczone dwa fakty, koniecznym jeszcze nie jest. Może się jednak oprzeć na głębszych podstawach, jak się zaraz okaże.

W r. 1232 i 1237 Wyszogród posiada Świętopełk pomorski, syn Mszczuja I; jest patronem tamtejszego kościoła<sup>3)</sup>. W r. 1243<sup>4)</sup>, w czasie wojny Świętopełka z Zakonem Niemieckim, gród ten zajmuje ks. Kazimierz Konradowicz kujawski, który trzyma go aż do zawarcia pokoju Świętopełka z Zakonem, t. j. do r. 1248<sup>5)</sup>.

W instrumencie tego pokoju<sup>6)</sup> właśnie przekazano wiadomości, które mogą stać się punktem wyjścia do zyskania głębszego poglądu na stosunek dotychczasowy władców pomorskich do Wyszogrodu.

Według tego instrumentu Krzyżacy ustąpili, przedtem kiedyś, Świętopełkowi grodu Pienia i szeregu wsi pod Starem-Chełmnem w dożywotnie posiadanie. A dalej, odnośnie do Wyszogrodu: »De castro vero.. Wissegrade.., quod nun possidet.. Kazimi-

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 9, 10.    <sup>2)</sup> Tamże, n. 14.

<sup>3)</sup> Tamże, n. 45, 60.

<sup>4)</sup> *Roczn. Kap. pozn.* str. 10. — *Kron. wielk.* c. 73, str. 562. — Por. Perlb. UB. n. 79.

<sup>5)</sup> Perlb. UB. n. 110, 111. — Quandt (*Land a. d. Netze*, str. 178) twierdzi, że Świętopełk w latach 1245 i 1246 przejściowo, a w r. 1248 na stałe Wyszogród odzyskał, i że gród ten odtąd aż do r. ok. 1290 pozostawał przy Pomorzu — twierdzenie, które utrzymać się nie da.

<sup>6)</sup> Perlb. UB. n. 110, 111.

rus, dux Cuiaviae et Lancicie, promisi ego dux Sanctopolcus coram dicto archidiacono (legat papieski), quod nihil petam.. ab ipsis fratribus, et nos fratres promissimus ipsi duci Sanctopolco, quod si illud castrum a.. duce Kazimiro requisierit, nullum possessionis sive titulum dabimus eidem Kazimiro, hoc tamen salvo, quod si per superiorem aliquem super hoc cogemur iurare, non obstante ista promissione, liceat nobis impune super hoc dicere veritatem»<sup>1)</sup>.

Wiadomość ta może się wydawać zagadką. Skąd prawo Zakonu, żeby nadawać Kazimierzowi tytuł prawny posiadania Wyszogrodu? Sprzymierzył się wprawdzie Zakon w początkach wojny, rozpoczętej przez Świętopelka (r. 1242—3), z Kazimierzem i innymi Piastami<sup>2)</sup> i przyrzekł wtedy do pomocy Kazimierzowi do zdobycia Wyszogrodu. Ale przez to chyba nie stał się właścicielem tytułu prawnego do Wyszogrodu.

Zagadka może się wyjaśnić, jeżeli zważyć następujące okoliczności: Ów Pień razem z 26 wsiami w ziemi chełmińskiej w drugiej połowie XII w. był własnością wojewody i namiestnika mazowieckiego, komesa Zirona<sup>3)</sup>, syna komesa Janusza z r. 1145<sup>4)</sup>.

Siostra Zirona była matką Mszczuja I, babką Świętopelka pomorskiego<sup>5)</sup>. Ziro, który po ojcu przypuszczalnie posiadał także Wyszogród, nie pozostawił po sobie dziedzica<sup>6)</sup>. I jest wszelkie prawdopodobieństwo, że przekazał swoje posiadłości w Chełmińskim razem z Wyszogrodem swojemu siostrzeńcowi, Mszczujowi I<sup>7)</sup>.

<sup>1)</sup> Tamże; por. tamże, n. 96, r. 1247.

<sup>2)</sup> Tamże, n. 78, 79, 92.

<sup>3)</sup> Perlb., *Regesten*, n. 45. <sup>4)</sup> Małecki, *Studia*, I, str. 281.

<sup>5)</sup> Małecki, l. c., str. 284; Balzer, *Geneal.*, str. 214.

<sup>6)</sup> Syn Zirona, Otto, umarł jeszcze przed śmiercią ojca, około r. 1185. Małecki l. c. str. 281 i przypisek tamże.

<sup>7)</sup> Odnośnie do posiadłości Zirona w ziemi chełmińskiej

Ziemie chełmińską zagarnęli niebawem Prusacy, i tym sposobem przypadły także dawne posiadłości tamtejsze spadkobierców Zirona. Odzyskał je z pomocą Piastów, Świętopełka i brata jego, Sambora II, dopiero Zakon w walce z Prusakami (r. 1232—3)<sup>1)</sup>. Zakon, potrzebując wtedy pomocy Świętopełka, zgodził się — po jak długich targach, nie wiadomo — na dożywotnie użytkowanie tych posiadłości przez Świętopełka<sup>2)</sup>. Zastrzegł więc sobie Zakon tytuł własności tego obszaru.

Łącznie z tem można zrozumieć stanowisko Zakonu względem Wyszogrodu. Odebrał on Świętopełkowi owo dożywocie chełmińskie podczas toczony z nim w latach 1242—1248 wojny<sup>3)</sup>. A nie licząc się

---

zdanie to wypowiedział już Quandt (*Ostgr.* str. 216). Takiesamo jest zapatrywanie ks. Kujota (*Parafie*, r. 11, str. 11, 16). — Podobnie St. Zakrzewski (*Nadania na rzecz Chrystyana*, biskupa pruskiego... *Rozpr. Ak. Um.* t. 42, str. 257—261) przypuszcza, że prawa do grodu Pienia i wsi, położonych koło Starego Chełmna, przeszły na Świętopełka pośrednio po komesie Zironie.

<sup>1)</sup> Por. Perlb. *Regesten*, n. 109, 116, 117.

<sup>2)</sup> Według Quandta (*Ostgr.* str. 216) nastąpiło to około roku 1232. Ks. Kujot (*Parafie*, r. 11, str. 11, 12, 17, 18, 19, 20, 22, 23) jest odmiennego zapatrywania. Zdaniem jego Świętopełk posiadał ów spadek po Zironie w ziemi chełmińskiej, a Krzyżacy, posiłkując się gwałtem (l. c. str. 17.) i podrobionymi dokumentami (l. c. str. 22, por. str. 20), zniewolili władcę pomorskiego do odstąpienia sobie tych posiadłości, w zamian za co ofiarowali mu ziemię Łęzan w dożywocie (Por. Perlb. UB. n. 110, 111). Kwestyę jednak zajęcia ziemi chełmińskiej przez Prusaków i połączoną z tem wątpliwość, czy Świętopełk i ojciec jego byli w posiadaniu tych obszarów nieprzerwanie, pomija przytem milczeniem.

<sup>3)</sup> Nastąpiło to zapewne w początkowym okresie wojny, który zakończył pierwszy, krótkotrwały pokój Świętopełka z Zakonem, zawarty około maja r. 1243 (Perl. *Regesten*, n. 198). W okresie tym bowiem Krzyżacy i ich sprzymierzeńcy wydarli Świętopełkowi gród Zartawice p. Świecem, Wyszogród i Nakło (tamże, n. 197). Jednym z warunków zawartego pokoju było nie-

wiele z wymaganiami słuszności, mógł swoje pretensje rozciągnąć wtedy także na Wyszogród. Stąd zapewne ów tytuł, jaki nadał Kazimierzowi kujawskiemu r. 1243 do Wyszogrodu.

Czuli jednak przedstawiciele Zakonu bezzasadność takiego uroszczenia, i stąd podczas rokowań pokojowych (r. 1247—8) z tem się taili, ażeby Świętopełka nie drażnić. Zastrzegli sobie tylko, że wobec »kogoś wyższego« — W. Mistrza, czy papieża? — wolno im będzie pod przymusem przysięgi wyjawić prawdę. Przewidywali zapewne, że ich dotychczasowy sprzymierzeniec, Kazimierz, w r. 1248 ksiązę kujawski i łęczycki, na wypadek rozprawy z Świętopełkiem o Wyszogród może ich pozwać przed sąd papieża o nielojalne postępowanie. Zobowiązali się bowiem wobec niego uroczystie nie zawierać z Świętopełkiem pokoju na własną rękę<sup>1)</sup>, a to właśnie w r. 1248 czynili. Na takie tłumaczenie cytowany ustęp pozwala.

W ten sposób dało się uzyskać pewne poparcie dla przypuszczenia, że Wyszogród przeszedł w posiadanie władców pomorskich jako część spadku po wojewodzie mazowieckim Zironie.

Wyszogrodu Świętopełk nie odzyskał, ani w r. 1248, ani później. Posiadał go Kazimierz aż do śmierci, która zaszła w r. 1267<sup>2)</sup>. Po nim objął Kujawy inowrocławskie razem z Wyszogrodem syn, Ziemiomysł, zięć Sambora II pomorskiego, brata Święto-

---

zawodnie zrzeczenie się przez Świętopełka spadku po Zironie w ziemi chełmińskiej, w zamian za co Zakon przyznał mu w dożywocie ziemię Łężan (Por. Perlb. UB. n. 110, 111).

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 78, 79, 92.

<sup>2)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. VI. n. 10. -- Dokumenty, świadczące o posiadaniu Wyszogrodu przez Kazimierza po roku 1248: R. & M., *KDP*, II, n. 445. — Perlb. UB. n. 140. — Ulan. *Dok. kuj. i maz.* str. 192.

pełka<sup>1)</sup>. Roku 1268 Ziemomysł utracił Bydgoszcz i Kruzwicę<sup>2)</sup>, a w trzy lata potem także Inowrocław i Radziejów na rzecz Bolesława wielkopolskiego<sup>3)</sup>. Podniosło przeciw niemu rokosz własne jego rycerstwo, oburzone tem, że Ziemomysł otaczał się napływowym żywiołem niemieckim i ten hojnemi nadaniami obdarzał<sup>4)</sup>.

Wyszogrodu jednak Ziemomysł nie utracił, zatrzymał go w r. 1271<sup>5)</sup>.

Odtąd aż do r. 1280 o grodzie tym głucho. W tym roku odbył się wielki zjazd w miejscowości Repka pod Bydgoszczą. W zjeździe tym wzięli udział książę Mszczuj II pomorski, Ziemomysł kujawski, najwybitniejsi baronowie obu stron, biskup Alber włocławski i komes Dobiesław, syn Sąda («Sudonis»), mąż Zwinisławy, stryjecznej siostry Mszczuja<sup>6)</sup>. Z treści dokumentu<sup>7)</sup> — czy jednego z przypadkowo zachowanych dokumentów, jakie obradujący książęta wtedy wystawili, wynika, że zjazd ten był aktem końcowym w układach pokojowych, jakie od pewnego czasu toczyły się między Ziemomysłem i starszym jego bratem, Leszkiem Czarnym z jednej, a Mszczujem II z drugiej strony. A przesłanki tych układów? Pewnie jakieś cięższe nie-

<sup>1)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. VII. n. 2.

<sup>2)</sup> *Kron. wielk.*, c. 155, 156, str. 594; por. Ulan. *Dok. kuj. i maz.* str. 215; *KDWP.* I, n. 437.

<sup>3)</sup> *Roczn. Kap. pozn.* str. 36; *KDWP.* I. n. 444, 614.

<sup>4)</sup> *Kron. wielk.* c. 156, str. 594. — (R. & M. *KDP.* II, n. 99). *KDWP.*I, n. 482.

<sup>5)</sup> Fakt, dający się ustalić na podstawie następujących źródeł: *Roczn. Kap. pozn.*, str. 37; *Roczn. wielk.* c. 160, str. 597; *Kron. oliwskiej*, c. 4 (*MPH.* VI. str. 313); *Rocznika Traski* (*MPH.* II. str. 841); *Perlb. UB.* n. 206, 251.

<sup>6)</sup> Była ona córką Sambora II. Balzer, *Geneal.*, str. 216; Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 148, II; Th. Hirseh (*SS. r. Pr.* I, str. 796).

<sup>7)</sup> *Perlb. UB.* n. 317 a): 16 października 1280 r.

snaski, które między obu stronami musiały doprowadzić do starć wojennych.

Czego dotyczyły te zatargi? W r. 1282, po długim oporze, odstępuje Mszczuj II wobec legata papieskiego na rzecz Zakonu Niemieckiego w Prusiech ziemię gniewską na Pomorzu<sup>1)</sup>. Zobowiązuje się wtedy ustąpić Zakonowi także pewnego terytorium, obejmującego około 100 km<sup>2</sup> w Żuławie Wielkiej, oraz ujść Wisły elbingskiej, zwanych W. i M. Kabalem (Kowale?) razem z kępą (insula), jaką ramiona te tworzyły<sup>2)</sup>. Terytorium owo jednak, razem z Kabalami, posiadała wtedy Salomea, córka Sambora II pomorskiego, siostra stryjeczna Mszczuja II, żona Ziemomyśla kujawskiego<sup>3)</sup>. W roku następnym (1283) Mszczuj oświadcza, że odnośnych obszarów, położonych w Żuławie Wielkiej, na rzecz Zakonu uwolnić nie zdołał, wyznacza więc na ich miejsce Krzyżakom odpowiednie odszkodowanie<sup>4)</sup>. Zatrzymała je Salomea, i ta dopiero w roku 1309 sprzedała Zakonowi<sup>5)</sup>.

Kwestya tych dziazań Salomei w Żuławie Wielkiej ma tu swoje znaczenie. W r. 1339, jako jeden z szeregu świadków w procesie polsko-krzyżackim, podaje Kazimierz, najmłodszy syn Ziemomyśla i Salomei<sup>6)</sup>, wiadomość, że po śmierci Sambora II, ojca Salomei, ta ostatnia zajęła Tczew, t. j. księstwko udzielne Sambora; ale że niebawem Mszczuj II stamtąd ją wypędził<sup>7)</sup>.

Oto i powód zatargów wojennych między Mszczujem II, Ziemomyśłem i posiłkującym go zapewne Leszkiem Czarnym. Sambor umarł dnia 20 grudnia

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 336, 337.    <sup>2)</sup> Tamże.

<sup>3)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. VII, n. 2 i *Objaśnienia*, str. 334—337. — Cohn, *Stammtaf.* tabl. 148, II. — Th. Hirsch (*SS r. Pr.* I.), str. 796.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 351, 352.    <sup>5)</sup> Tamże, n. 671, 672.

<sup>6)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. VII. n. 12.

<sup>7)</sup> Lites, I, 2 wyd., str. 282.

roku 1278<sup>1)</sup>. Nie mając dziedzica, ustanowił Salomeę i Ziemomysła swoimi spadkobiercami w księstwie tczewskim<sup>2)</sup>.

Mszczuj II jednak, ów »z dopuszczenia Bożego adversarius« swojego stryja, Sambora II<sup>3)</sup>, temu się oparł. Wypędził rycerstwo Ziemomysłowe z Tczewa. Stąd walki między Mszczujem z jednej, a Ziemomyśłem i Leszkiem z drugiej strony, ciągnące się przez cały rok 1279 i większą część roku 1280.

Znamy więc przesłanki układów z r. 1280. Jakaż była ich treść? Tej żaden dokument nie przekazał. Nie trudno ją jednak odtworzyć. Pouczającym pod tym względem jest ów dyplom, jaki Mszczuj wystawił podczas zjazdu w Repce<sup>4)</sup>. Dotyczy on nadania, jakie Mszczuj wtedy uczynił na rzecz swojego (dalszego) szwagra (gener) Dobiesława, któremu przypisuje zasługę przyprowadzenia do skutku ugody między sobą a Ziemomyśłem i Leszkiem. Nadaje mu dziedziny Łąg (Lung) i Otorowo, położone w kasztelanii wyszogrodzkiej. Posiadał więc Mszczuj II wtedy Wyszogród.

To jednak nie wszystko. Nadanie to zagwarantował Dobiesławowi także Ziemomysł, rozciągając tę porękę tak na siebie, jak i na swoich dziedziców. Co to znaczy? Nic innego, jak to, że Mszczuj II wtedy przyrzekł Ziemomyśłowi Wyszogród po swojej śmierci. Wyszogród jest tu wyraźnie pojmowany jako osobny przedmiot toczących się układów. Wskazuje na to także określenie, że Dobiesław, który w nadawanych sobie osadach uzyskał zarazem imunitet sądowy, może być pozywany tylko »coram nobis (duce Mstugio),

<sup>1)</sup> Bliższe uzasadnienie tej daty w zamierzonej pracy p. t. *Spadek* po Mszczuju II, księciu Pomorza polskiego.

<sup>2)</sup> Bliżej o tem tamże.

<sup>3)</sup> *Kron. oliwska*, c. 5 (*MPH*. VI. str. 314).

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 317 a).

et domino duce Vissegradensi (qui pro tempore fuerit)«. Nie powiedziano: przed księciem pomorskim chyba dlatego, że Wyszogród miał być po pewnym czasie od Pomorza oddzielony. Nie powiedziano także: przed księciem kujawskim, bo nie można było jeszcze przewidzieć, czy książętom kujawskim, Ziemomysłowi i jego synom, okoliczności pozwolą objąć rzeczywiście Wyszogród po Mszczuju. A chodziło Dobiesławowi bezwątpienia o to, żeby swój imunitet zachować, pod jakiegokolwiekby rządy Wyszogród się dostał.

Stąd zapewne owa dyplomatyczna ostrożność w doborze wyrazów. Nadto, Mszczuj w tym dokumencie — po raz pierwszy i jedyny na 200-kilkadzieściu wystawionych przez siebie dyplomatów — używa tytułu: »dux Pomeranie et Vissegradensis«. Wydawca tego dokumentu, Dr. Perlbach, skłonny jest uważać go za falsyfikat<sup>1)</sup>, właśnie z powodu, że tytuł Mszczuja taki »niezwykły«. Bynajmniej! tytuł ten obrano niechybnie ze względu na przytoczone co dopiero okoliczności, bo w tym wypadku był on zupełnie na miejscu. Nadto Mszczuj użył go — żeby wnioskowanie doprowadzić do końca — z tego względu, że wtedy właśnie Wyszogród odzyskiwał jako dożywocie z rąk Ziemomyśła<sup>2)</sup>.

Wyszogród więc w latach 1243—1280 połączony był

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 317 a), objaśnienie. — Zapatrywanie to — idąc za Perlbachem — podziela także prof. O. Balzer (*Geneal.*, str. 216, n. 4).

<sup>2)</sup> Dalsze dane, służące na poparcie tego twierdzenia, w rozdziale: »O podziale admin. Pomorza polskiego.« — Typowego przykładu nadawania sobie tytułu od świeżo zajętego kawałka kraju dostarcza fakt następujący: W r. 1223 zajmuje Włodzisław Odonicz — w latach 1217—1223 wygnaniec z Polski — gród Uście nad Notecią (*Roczn. Kap, pozn.*, str. 7. *Kron. wielk.*, c. 58, str. 554). I Odonicz od tego Uścia nietylko przyjmuje tytuł: dux de Usce (*KDWP.* I, n. 118; III, n. 2024, 2025), ale używa także pieczęci z napisem w otoku: Wolodislavus dei gracia dux

z Kujawami; czy wrócił do nich po śmierci Mszczuja II, tak jak postanowiono w r. 1280? Wrócił, ale wśród innych okoliczności, niż te, jakie wtedy przewidywano. Ziomomysł nie przeżył Mszczuja, ale umarł w sile wieku w r. 1287<sup>1)</sup>. Rządy w imieniu małoletnich jeszcze trzech jego synów, Leszka, Przemysła i Kazimierza, sprawowała przez pewien czas wdowa, Salomea<sup>2)</sup>. Mszczuj wtedy miał desygnowanego następcę, ustanowionego układem kępińskim w r. 1282 Przemysła II wielkopolskiego<sup>3)</sup>. Przemysł II, tęgi wojownik, ale najmniej sprawny dyplomata, dążył do tego, żeby spadek po Mszczuju objąć nieuszczuplony. W kilka miesięcy więc po śmierci Ziomomysła, w maju r. 1288, drogą pewnej zamiany nabył od Mszczuja Wyszogród<sup>4)</sup>, który po śmierci tego księcia<sup>5)</sup> objął ostatecznie wraz z całym Pomorzem w posiadanie.

Dopiero w styczniu roku 1298, w dwa lata po śmierci Przemysła II, Wyszogród dostał się w ręce synów Ziomomysłowych: Leszka, Przemysła i Kazimierza, którzy go odtąd posiadali nieprzerwanie jako część składową Kujaw. Odtąd więc Wyszogród na stałe od Pomorza został oddzielony. Stało się to takim sposobem: Po śmierci Przemysła Leszek Ziomomysłowic opanował Gdańsk i Tczew. Trzymał je niespełna dwa lata, do stycznia r. 1298. W tym czasie następcą Przemysła II, Włodzisław Łokietek, usunął swojego bratanka z Gdańska i Tczewa, a pretensje jego i braci

---

in Uście (Małecki, *Studia*, I, str. 212) — choć Uście nigdy przedtem, ani potem księstwem nie było, tylko zwykłą kasztelanią.

<sup>1)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. VII, n. 2.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 357; Perl b. UB. n. 440, 441.

<sup>3)</sup> Perl b. UB. n. 333.

<sup>4)</sup> *KDWP*. II, n. 619.

<sup>5)</sup> Mszczuj II umarł 25 grudnia 1294. (Hirsch, w *SS. r. Pr.* I, str. 796).

do księstwa pomorskiego zaspokoił przez oddanie im Wyszogrodu<sup>6)</sup>.

Czy ze stanowiska historycznego zaliczanie Wyszogrodu do Pomorza polskiego jest uprawnione? Może, a może i nie. Na przełomie wieku XI na XII znajdował się w ręku Pomorzan, następnie przez większą część wieku XII należał do Mazowsza w szerszym znaczeniu, t. j. Mazowsza obejmującego także Kujawy. Od końca wieku XII — data bliżej ustalić się nie da — aż do r. 1243 posiadali go panowie, względnie władcy pomorscy, w latach 1243—1280 stanowił posiadłość książąt kujawskich i inowrocławskich, 1280—1298 pomorskich, wreszcie, od r. 1298 począwszy, znowu inowrocławskich.

Jeżeli powiat wyszogrodzki liczyć do Pomorza, to jako granica południowa księstwa pomorskiego na przestrzeni między Wisłą i ujściem Kamionki do Brdy wypadnie sama Brda, t. j. granica południowa i zachodnia kasztelanii wyszogrodzkiej; jeżeli zaś liczyć go do Kujaw, to granicą tą będzie granica północna tej kasztelanii, taka sama jaką w r. 1349 oznaczyli Kazimierz W. i W. Mistrz, Henryk Tusemer.

W rezultacie można Wyszogród uważać za terytorium przejściowe między Kujawami i Pomorzem polskim<sup>7)</sup>.

#### D. Granica zachodnia.

(Wiek XII, XIII).

O ile granica południowa Pomorza polskiego, a raczej granica północna Kujaw i Wielkopolski, dosyć

<sup>6)</sup> Bliższe szczegóły o tem w zamierzonej pracy p. t. *Spadek po Mszczuju II* i t. d.

<sup>7)</sup> Kwestya, czy księstwo świeckie wchodziło pierwotnie w skład Pomorza, czy też należało bezpośrednio do Polski, ma być w innej pracy rozpatrywana.

szybko się ustaliła, o tyle granica zachodnia ulegała znacznym wahaniom. Powód tego, jeżeli spojrzeć na mapę, staje się odrazu zrozumiały. Pas nadmorski Pomorza między Wisłą i Odrą, jak wiadomo, jest geograficznie jednolity.

Jako granica południowa tego pasa rzuca się w oczy dział wód pomorskich, który biegnie z okolic wyżyny kaszubskiej nad jeziorami raduńskimi w kierunku mniej więcej południowo-zachodnim aż do Landsberga nad Wartą. Połączyć ta daje w przybliżeniu obraz trójkąta, którego podstawą jest dolna Odra, bokami od północy Bałtyk, od południa rzeczony dział wód, a tępy wierzchołek leży w okolicy górnego dorzecza Łeby.

W kierunku tej połaci musiały iść z natury rzeczy dążenia władców na Gdańsku celem rozprzestrzenienia swojego kraju. Nietylko położenie geograficzne wskazywało drogę tej ekspansji, ułatwiał ją nadto skład ludności. Ludność, zamieszkująca okolice Pomorza od porzecza Łeby na wschodzie po górę Gołm, może i dalej na zachodzie, stanowiła w stosunku do Kaszubów w Gdańskim tylko odcień dyalektyczny. Resztki tej ludności, rozsiane w obrębie dzisiejszej rejencji koszalińskiej, zaliczają badacze języka kaszubskiego do Kaszubów, jakkolwiek ona sama zwie się Słowińcami, w przeciwstawieniu do Kaszubów rejencji gdańskiej<sup>1)</sup>.

Ze stanowiska historycznego należy dodać, że nazwa Kaszubów w ciągu wieków była ruchoma, tak samo jak nazwa Pomorza. Odbyła jednak wędrówkę odwrotną w stosunku do nomenklatury Pomorza.

Historycy pomorscy są zdania, że nazwa Kaszub, czy Kaszubów, jestto przezwisko, które nadali Polacy i Pomorzanie polscy mieszkańcom sławiańskiego

---

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zes. 2, str. 63. — Por. tenże, *Urgeschichte*, str. 130. — Ramułt, *Słownik*, Wstęp, str. XVIII.

Pomorza<sup>1)</sup>. Być może. Kadłubek, piszący u schyłku XII w., nazwy tej jeszcze nie zna, przynajmniej nie używa. Pojawia się ona dopiero w *Kronice wielkopolskiej*, gdzie ma określone znaczenie. Przekaz Kroniki tej, jak wiadomo, stanowi autentyczną tradycję historyczną z czasu około połowy XIII w. Odnośnie do Kaszubów powiedziano tam, że jestto »gens Slavonica... (quorum) magna pars circa mare septentrionale (Bałtyk) moratur«<sup>2)</sup>.

Jestto określenie geograficzne rozciągle. Można jednak, przez porównanie odnośnych miejsc Kroniki, granice zamieszkania tych Kaszubów dosyć ściśle oznaczyć. Na zachód od nich mieli mieszkać DREWLANIE, w okolicach Bukowa czyli Lubeki, Hamburga i Bremy<sup>3)</sup>. Jak daleko sięgali na wschód, tego na podstawie Kroniki dojść trudniej. Rzecz jednak warta pewnego zachodu, że względu na spodziewane wyniki, które w niniejszym punkcie pracy w wydatnej mierze przyjdzie zużytkować.

Na przestrzeni między Wisłą i Odrą w przekazie Kroniki rozróżniono: »Pomerania superior, cuius urbs capitalis Gdansk nominatur«<sup>4)</sup>, i »Pomerania inferior«<sup>5)</sup>. Położenia tego drugiego terytorium nie zaznaczono jednak żadnym wybitniejszym grodem, czy miastem. Trudno przypuścić, że było kraj po obu stronach dolnej Odry; dla kraju takiego byłby autor wprost wskazał na główne jego ognisko, na stolicę Szczecin<sup>6)</sup>, miasto, które już za czasów św. Ottona

<sup>1)</sup> Pierwszy zwrócił uwagę na to Quandt (*Ostpommern*, zesz. 2, str. 58, 59, 62, 65, 67). Zapatrywanie jego podzielają inni, n. p. Klempin, UB. I. str. 365.

<sup>2)</sup> *MPH.*, II. str. 470.    <sup>3)</sup> Tamże.

<sup>4)</sup> Tamże, c. 35, str. 530; por. tamże, c. 60, str. 554.

<sup>5)</sup> Tamże, c. 35, str. 530; c. 37, str. 533; por. c. 8, str. 479.

<sup>6)</sup> Według Quandta (*Urgeschichte*, str. 160) Szczecin był stolicą książąt sław.-pom. od roku około 1212.

(r. 1124 i nn.) prowadziło ożywiony handel ze Skandynawią<sup>1)</sup>, i według danych, jakie podają biografowie apostoła Pomorzan, mogło wtedy liczyć do 10000 mieszkańców<sup>2)</sup>.

Wolno tedy wnosić, że »Pomerania inferior« było to około połowy XIII wieku jakieś terytoryum, położone na wschód od Odry, które miało świeżą jeszcze tradycję swojej odrębności, ale wchodziło już w skład dwu ówczesnych jednostek politycznych: albo w skład dzierżaw władcy na Gdańsku, Świętopelka pomorskiego, albo książąt Pomorza sławiańskiego, Barnima I i Warcisława III.

Pomorze górne jako kraj, którego stolicą był Gdańsk, nie mogło to być nic innego, jak terytoryum pomorskie dyecezyi wrocławskiej. Granicą zachodnią tej dyecezyi na Pomorzu od r. 1148, t. j. daty pod którą wysła bulla protekcyjna dla biskupstwa wrocławskiego<sup>3)</sup>, była granica zachodnia dzisiejszego powiatu lęborskiego i kościerzyńskiego, a dalej na południe rzeka Brda<sup>4)</sup>. Niema wątpliwości, że terytoryum, rozciągające się na wschód od tej granicy, to »Pomerania superior«.

<sup>1)</sup> Żywoty św. Ottona (*MPH.* II, n. p. str. 98; por. 68).

<sup>2)</sup> Tamże, str. 42: »(Urbs) Stetinensis, quae principatum omnium Pomeraniae civitatum (obtinet)«. Julinianie (Wolin) odwołują się w sprawie nawrócenia do postanowienia Szczecinian, jako: »primatum. quos in hac Stetinensi nostra metropoli reveremur« (str. 44; por. str. 49, 88, 121). Str. 95: Szczecin (tam ingens.. civitas), quae 900 patres familias absque parvulis et mulieribus et reliqua multitudine numeratos habebat. »Familia« jednego, coprawda najprzedniejszego z pomiędzy Szczecinian, niejakiego Domasława, wynosiła ponad 500 dusz (str. 42, 43). Owo numeratos wskazuje na ścisłe obliczenia. Jakoż Otton i jego towarzysze prowadzili dokładny rejestr świeżo ochrzczonych Pomorzan (str. 44, 138).

<sup>3)</sup> Perlb. UB. n. 2; por. n. 1 (r. 1140).

<sup>4)</sup> Szczegóły w rozdziale o granicach dyec. na Pom. pol.

Ziemiami najbliższemi tej granicy na zachodzie są terytorya Słupska, Sławna, a dalej na południe Raciąża i Szczytna. Mieszkańców tych okolic nazywa *Roczn. Kap. pozn.* i oparta na nim *Kron. wielk.* stale: Pomorani, n. p. mieszkańców powiatu raciańskiego w r. 1255 i 1256<sup>1)</sup>. Także mieszkańcy ziemi słupskiej i sławińskiej w dokumentach i przekazach kronikarskich mają ustaloną nazwę Pomorzan. Na zachodnim pograniczu ziemi sławińskiej istniało od r. 1248<sup>2)</sup> opactwo Cystersów w Bukowie. Cystersi ci, Niemcy, byli miejscowemu żywiłowi wielce niechętni, ciążyli ku zachodowi. Nazywają oni w swoich zapiskach mieszkańców ziemi sławińskiej i słupskiej tylko: Pomorani<sup>3)</sup>. Taksamo w liście protekcyjnym margrafów brandeburskich dla Bukowa z r. 1281 zapowiedziano środki obronne przeciwko »hostes Pomorani«<sup>4)</sup>, którzy pustoszyli dobra klasztorne. Przejiera stąd przeciwstawienie owych »Pomorzan« tej ludności, która mieszkała dalej na zachód.

Istnieje więc zgodność w określeniach, użytych przez źródła tak od siebie niezależne, jak *Kron. wielk.*, względnie *Roczn. Kap. pozn.*, zapiski klasztorne bukowskie i dokumenty. Możliwy stąd wniosek, że zachodnia granica Sławna i Szczytna była zarazem zachodnią granicą Dolnego Pomorza w tem znaczeniu, w jakim je pojmowano w przekazie *Kron. wielk.*, że zatem wszystko to, co było stąd dalej na zachód aż po kraj Drewlan, nazwano w niej Kaszubią i Kaszubami. Jestto możliwe. Księcia Barnima I szczecińskiego wymieniono tam przygodnie, w r. 1247, a księcia Warcisława III dy-

<sup>1)</sup> *Kron. wielk.* c. 112, 113 (*MPH.* II, str. 574, 575). — *Roczn. Kap. pozn.* (*MPH.* III), str. 24. — Na fakt ten zwrócił już uwagę Quandt, *Ostpommern*, zes. 2, str. 58.

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 108.      <sup>3)</sup> *SS. r. Pr.* I, str. 773.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 323.

mińskiego pod r. 1259: »duces (Slauorum seu) Cassubarum«<sup>1)</sup>. Dzierżawy tych książąt na wschodzie obejmowały prawdopodobnie jeszcze Biełgard nad Persantą, który graniczył ze Sławnem i Szczytnem<sup>2)</sup>. Mówiąc pod r. 1272 o zdobyciu Drzenia przez młodego Przemysła II wielkopolskiego, podaje *Roczn. Kap. pozn.* wiadomość, że miał on u siebie na wysługach wojennych także »quosdam Kassubitas«<sup>3)</sup>. Nie byli to poddani Mszczuja II, bo tych nazwanoby tam: Pomorani, ale Barnima I; mogło to być rycerstwo z okolic dorzecza Persanty, po które rozciągały się dzierżawy Wielkopolski.

Te drobne fakty mogą służyć dla poparcia powyższego wniosku odnośnie do granicy wschodniej Kaszubii, tak jak ją pojmowano w połowie w. XIII. A dokumenty? W r. 1248 nazywa Świętopełk pomorski Meklenburgię Kaszubią<sup>4)</sup>. Książęta sławiańsko-pomorscy używają — jak na swoim miejscu zostało podniesione — aż do r. około 1230 tytułu: duces Pomeranorum, rzadko: Slauorum, w latach 1230—1290 przeważnie: Slauorum, następnie: Slauorum et Cassubie.

Zwracają historycy pomorscy uwagę na fakt jeden: Barnim I od r. 1253 używa czasem pieczęci z napisem: dux Slauorum et Cassubie, w r. 1267 także w tytule: dux Slauorum et Cassubie, a syn jego, Bogusław IV od r. 1291 stale prawie tego tylko tytułu<sup>5)</sup>. Łączą fakt ten

<sup>1)</sup> *Kron. wielk.* c 82, 125, str. 565, 583.

<sup>2)</sup> Por. Ign. Zakrzewski, *Uwagi do mapy Wielkopolski; KDWP.* IV, str. 359.

<sup>3)</sup> *MPH.* III, str. 39.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 107. — Klempin, UB. I, str. 365. — Por. Quandt, *Ostpommern*, zes. 2, str. 67; tenże, *Urgeschichte*, str. 156, przyp. 15.

<sup>5)</sup> Klempin, UB. I, str. 109, 192, 193, 450. — Quandt, *Ostpommern*, zes. 2, str. 64.

z kwestyą posiadania Biełgardu n. Persantą przez tych książąt, o posiadanie którego kłócili się w drugiej połowie XIII w. książęta Pomorza polskiego i sławiańskiego<sup>1)</sup>. Kwestya ta zostanie jeszcze rozpatrzona na swoim miejscu. Tu można — uprzedzając poniekąd wnioski zamierzonego dociekania — powiedzieć, że domysł ten wydaje się trafny, o czym świadczy choćby to, że w dokumentach z drugiej połowy XIII w. Biełgard n. Pers. rzeczywiście nazwany jest: Belgarth Cassubie<sup>2)</sup>.

I tym sposobem potwierdzałoby się tłumaczenie, jakie powyżej dla terminologii, użytej w Kron. wielk. było wykazane. Można tedy przyjąć jako fakt prawdopodobny, że nazwy: Pomorania superior, P. inferior i Cassubia miały około połowy XIII w. określone znaczenie. Pom. sup. oznaczała wtedy ówczesne województwa, względnie księstwka: Gdańsk, Świec, Tczew i Biełgard nad Łebą; P. inferior terytorya: Słupsk, Sławno, Raciąż i Szczytno; a co było dalej na zachód, nazywano w mowie potocznej Kaszubią.

Później termin Kaszubii, Kaszubów, doznał ściśnienia i przeniesienia. Być może, że już w drugiej połowie w. XIII<sup>o</sup> oznaczano nim w szczególności dorzecze Persanty, przez co książęta sławiańsko-pomorscy chcieli odróżnić je od dawnych swoich dzierżaw, zwanych wtedy urzędowo Sławią, i od sąsiedniego Pomorza polskiego, zwanego tylko i wprost Pomorzem.

Później nazwa Kaszub przenosiła się powoli na

<sup>1)</sup> Quandt, tamże, str. 67; por. str. 64—5; Klempin UB. I. str. 109, 365. Zickermann, *Lehnsverh.* str. 76, przyp. 3.

<sup>2)</sup> N. p. Perl. UB. n. 445, r. 1289: Pribislaus de Slauia (Meklenburgia) dominus terre Doberen et terre Belgarth in Cassubia (lub: terra Belgarth Cassubie); Quandt, *Ostpommern*, zes. 2, str. 63—64.

wschód — może w miarę usuwania się granicy zachodniej dawnej ludności sławiańskiej w tymże kierunku; i dzisiaj obejmuje głównie ludność północnej części Prus Zachodnich<sup>1)</sup>. Kiedy się tutaj zaczęła pojawiać, trudno powiedzieć, urzędowo bowiem nie używano jej. W potocznym użyciu mogła tu być już czas dłuższy, zanim językoznawcy wprowadzili ją do terminologii naukowej.

Ostateczny wniosek można ująć w takiej formie, że termin: Kaszuba — Kaszubia w w. XIII w użyciu potocznym oznaczał Pomorze sławiańskie, urzędowo w szczególności w drugiej połowie tego wieku ziemię biełgardzką nad Persantą. Później został przeniesiony na ludność północnej części Pomorza polskiego — odwrotnie do terminu: Pomorze, który z biegiem czasu z Pomorza polskiego przeniesiono urzędownie na Pomorze sławiańskie.

Tyle dla wyjaśnienia kilku pojęć na wstępie do niniejszego punktu tematu. Kwestya bowiem, kiedy władcy na Gdańsku posunęli granice swoich dzierżaw aż po górę Gołm, czy po Persantę, była dotąd w historyografii pomorskiej omawiana i przygodnie i w osobnych pracach, ale wyjaśnioną nie została w sposób zadawalający.

Pierwsze świadectwo źródłowe, na podstawie którego można stwierdzić przynależność Słupska do Pomorza polskiego, pochodzi z r. 1236<sup>2)</sup>, a także świadectwo odnośnie do Sławna z r. 1240<sup>3)</sup>. Niektórzy historycy pomorscy robią takie przypuszczenie: Na Biełgardzie n. Pers. panowała linia Raciborzyców, t. j. młodsza linia władców sławiańsko pomorskich<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Ramułt, *Słownik*, Wstęp, str. XVIII—XIX, XX.

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 54.    <sup>3)</sup> Tamże, n. 73.

<sup>3)</sup> Quandt, *Ostpomneon*, zesz. 2, str. 54 i nn.; por. tenże, *Urgeschichte*, str. 130, 151. — Cohn, *Stammtaf.* tabl. 146; — Klem-pin & Bülow, *Stammtaf.* tabl. I. str. 5.

Państwo to obejmowało Biełgard, Sławno i Słupsk. Około roku 1227 linia ta wymarła, a Słupsk i Sławno — może także i Biełgard zajął niebawem Świętopełk pomorski, który wyparł stamtąd Barnima I szczecińskiego, bezpośredniego następcę Raciborzyców.

Tak zwłaszcza Klempin<sup>1)</sup>, który cały swój pogląd opiera na dwóch przypuszczeniach: po pierwsze, że ostatni z linii Raciborzyców, Racibor II, umarł przed rokiem 1227, powtórnie na pewnej kombinacji odnośnie do jednej nazwy miejscowej pomorskiej.

Rozpatrzmy najprzód to drugie, jako według Klempina mocniejsze.

W r. 1227 Barnim I ustala dotację klasztoru Premonstrantek w Treptowie (Trzebiatowie) nad Regą, który wtedy powstawał z fundacji jego babki, księżny pomorskiej Anastazyi<sup>2)</sup>. Między trzynastu wsiami tej fundacji wymieniona jest jedna pod nazwą Neztic jako położona »in Stolp minore«, lub »in parvo Ztolp«<sup>3)</sup>. Otóż Klempin stara się udowodnić, że Neztic jestto wieś Nesekow, położona jakoby w ziemi słupskiej na Pomorzu polskim<sup>4)</sup>. Na tem zaś opiera wniosek, że Barnim I był wtedy w posiadaniu Słupska, a z natury rzeczy także Sławna i Biełgardu, jako położonych na zachód od Słupska i bezpośrednio graniczących z dotychczasowymi dzierżawami Barnima I.

Gdzie leżała wieś Neztic? Jeżeli to był Nesekow, dzisiaj Notzkow, jak mniema Klempin, to nie był on wcale położony w ziemi słupskiej, ale o kilka km. na wschód Starego Sławna, w ziemi sławińskiej. I ten Notzkow nie był nigdy własnością Premon-

<sup>1)</sup> Klempin, UB. I. str. 62, 162, 192.—450.

<sup>2)</sup> Cohn, *Stammtaf.* tabl. 146; Klempin & Bülow, *Stammtaf.* tabl. I. str. 4. Balzer, *Geneal.* tabl. IV. n. 10 i str. 209.

<sup>3)</sup> Klempin, UB. I. str. 191—2. Perlb. UB. n. 37.

<sup>4)</sup> Klempin, UB. I. str. 191—2.

strantów. W r. 1273 — według świeżo ogłoszonego dokumentu<sup>1)</sup> — wieś Noscowe wchodziła w skład uposażenia kościoła św. Jakóba w Starem Sławnie i jako taka należała oddawna (multis annis) do Joannitów staro-sławińskich. Jestto zapewne ów Nesekow, który Klempin ma na myśli, dzisiejszy Notzkow.

Mówi Klempin, że Nesekow w XV w. należał do Premonstrantów, »ohne dass wir für (diese)... Erwerbung einen andern Rechtstitel, als unsere Urkunde<sup>2)</sup> aufweisen können«<sup>3)</sup>. To niezawodnie rzecz inna. Od r. 1281<sup>4)</sup> istniał w Słupsku na Pomorzu Polskiem klasztor zakonnicy reguły św. Norberta jako filia Premonstrantów w Bielbochu prowincyi treptowskiej nad Regą. Fundacya ta została przez Mszczuja II w ziemi słupskiej bogato uposażona<sup>5)</sup>. W skład tej dotacyi miał także z czasem wejść kościół św. Stanisława w Gardnie<sup>6)</sup> wraz ze swoim uposażeniem.

Ten właśnie kościół — w Gardnie — został uposażony przez Świętopełka, ojca Mszczuja II, m. i. także »agris Necekou«<sup>7)</sup>. Jestto dzisiejsza miejscowość Neitzkow w ziemi słupskiej, położona o kilkanaście km. na zachód Lęborka.

Kwestya więc tak się przedstawia: Do Premonstrantów w Bielbochu należał za pośrednictwem ich filii w Słupsku nie Nesekow, ale Neitzkow, i to jako część uposażenia kościoła św. Stanisława w Gardnie. Neitzkow nie należał do nich żadną miarą w r. 1227,

<sup>1)</sup> *Pommersches UB.* t. VI. n. 3977.

<sup>2)</sup> T. j. dokument Barnima I z r. 1227 (Klempin *UB.* I. n. 242; *Perl.* *UB.* n. 37).

<sup>3)</sup> Klempin, *UB.* I. str. 192. <sup>4)</sup> *Perl.* *UB.* n. 330.

<sup>5)</sup> *Perl.* *UB.* n. 330, 339, 371, 389, 415, 437, 468, 508 i t. d.

<sup>6)</sup> Tamże, n. 371, 372 (r. 1284), n. 437 (r. 1288). Kościół garnski (gardeński) miał przejść w posiadanie Premonstrantek słupskich po śmierci ówczesnego plebana garnskiego, ks. Temona (*Perl.* *UB.* n. 468, r. 1290).

<sup>7)</sup> *Perl.* *UB.* n. 339.

przeszedł w ich posiadanie dopiero po roku 1290<sup>1)</sup>. Kombinacja Klempina odnośnie do Neztic'a traci swoją podstawę.

Ale nawet, choćby dokumenty Premonstrantek słupskich nie dochowały się do dzisiaj, hipotezę Klempina możnaby podać w wątpliwość.

Klasztor pod Treptowem fundowała babka Barnima I, Anastazy, w r. 1224 z własnych środków (*meas conferens facultates*)<sup>2)</sup>. Nie czyni więc zapewne Barnim w r. 1227 nowego nadania na rzecz tego klasztoru, ale tylko zatwierdza dotację Anastazyi, przenosząc prawo własności odnośnych wsi na świeżą fundację. Zdaje się na to wskazywać stylizacja odnośnego dokumentu: »Barnim... bone voluntatis (avie nostre Anastasie) affectum approbantes... (has) villas... (klasztorowi treptowskiemu) contulimus«<sup>3)</sup>. Dotacja ta składała się z trzynastu wsi, dziewięciu w »provincyi« kołobrzeskiej, trzech w pierzyckiej (po-

<sup>1)</sup> Por. str. poprzednią, przyp. <sup>6)</sup>.

<sup>2)</sup> Klempin, UB. I. n. 222.

<sup>3)</sup> Klempin, UB. I. n. 242; Perlb. UB. n. 37. — Conferre w znaczeniu nie nadania, ale tylko przeniesienia, względnie zatwierdzenia tytułu własności, przewłaszczenia danej posiadłości, można stwierdzić wyraźnie i w innych wypadkach. Tak n. p. we wspomnianym już dokumencie, dotyczącym kościoła św. Stanisława w Gardnie (Perl. UB. n. 339, r. 1282), Mszczuj II mówi, że kościół ten został uposażony przez jego ojca, Świętopełka; a jednak wyraża się, że on, Mszczuj, »in modum dotacionis et donacionis patris nostri... (dictam) dotem... (predicte) ecclesie (beati Stanislai in Gardna) contulimus«. W końcu dokumentu zaś swoją czynność oznacza zupełnie ściśle jako: *nostra confirmacio*. — W r. 1273 (*Pommersches* UB. t. VI. n. 3977) mówi Herman, biskup kamiński, że kościół św. Jakóba w Starem Sławnie »villis istis (dwanaście wsi)... dotavimus et predicte ecclesie confirmamus eisdem«. Była to dotacja w znaczeniu zatwierdzenia beneficjum św. Jakóba. Wsi tych oczywiście biskup Joannitom starosławińskim nie nadał, posiadali je oni zdawna z nadania Raciborzyców.

wyżej Szczecina n. Odrą) i owego Neztic in parvo Ztolp. Można przypuszczać, że wszystkie trzynaście były to posiadłości Anastazyi, nabyte tytułem zapisu wiennego, czy oprawy wdowiej od jej męża, Bogusława I. Zapis ten mógł nastąpić w r. 1177, kiedy Anastazyja wychodziła za Bogusława<sup>1)</sup>. Bogusław jednak, który umarł w r. 1187<sup>2)</sup>, Słupska na Pomorzu nigdy nie posiadał.

Z tych względów wydaje się jako dostatecznie uzasadnione przypuszczenie, że owo Parvum Ztolp, w którym wieś Neztic była położona, nie jestto Słupsk na Pomorzu polskim<sup>3)</sup>, a temsamem odpada główna podstawa hipotezy, jakoby Barnim I w r. 1227 był w posiadaniu tego Słupska.

Drugie, to przypuszczenie Klempina odnośnie do daty wymarcia Raciborzyców na Sławnie i Biełgardzie. Z liczby dokumentów ostatniego Raciborzycza,

<sup>1)</sup> Balzer, *Geneal.* tabl. IV. n. 10.

<sup>2)</sup> Tamże. — Cohn, *Stammtaf.* tabl. 146. — Klempin & Bülow, *Stammtaf.* tabl. I. str. 4.

<sup>3)</sup> Nazwa Słupska (Stolpe) przysługiwała trzem miejscowościom, położonym na Pomorzu sławiańskim. Jedna z nich leży na wyspie Uznojmie (Usedom), druga n. Pianą (Peene), na zachód od Nakła (Anklam, Tanglim), trzecia po lewym brzegu Odry, powyżej Szczecina, w Marchii wkierskiej (Ukermark). O jakie 10 km. na zachód od Słupska nad Pianą leży miejscowość Neetzow. — Według Quandta (Hasselbach & Kosegarten, *Cod. Pom. dipl.* str. 385; tenże, *Land a. d. Netze*, str. 181) Neztic to prawdopodobnie dzisiejszy młyn, zwany Letzkow p. miejscowością Stoelpchen w Nowej Marchii, po pr. stronie Odry. Stoelpchen to zatem czwarta miejscowość, czy terytoryum, która r. 1227 znajdowała się pod rządami Barnima I. Za tą może przemawiać i jej nazwa, przypominająca »Parvum Ztolp«, dalej i to, że położona jest w sąsiedztwie Pierzyc (Pyritz), gdzie Premonstrantki treptowskie otrzymały w r. 1227 potwierdzenie trzech wsi. Tylko owo Neztic?... Są w okolicy, wskazanej przez Quandta, miejscowości: Bärwalde i Bärfelde. Neztic, to może Nieździce (Nieźwice, Niedźwiedzice), czyli niem. Bärwalde, lub Bärfelde?...

Racibora II, dochował się tylko jeden, opatrzony datą r. 1223<sup>1)</sup>. Klempin mniema, że Racibor niebawem, jeszcze przed rokiem 1227, umarł<sup>2)</sup>, i w tem znajduje pośrednie poparcie hipotezy, że Barnim I około roku 1227 zajął Słupsk, Sławno i Biełgard.

W odpowiedzi na to można tu streścić pogląd Quandta, który rozporządzał tym samym, co Klempin, materyałem źródłowym. Pogląd ten w odniesieniu do dziejów Raciborzyców i ich dzierżaw jest taki:

W pierwszych latach panowania Krzywoustego Sławno i Słupsk stanowiły razem z Nakłem osobne państewko, którem rządziło kilku władców, braci, pochodzących z rozrodzonej wówczas dynastii książąt sławiańsko-pomorskich. Po pogromie, jakiego doznali r. 1109 pod Nakłem, państewko to zostało rozbite, przyczem Sławno i Słupsk miał Bolesław wtedy nadać wiernemu sobie księciu biełgardzkiemu (n. Pers.) krewnemu pobitych panów nakielskich. Ten przekazał Słupsk i Sławno, razem z połową Biełgardu, młodszemu synowi swojemu, Raciborowi I, protoplaście linii Raciborzyców na Sławnie.

W ostatniej ćwierci wieku XII było dwóch braci Raciborzyców: Bogusław III i Warcisław. Bogusław był księciem w Dolnem Pomorzu, t. j. na Sławnie i Słupsku, Warcisław panem w Biełgardzie. Bogusław miał syna, również Bogusława, i przypuszczalnie córkę, Eufrozyne, która była żoną Świętopełka pomorskiego. Bogusław młodszy umiera około r. 1215, nie pozostawiwszy dziedzica. I wtedy Świętopełk, prawem powinowactwa przez żonę, zajmuje Pomorze Dolne, t. j. Sławno i Słupsk. Warcisław Biełgardzki miał syna,

<sup>1)</sup> Klempin UB. I. n. 215.

<sup>2)</sup> Klempin & Bülow, *Stammtaf.* tabl. I. str. 5.

<sup>3)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 130, 151, 182. — Por. tamże, str. 164—5.

znanego Racibora II, który umarł około r. 1265. Wtedy Barnim I zajął Biełgard n. Persantą<sup>1)</sup>.

Do osoby tego Racibora będzie sposobność powrócić jeszcze. Tu wypada sformułować wniosek, jaki z porównania poglądu Klempina z zapatrywaniem Quandta wynika: Różnica między nimi jest znaczna: i w odniesieniu do osób i do krajów, które są przedmiotem niniejszego rozpatrywania. Klempin traktuje Słupsk, Sławno i Biełgard n. Pers. jako nierozzerwalną całość, Quandt Biełgard osobno. Pogląd na dzieje tych ziem w pierwszej ćwierci w. XIII pozostaje więc jakby w zawieszeniu. Pytanie, jakim sposobem i kiedy do Pomorza polskiego zostały włączone, pozostaje w swojej mocy. To sprawia, że przedmiot tego pytania należy ponownie rozpatrzyć. Chodzi o to, żeby znaleźć odpowiedni punkt wyjścia dla podjęcia tego zadania.

A więc: faktem jest, że Słupsk i Sławno były to w drugiej połowie XIII w., t. j. w czasie, kiedy stanowiły części składowe Pomorza polskiego, osobne ziemie: *terrae*, *territoria*. Każda z nich zawierała po kilka kasztelanij<sup>2)</sup> i miała hierarchię urzędniczą na wzór organizacyi wojewódzkiej w Polsce: nietylko więc urzędników z charakteru swojego pierwotnie prowincjonalnych, jak n. p. kasztelanowie, ale także t. zw. dworskich, jak: stolnik, cześnik, łowczy, podkomorzy, skarbnik, sędzia i t. d. I tak: w Sławnie pojawiają się z urzędników o charakterze pierwotnie dworskim: podkomorzy, cześnik, podczaszy, podstoli<sup>3)</sup>. W Słupsku pojawia się także — choć przelotnie — osobny wojewoda, t. j. najwyższy z urzędników pierwotnie państwowych (dworskich), następnie urząd woje-

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zes. 2, str. 60—67; i tabl. B. po str. 228. Tenże, *Urgeschichte*, str. 156.

<sup>2)</sup> Szczegóły w rozdziale o podziale admin. Pom. pol.

<sup>3)</sup> Perl b. UB. indeks, str. 692.

wody słupskiego połączony jest z gdańskim w jednej osobie; dalej: sędzia, podkomorzy, cześnik, stolnik, podstoli, skarbnik, łowczy<sup>1)</sup>).

Według najnowszych badań nad kwestyą urzędów w Polsce ustala się zapatrywanie, że urzędy pierwotnie państwowe (dworskie) mogły powstać tylko w takich terytoryach, które przez pewien czas były udziałem księstwami. Po złączeniu kilku takich księstw w rękę jednego władcy mogły jednak urzędy te utrzymać się nadal, niektóre albo wszystkie, stosownie do tego, jak długo trwał stan odrębności danego terytorium, i czy odrębność ta w jego rozmiarach i składzie etnograficznym miała głębsze uzasadnienie. Okazywały one bowiem dążność do zamiany w urzędy stałe przez przybranie charakteru ziemskiego, kosztem pierwotnego dworskiego<sup>2)</sup>).

Faktem jest dalej, że Pomorze polskie rozdzielone było pomiędzy trzy dyecezye: włocławską, gnieźnieńską i kamińską. Włocławską obejmowała, jak wiadomo, t. zw. Pomorze górne, gnieźnieńska dowodnie w latach 1236—1316 Raciąż, Szczytno i Słupsk; kamińska Sławno i Biełgard n. Pers.<sup>3)</sup>. Arcybiskupi gnieźnieńscy pierwotnie posiadali na północy tylko Krajnę. Resztę uzyskali później; ale fakt, że uzyskali m. i. tylko Słupsk, a sąsiedniego Sławna nie, musi zastanowić. Budzi zastanowienie wobec twierdzenia historyków Pomorza, że Świętopełk odrazu, za jednym zamachem zajął Słupsk i Sławno. Zajęcie Słupska przez Świętopełka miało być powodem przyłączenia go do dyecezyi gnieźnieńskiej<sup>4)</sup>; na to zgoda. Ale trudno zgodzić się z zapatrywanien, żeby arcybiskup ograniczył

<sup>1)</sup> Perl b. UB. indeks, str. 693.

<sup>2)</sup> Według użyczonego mi łaskawie do przejrzania przez prof. Dr. Kutrzebę rękopisu jego pracy p. t. *Urzędy ziemskie...*

<sup>3)</sup> Szczegóły w rozdziale o granicach dyec. na Pom. pol.

<sup>4)</sup> Klem pin, UB. I, str. 62.

się tylko do Słupska, jeżeli Świętopelk równocześnie zdobył także Sławno. Niema żadnych śladów, żeby arcybiskup kiedykolwiek wykonywał jurysdykcję w Sławnie, a są dowody, że jurysdykcję tę spełniał bez przerwy biskup kamiński.

Nadto, przedmiotem wypraw zdobywczych książąt sławiańsko-pomorskich, rujskich i margrafów brandeburskich w drugiej połowie XIII w. jest przede wszystkim Sławno, i tylko Sławno w latach 1266—1283 (z przerwami) znajduje się kolejno w ich rękach<sup>1)</sup>. Też samo Sławno w latach 1277 i 1289<sup>2)</sup> jest przedmiotem układów między margrafami, a władcą Rugii, Wizławem II. Słupska oni nigdy przed r. 1300 od Pomorza polskiego nie oderwali, o Słupsk też pomiędzy sobą nie prowadzą układów. Zgodnie z tem stwierdzają, w r. 1252 Barnim I szczeciński i Warcisław III dymiński, że »*proprietas loci*«, na którym wtedy budował się klasztor bukowski, do nich należy (*ad nostrum dominium dinoscitur pertinere*)<sup>3)</sup>. Leży on w obrębie ziemi sławińskiej, do tej ziemi zatem tylko książęta sławiańsko-pomorscy rościli sobie prawo.

To wszystko razem wzięte uprawnia wymaganie, żeby przy rozpatrywaniu kwestyi zajęcia Słupska, Sławna i Biełgardu przez Świętopelka ziemie te traktować nie razem, ale osobno.

Podobne uwagi nasuwają się także odnośnie do ziemi szczecińsko-raciazkiej. Sprawą przyłączenia tej ziemi do Pomorza polskiego zajmuje się Quandt obszerniej. Oto streszczenie jego wywodów: Miała ona stanowić pierwotnie część ziemi nakielskiej czyli Krajny<sup>4)</sup>, a około r. 1115 przez Krzywoustego razem

1) Szczegóły w zamierzonej pracy pt. *Spadek po Mszczuju II* itd.

2) Perlb. UB. n. 285, 448. 3) Tamże, n. 151.

4) Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 175.

z Nakłem zostać włączona do Polski<sup>1)</sup>. Dopiero około r. 1241 zdobył ją Świętopełk na synach Włodzisława Odonicza, i odtąd na stałe utrzymała się przy Pomorzu polskiem<sup>2)</sup>.

Wyniki badań Quandta, dotyczące Szczytna i Raciąży, można odrzucić. Ziemia nakielska sięgała, jak wiadomo, tylko po Kamionkę i Dobrynkę, Szczytna i Raciąży nie obejmowała. Taksamo i dyecezya gnieźnieńska, co na swoim miejscu ma być rozpatrzone, poza granicę Krajny pierwotnie nie wykroczyła.

Stwierdziwszy to, uzyskuje się pośrednio wynik, że Raciąż i Szczytno zostały przyłączone do dyecezyi gnieźnieńskiej dopiero z biegiem czasu, i to kosztem dyecezyi kamińskiej. To fakt jeden. Drugi, że w Raciąży — Szczytnie napotyka się w ciągu w. XIII i w początkach XIV, tak samo jak w Słupsku i Sławnie, urzędników o charakterze dworskim, jak podstolego<sup>3)</sup>, sędziego<sup>4)</sup> i łowczego<sup>5)</sup>.

Te fakty uprawniają przypuszczenie, że i ziemia szczyckińsko-raciążka, podobnie jak Słupsk, Sławno i Białgard, w szeregu zdobyczy terytoryalnych Świętopełka wymaga osobnej pozycyi.

Czy dopiero Świętopełka? Zapewne dopiero Świętopełk ziemie te wszystkie zdobył. Przed nim bowiem nie da się odszukać żadnych śladów, żeby panowie gdańscy kiedykolwiek je posiadali.

W akcie dotacyjnym Sambora I, stryja Świętopełka, dla Cystersów w Oliwie z r. 1178 wystawca stwier-

<sup>1)</sup> Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 177. — Tenże, *Ostpommern*, zesz. 2, str. 69. — Tenże, *Urgeschichte*, str. 158, 182.

<sup>2)</sup> Tenże, *Land a. d. Netze*, str. 179. — Tenże, *Ostpommern*, zesz. 1, str. 114.

<sup>3)</sup> Perl b. UB. indeks, str. 692, 693.

<sup>4)</sup> *Roczn. Nauk. Tor.* r. 10 (1903), str. 372, r. 1312.

<sup>5)</sup> Szczegóły w rozdz. o podziale adm. Pom. pol.

dza nadanie na rzecz Oliwy m. i. »decimam de Rezek«<sup>1)</sup>. Zdaniem Quandta<sup>2)</sup> i ks. Kujota<sup>3)</sup> ma to być Raciąż. W następstwie tego twierdzi także ks. Kujot, że Raciąż, a więc i Szczytno posiadał już Sambor.

Wniosek byłby słuszny, gdyby przesłanka jego była trafna. Rzeczywistość jednak takiej przesłance przeczy. Na kilkadziesiąt dokumentów klasztoru oliwskiego, jakie się dotąd dochowały — w tem wiele confirmacyi generalnych — nie znaleźć jednak żadnego śladu, żeby Oliwa cokolwiek posiadała w terytoryum raciążkiem. Rezek to więc zapewne nie Raciąż. Natomiast dowiadujemy się z innego dokumentu — nie oliwskiego — z r. 1283, że Oliwa posiadała młyn i jaz, »(clausuram) inter lacus Radunam et Clodnam«<sup>4)</sup>, a w generalnej confirmacyi dóbr oliwskich z r. 1342 posiadłość zapewne tasama wymieniona jest jako »prata circa lacum Reczke..., que continere debent quinquaginta iugera in mensura«<sup>5)</sup>. Raduna i Kłodno są to jeziora raduńskie na Kaszubach górnych. Zaraz na północ od nich leży jezioro restkowskie (Röskau), nad brzegami którego znajduje się osada Restkowo; obszar Restkowa sięgał aż do odpływu jeziora Raduńskiego do Kłodnickiego. Niewątpliwie ów młyn i łąki tutaj były położone, a Restków, czy — według wymowy kaszubskiej — Restk, to tasamo co Reczke z r. 1342, i Rezek z r. 1178, lub: Redzk, jak go nazywa Kronikarz oliwski<sup>6)</sup>.

1) Perlb. UB. n. 6.

2) Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 178. — Pogląd Quandta odnośnie do położenia »Rezeka« nie zgadza się zresztą z jego zdaniem, że książęta polsko-pomorscy uzyskali Raciąż dopiero około r. 1241, i że Raciąż przedtem, razem z Naklęm, należał do Polski.

3) Ks. St. Kujot, *Kasztelania raciążka i ziemia zaborska (Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu, r. 2. 1880)*, str. 133. — Tenże, *Parafie*, r. 9, str. 76.

4) Perlb. UB. n. 360. 5) R. & M. *KDP.*, II, 2. n. 491, str. 680.

6) *Kron. oliw.* (*MPH.* VI.) c. 4, str. 313.

Jako dalszy ślad panowania książąt gdańskich poza granicami pomorskimi dycezyi włocławskiej możnaby wskazać tradycję o założeniu kościoła w Chojnicach w obrębie ziemi raciąskiej. Kościół ten miał fundować Sambor I r. 1203. Ks. Kujot uważa jednak tradycję tę za podejrzaną<sup>1)</sup>.

Do końca w. XII niema zatem żadnych dowodów, żeby władcy Pomorza Górnego (Gdańska) rozciągali swoje panowanie na Słupsk i Raciąż. Pytanie główne, kto i kiedy przyłączył te i dalsze ziemie, jak Sławno, Szczytno i Bielgard n. Pers. do tego Pomorza, czeka rozstrzygnięcia. Nad dziejami tych ziem w ostatniej ćwierci w. XII i pierwszej XIII zawisł znak zapytania, ponieważ hipoteza odnośna Klempina, po części także pogląd Quandta, podlegają wątpieniu.

Należy więc odnośny materiał źródłowy rozpatrzeć ponownie.

Kadłubek opowiada, że Mieszko Stary pozbawiony został w r. 1177 rządów wielkoksiążęcych i niebawem wygnany nawet z Wielkopolski<sup>2)</sup>. Rządy naczelne objął po nim Kazimierz Sprawiedliwy, który m. i. »quendam quoque, cui nomen Boguslaus sive Theodorus, Maritimis ducem constituit«<sup>3)</sup>. Po pewnym czasie Mieszko, chcąc odzyskać swoją dziedzinę wielkopolską, »euidam.. suorum quondam quaestori per Maritima vectigalium, filiam matrimonio copulat, cuius ope... amicitiam ac favorem Maritimum assequitur. Horum fiducia cum aliquantulis armatorum... metropolim (Gniezno)... expugnat«<sup>4)</sup>.

Te same zdarzenia opowiada *Kron. wielk.* w nastę-

<sup>1)</sup> Kujot, *Parafie*, r. 10, str. 301. — Por. tenże, *Kasztelania raciąska* i t. d. l. c. str. 133.

<sup>2)</sup> Por. Maryan Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu z r. 1177* (*Kwart. Histor.* r. XXII, 1908, zes. 1, str. 16 i nn.).

<sup>3)</sup> *MPH.* II, str. 397.    <sup>4)</sup> *MPH.* II, str. 404.

pujący sposób: Kazimierz »quendam.. Boguslaum... Pomoranie inferiori duce constituit«<sup>1)</sup>. Dalej, Mieszko »ad quendam Boguslaum, olim per maritimam provinciam quaestorem, quem iam Casimirus in duce Pomoranie inferioris creaverat, se convertit, cuius filio filiam suam matrimonio copulat, eius ope maritimae gentis... favorem et amicitiam assequitur. Mesko igitur taciturno anno domini MCLXXXI fretus auxilio.. Gneznam... occupat«<sup>2)</sup>.

Porównanie obydwu przekazów poucza, że autor *Kron. wielk.*, jakkolwiek miał przed sobą Kadłubka, to jednak uzupełnił go ważnymi datami. Czy dane te są własną jego kombinacją?<sup>3)</sup>. Nie zdaje się, bo, jak na kombinację, są one zanadto ścisłe, n. p. termin Pomorania inferior, zamiast ogólnikowego Maritimi, którego użył Kadłubek, a przedewszystkiem data r. 1181<sup>4)</sup>, której Kadłubek nie podaje wcale.

Pomorze Dolne jestto, jak wiadomo, Sławno,

<sup>1)</sup> *MPH.* II, str. 530.    <sup>2)</sup> Tamże, str. 532.

<sup>3)</sup> Tak prof. Balzer, według którego *Kron. wielk.* (*MPH.* II, str. 532—4) parafrazuje tylko odnośny ustęp Kadłubka (Balzer, *Geneal.*, str. 210); »interpretacja, podsunęta ustępowi Kadłubka przez *Kron. wielk.*, jest niewątpliwie błędna«; »błędny przekaz *Kron. wielk.*«; »widoczna kombinacja autora« (*Kroniki wielkopolskiej*, — tamże, str. 211). — Mimo to odnośnie do ustępów *Kron. wielk.*, dotyczących częściowo tego samego przedmiotu (*MPH.* II, str. 530, 533) prof. Balzer twierdzi, że *Kron. wielk.* »na świeżej jeszcze tradycyi oparta« (Balzer, *Geneal.* str. 213). To ostatnie zdanie można powiedzieć o *Kron. wielk.* w ogóle, która, jak wiadomo, przechowała autentyczną tradycję historyczną z pierwszej połowy XIII w. — Jedno tylko możnaby tam podać w wątpliwość: że owego Bogusława wymienia jako pochodzącego »de stirpe (cognatione) Griffonum, Cracoviensem«. Jestto pewnie dodatek redaktora *Kroniki* w dzisiejszej jej formie, który pisał w latach 1365—1370. Por. podobne zapatrywanie Małeckiego (*Studia*, I, str. 271, 273).

<sup>4)</sup> Datę tę, oprócz *Kron. wielk.*, mają jeszcze tylko *Spominki gnieźnieńskie* (*MPH.* III, str. 43).

Słupsk, Szczytno i Raciąż. Tam zatem, jeżeli przyjąć przekaz *Kron. wielk.*, ustanowił Kazimierz Bogusława księciem<sup>1)</sup>. Na innym miejscu tej Kroniki powiedziano, że Kazimierz Bogusława, dotychczas »capitaneum Cas-subitarum, in ducem partis Pomoranie et Cas-subitarum (creaverat)«<sup>2)</sup>. Dodatek »Kaszubów« może wskazywać, że obok tamtych terytoriów — właściwego Pomorza Dolnego — Bogusław uzyskał z nominacji przez Kazimierza także tytuł księżęcy nad Biełgardem n. Persantą.

To przedstawienie rzeczy, oparte na *Kron. wielk.*, wymaga kontroli zapomocą dokumentów. Dokumentami poświadczony jest Bogusław, syn Racibora I, obaj jako uposażyciele Joanitów w ziemi sławińskiej i kołobrzeskiej<sup>3)</sup>. Z tego wynika, że Bogusław był panem na Sławnie i w Kołobrzeskiem, w sąsiedztwie Biełgardu; może i na samym Biełgardzie.

Biełgard przypadł Raciborzycóm z podziału z linią starszą książąt sławiańsko-pomorskich tylko w połowie<sup>4)</sup>. Siedzibą ich w drugiej połowie w. XII było Sławno, państwko ich zwało się sławińskiem<sup>5)</sup>. Obejmowało: część Biełgardu, Sławno, Słupsk, przypuszczalnie także Raciąż i Szczytno. Pojęcie wszystkich tych ziem tkwić może w przekazie dokumentu, mówiącego o uposażeniu Joanitów przez dwu pierwszych Raciborzyców, t. j. Racibora I i Bogusława.

Ta, na przekazie dokumentu oparta topografia dzier-

<sup>1)</sup> Tak przyjmuje Quandt (*Ostpommern. zesz. 2, str. 56-62*), z tą różnicą, że jako Pomorze Dolne oznacza tylko ziemie: Słupsk i Sławno.

<sup>2)</sup> *MPH. II, str. 554.*

<sup>3)</sup> *Perlb. UB. n. 63 (r. 1238).* — *Por. Klempin, UB. I, n. 354, str. 264; str. 161, 164.*

<sup>4)</sup> Quandt, *Urgeschichte, str. 151.*

<sup>5)</sup> *Por. Cohn, Stammtaf., tabl. 146.* — *Klempin & Bülow, Stammtaf., tabl. I, str. 5.* — Quandt, *Urgeschichte, str. 130.*

żaw Bogusława Raciborzycy zgodną jest z topografią dzierżaw owego Bogusława z r. 1181, ustaloną powyżej na podstawie przekazu *Kron. wielk.* Przekaz tej Kroniki odnośnie do osoby, do której Mieszko z roku 1181 zwrócił się o pomoc, można uważać za sprawdzony.

Czy przyjąć zatem i dalsze dane *Kron. wielk.* odnośnie do osoby zięcia Mieszkowego z r. 1181? Można, na wiarę źródła, i z pewnych względów racjonalnych. Rzeczony Bogusław Raciborzyc zięciem Mieszka zapewne nie był, był on około r. 1181, kiedy Mieszko wydawał swoją córkę za męża, na takiego za stary, i niebawem, zdaje się, umarł<sup>1)</sup>. Ale miał on syna, także Bogusława, zwanego III<sup>2)</sup>. Siostra tego ostatniego, Dobrosława, była żoną Bolesława Mieszkowica, który poległ nad Mozgawą r. 1195<sup>3)</sup>. Spowinowacenie jedno mogło ułatwić drugie, Bogusław III mógł się stać zięciem Mieszka w r. 1181. I w tym punkcie przekaz *Kron. wielk.* zyskuje cechy autentyczności, a jego ściśle dane przy bliższem porównaniu dadzą się bez trudności pomieścić w ramach ogólników Kadłubka.

---

<sup>1)</sup> Cohn l. c. Klempin & Bülow l. c. — Bliższe daty z życia tego Bogusława są nieznane, wiadomo tylko tyle, że ojciec jego, Racibor I, umarł d. 7 maja r. 1155 lub 1156 (tamże).

<sup>2)</sup> Cohn l. c. Klempin & Bülow l. c.

<sup>3)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 6 i str. 201. — Według Klempina & Bülowa (l. c.) Bogusław III był synem Bogusława sławińskiego; według Cohna (l. c.) synem brata tegoż Bogusława, Warcisława sławińskiego. Prof. Balzer (l. c.) również twierdzi, że ojcem Dobrosławy — a za tem i Bogusława III — był Warcisław. Wszelako jestto tylko domysł, oparty na fakcie, że brat Bolesława Mieszkowica, Włodzisław Laskonogi, poświadczony jest dwukrotnie obok Warcisława sławińskiego na dokumentach z r. 1186 (Balzer l. c. str. 201). Zdaje się, że jestto podstawa wątpliwa dla podobnego przypuszczenia, które nadto wymaga przejścia do porządku nad przekazem *Kron. wielk.* (MPH. II. str. 532).

Dzierżawy Bogusława Raciborzycza spadły po jego śmierci dziedzictwem na syna, Bogusława III. Dzieje tego ostatniego są krótkie, bo dadzą się oprzeć tylko na jednym dokumencie. Jestto dokument z r. 1200, wystawiony przez Bogusława III i siostrę jego, Dobrosławę, na rzecz Joanitów w Starem Sławnie. Dotyczy on zamiany wsi wystawców Scarnino i Cosmacevo na wieś Joanitów, zwaną Selgłow<sup>1)</sup>. Pierwszych dwóch wsi dopatrują się wydawcy tego dokumentu w Czarnocinie i Kaczmirowie pod Starogardem nad Wierzycą, odnośnie do Selgłowa domyślają się, że położony był w obrębie ziemi sławińskiej. Nazwa taka, lub o brzmieniu podobnem, w ziemi tej jednak nie dochowała się. Istnieją atoli trzy osady pod nazwą Zelgniewa (Selgenau) w zachodniej części ziemi nakielskiej, w blizkiem między sobą sąsiedztwie. Jedna z nich jest wsią dworską, drugą stanowią dwa leśnictwa. Ta druga była za czasów polskich królewskich znana jako starostwo niegrodowe<sup>2)</sup>.

Jeżeli powyższe Selgłow identyczne jest z którąś z osad zelgniewskich, to jako fakt wypadnie przyjąć, że Bogusław III w r. 1200 posiadał także Nakło, którego dzieje byłyby na pewien czas złączone z dziejami państwa Bogusława.

Wiadomo, że Krajnę przyłączył około r. 1113 Krzywousty do Polski. Czy nie da się wykazać, kiedy i jakim sposobem wróciła do Pomorza?

Według Kadłubka jakaś »Campestrium provinciola«, która wchodziła w skład dzierżaw Leszka mazowieckiego, syna Bolesława Kędzierzawego, była około r. 1185 przedmiotem układów między Mieszkiem Starym i opiekunem Leszka, Kazimierzem Sprawiedliwym<sup>3)</sup>. Mo-

<sup>1)</sup> Klempin UB. I. n. 138, str. 104—5. Perlb. UB. n. 11.

<sup>2)</sup> W. Ł. w *Słowniku geogr.* t. 14, Warszawa 1895, str. 564 s. v. Zelgniewo.

<sup>3)</sup> MPH. II. str. 406.

znaby mniemać, że jest tu mowa o Kujawach. Kujawy też rzeczywiście zajął Mieszko po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego (r. 1194) dla swojego syna Bolesława, a po śmierci Bolesława (r. 1195) sam przez kilka lat trzymał<sup>1)</sup>.

Budzą się jednak przeciwko takiemu przypuszczeniu także pewne wątpliwości. Kujawy Kadłubek nazywa z reguły »Cuiavia«, lub »Cuiaviensis provincia«<sup>2)</sup>. Dalej, o Kujawach mówi tak, jakby samo przez się było zrozumiałem, że należą do Mazowsza, a temsamem w skład dzierżaw Leszka<sup>3)</sup>. Tymczasem, gdy mówi o *Campestrium provinciola* — nazwa, która się tylko raz u niego pojawia — dodaje objaśnienie: »*Lestconis enim erat...*«<sup>4)</sup>.

Czy to zatem coś odrębnego od Kujaw? Być może. Kadłubek z pewnem upodobaniem tłómaczy nazwy geograficzne, których tematy były mu znane, na łacinę. Tak mogło być i w tym wypadku. W spolszczeniu *Campestris prov.* wskazuje na Krajnę.

Jeżeli takie nadać tej nazwie tłómaczenie, łatwo sobie uzupełnić dzieje Krajny w XII w. Po Krzywoustym przeszła w posiadanie Bolesława Kędzierzawego jako W. księcia i zwierzchnika nad Pomorzem. Potem na Kazimierza Sprawiedliwego jako opiekuna i desygnowanego następcę Leszka mazowieckiego<sup>5)</sup>; wreszcie, za zgodą Kazimierza, dostała się Mieszkowi lub Bolesławowi Mieszkowicowi. Przypuszczalnie po śmierci tego ostatniego (r. 1195) uzyskał ją Bogusław III, może za zgodą teścia, Mieszka Starego, jako na grodę za udzieloną Mieszkowi w r. 1181 pomoc. Zresztą Mieszko Stary, po śmierci Kazimierza Spr. (r. 1194) uwikłany w walkę

---

<sup>1)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. IV. n. 6 i str. 201; — *KDWP*. I, 125; — *MPH*. II, str. 443, 444.

<sup>2)</sup> *MPH*. II, str. 375, 443, 444.     <sup>3)</sup> Tamże.

<sup>4)</sup> Tamże, str. 406.

<sup>5)</sup> Kadłubek, l. III c. 30 (*MPH*. III str. 375).

o Kraków i tron wielkoksiążęcy potrzebował sprzymierzeńców,

Zelgniewo mogli Joanici starosławińscy uzyskać swojego czasu z nadania Mieszka St. lub Bolesława Mieszkowica jako panów Krajny.

Tyle da się powiedzieć o Bogusławie III, panu sławińskim. Kiedy umarł, niewiadomo. Wolno przypuszczać, że niebawem po roku 1200<sup>1)</sup>. Zostawił syna, znanego już Racibora II, ostatniego z linii Raciborzyców sławińskich<sup>2)</sup>. Rządy opiekuńcze w imieniu małoletniego Racibora sprawował przypuszczalnie jego wuj i zwierzchnik, ówczesny W. książę, Włodzisław Laskonogi.

Niebawem w państewko sławińskie miał uderzyć cios, z pod którego już się nie podniosło.

Król duński, Kanut, shołdował sobie w r. 1184 całe Pomorze sławiańskie, nad którym on i jego następca, Waldemar II Zwycięski, wykonywali zwierzchnictwo lenne bez przerwy aż do r. 1225<sup>3)</sup>. Pod rokiem 1205 podają źródła duńskie wiadomość: »Anno 1205 expeditio facta est in Slaviam, ubi dux Ladislavus occurrit domino regi (Waldemaro II)«<sup>4)</sup>.

W jakie to okolice wtedy Waldemar się wyprawiał, tego dojsć nie trudno. Posuwał on się stopniowo na drodze podboju południowego wybrzeża Bałtyku. W roku 1210 zmusił Mszczuja I, pana na Gdańsku, do złożenia sobie hołdu lennego<sup>5)</sup>, a w rok potem miał podbić nawet Prusy, pewnie Sambie<sup>6)</sup>. Jeżeli zważyć, że

<sup>1)</sup> Por. Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5.

<sup>2)</sup> Tamże.   <sup>3)</sup> Zickermann, *Lehnsverh.*, str. 21, 37—8.

<sup>4)</sup> *Chronicon Danicum*, Klempin UB. I, str. 111, n. 144.

<sup>5)</sup> *Chron. Dan.* (SS. r. Pr. I, str. 737): »1210. Expeditio facta est in Pruziam et Samland. Mistwi, dux Polonie, hominum fecit regi Danorum Waldemaro secundo«. — *Annales Ryenses* (l. c. str. 738): »1210. Expeditio facta est in Pruciam et Samland. Mistwin, dux Polonie, factus est homo regis«.

<sup>6)</sup> *Chronicon Slavicum* (Klempin UB. I, str. 119, n. 155):

te dzierzawy Pomorza sławiańskiego, które były pod panowaniem starszej linii jego książąt, podbił już Kanut, to — uwzględniając wyprawy Waldemara II z roku 1210 i 1211 — dochodzi się do określonego wniosku: Wyprawa z r. 1205 mogła być skierowana tylko przeciw państewku Raciborzyców, nad którym wówczas wykonywał rządy zwierzchnicze i opiekuńcze Włodzisław Laskonogi<sup>1)</sup>.

Jaki był wynik wyprawy Waldemara z r. 1205? Pewnie dla niego korzystny. Państwo sławińskie nie oparło się zapewne temu, który już rozkazywał książętom nadodrzańskim, a w kilka lat potem sokołował i nadwiślańskiego. O Sławnie samem też wiadomo, że jeszcze w r. 1224 podlegało Duńczykom; niechybnie podbili w r. 1205 obok Sławna, z jednej strony Słupsk, z drugiej Biełgard n. Pers. Tylko południową część tego państwa, t. j. Nakło, Raciąż i Szczytno, Laskonogi wtedy uratował<sup>2)</sup>. Część ta miała przechodzić odmienne koleje od części głównej, północnej.

Czy na długo? Można wskazać pewne źródła, które pytającemu przychodzą z pomocą. Chodzi o dokument z r. 1180, dotąd z umysłu pominięty. Jestto bowiem falsyfikat, który powstał w gnieźnieńskiej kancelaryi arcybiskupiej około r. 1236. Celem jego było udowodnić dawne prawa arcybiskupów gnieźnieńskich do Słupska, który na jakiś czas przed rokiem 1236 zajęli ze szkodą biskupów kamińskich. Rzecz ta zostanie rozpatrzona na swoim miejscu, tu chodzi o co innego.

Czytamy w tym dokumencie co następuje: »Cum castellania Slupensis ducibus Polonie in tem-

---

»Anno Domini 1211 obtinuit rex Danorum Waldemarus Prusiam...«.

<sup>1)</sup> Podobne zapatrywanie wypowiedział już Usinger (*Deutsch-Dänische Geschichte* von 1189—1227), str. 215; por. Zickermann, *Lehnsverh.* str. 25, przyp. 4.

<sup>2)</sup> Por. *KDWP.* I, n. 168 (r. 1234); *Kron. wielk.* c. 60, str. 555.

poralibus... a multis retro annis pertinuisset illustri principe seniori Władisłao, duce Poloniae, in eadem castellania Słupensi, sicut et in Polonia dominante, per eiusdem incuriam seu negligenciam rex Dacie Waldmarus... Słupensem castellaniam occupavit et pluribus annis tenuit occupatam<sup>1)</sup>.

Parę słów objaśnienia: Dokument mówi tylko, że Władisław był w posiadaniu kasztelanii słupskiej. O Słupsku tam mowa, bo o ten tylko Gniezno z Kaminem miało rozprawę. W rzeczywistości Władisław mógł posiadać także Sławno, Szczytno, Raciąż i Nakło. Władisław Starszy jest to Laskonogi. Władislaus senior, względnie magnus, nazywał się Laskonogi, w odróżnieniu od bratanka, Władysława Odonicza (Włodizlaus iunior)<sup>2)</sup>.

W przekazie falsyfikatu gnieźnieńskiego mamy silne potwierdzenie faktu rozbicia państewka sławińskiego w r. 1205 przez Waldemara II, jak to powyżej na podstawie innych źródeł zostało uzasadnione. Falsyfikat więc w tym punkcie polega na danych zupełnie wiarogodnych.

Mogą i dalsze jego dane odnośnie do kasztelanii, czy ziemi słupskiej być taksamo wiarogodne. Danych takich ten właśnie falsyfikat dostarcza. Według niego Waldemar duński trzymał Słupsk pluribus annis—lat kilka, czy kilkanaście. Po upływie tych lat (pluribus annis elapsis) miał się w Słupsku pojawić Świętopelk. Został on przez rycerstwo ziemi słupskiej powołany, żeby je wyswobodzić z pod jarzma duńskiego, co też ze skutkiem uczynił. Tyle przekaz dokumentu gnieźnieńskiego.

<sup>1)</sup> Klempin, UB. I, n. 86, str. 60—67. — Perlb. UB. n. 7.

<sup>2)</sup> *Kron. wielk.* str. 553, 554, 557, 579. — *KDWP.* I, n. 78, 116, 128, 592. — Por. Balzer, *Geneal.*, str. 229.

Fakt ten zająć mógł dopiero kiedyś po r. 1210, w którym Mszczuj I, ojciec Świętopełka, złożył Waldemarowi hołd lenny. Można przypuszczać, że w kilka lat po r. 1210, kiedy Świętopełk wypierał Duńczyków ze Słupska, ojciec jego strząsnął z siebie lenne zwierzchnictwo duńskie w Gdańsku.

Czyn słupski Świętopełka pozostaje jednak jakby w powietrzu zawieszony, dopóki się przekazu falsyfikatu gnieźnieńskiego nie skontroluje. Środków tej kontroli i dalszych szczegółów odnośnie do dziejów Słupska i przyległych terytoryów dostarcza źródło tak wiarogodne, jak *Kron. wielkopolska*.

Według tej kroniki uzyskuje Leszek Biały (w r. 1206) panowanie nad Krakowem, Sandomierzem, Sieradzem, Łęczycą i Pomorzem<sup>1)</sup>. Na jakiś czas przed rokiem 1217 udał się Leszek na Pomorze, i tam »negotiis.. rite et provide ordinatis statuit loco sui capitaneum, Swanthopelcum nomine, virum potentem et strenuum«<sup>2)</sup>.

O jakie Pomorze, względnie jaką część Pomorza tu chodzi, nietrudno wywnioskować. O Górne nie — choć i tam Leszek był zwierzchnim panem — bo tam rządził ojciec Świętopełka, Mszczuj I, który zmarł dopiero w r. 1220<sup>3)</sup>. Zatem o kraje sąsiednie, w pierwszej linii Słupsk. Tą drogą zyskujemy dla daty zajęcia Słupska termin, ad quem. Słupsk został przez Świętopełka zajęty w okresie czasu między r. 1211 i 1217.

Obok Słupska mógł Świętopełk przed wyprawą pomorską Leszka zająć także Szczytno i Raciąż. Między Laskonogim i Leszkiem była wtedy nieprzyjaźń, ten ostatni mógł nawet sprzyjać podobnemu przedsię-

<sup>1)</sup> *Kron. wielk. MPH.* II, str. 552.   <sup>2)</sup> Tamże, str. 553.

<sup>3)</sup> Th. Hirsch, *SS. r. Pr.* I, str. 796. — Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 11 i str. 218.

wzięciu Świętopelka, czynionemu na szkodę Laskonogiego. Jakoż skutek takiego przedsięwzięcia pomnażał tylko pośrednio potęgę Leszka.

Zapomocą *Kron. wielk.* dało się tedy, sprawdzić przekaz falsyfikatu gnieźnieńskiego. Niezupełnie, bo tylko pośrednio; pożądane byłyby i inne jeszcze wskazówki źródłowe, z których możnaby wydobyć jakieś dane odnośnie do czasu, w którym Świętopelk Słupsk uzyskał.

Quandt jak wiadomo, twierdzi, że Świętopelk zajął Słupsk — a także Sławno — tytułem powinowactwa z Raciborzycami przez swoją żonę, Eufrozynę. Miało to nastąpić około r. 1215. Mniemanie Quandta, że przypuszczalny brat Eufrozyny, Bogusław III sławiński, umarł około r. 1215, może być mylne. Błędne wprost jest jego zdanie, że Świętopelk obok Słupska zajął wtedy także Sławno. Zresztą Quandt opiera swoje wnioski tylko na rozebranych powyżej przekazie *Kron. wielk.* i na domyśle. Falsyfikat gnieźnieński, oraz źródła duńskie pomija<sup>1)</sup>.

Pogląd jego odnośnie do pochodzenia pierwszej żony Świętopelka, Eufrozyny, z linii Raciborzyców sławińskich, może być jednakże trafny.

W dokumencie nadawczym Mszczuja II na rzecz Premonstrantek słupskich z r. 1286 przedmiotem nadania jest m. i. wieś »Strelinow, que quondam fuit matris nostre pie memorie«<sup>2)</sup>. Mszczuj był synem Świętopelka i Eufrozyny<sup>3)</sup>, o Eufrozinie w tym dokumencie jest mowa. Strelinow, dzisiaj: W. i M. Strzelin, leży w ziemi słupskiej (in terra Stolpensi). Eufrozyna mogła wieś tę posiadać tytułem zapisu wien-

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zesz. 2, str. 60—62, i tabl. B po str. 228.

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 415.

<sup>3)</sup> Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 148. II. — Th. Hirsch, w *SS. r. Pr. I*, str. 796.

nego. Być może zatem, że z linii Raciborzyców — panów Sławna i Słupska — pochodziła. Czy była córką Bogusława III i Mieszkówny, czy też jego siostrą, stwierdzić się nie da. Prędzej córką, a zatem siostrą ostatniego Raciborzycy, Racibora II. Siostra bowiem Bogusława III, gdyby taką przypuścić, liczyłaby około r. 1215, kiedy Świętopełk brał żonę, conajmniej 50 lat wieku<sup>1)</sup>.

Ważniejsza byłaby tu stwierdzić datę poślubienia Eufrozyny przez Świętopełka. Do pewnego stopnia można to uskutecznić. Mszczuj II uczestniczy już w roku 1229<sup>2)</sup> w pewnej czynności prawnej swojego stryja, Sambora II, jako świadek. Mógł mieć wtedy około czternastu lat życia. Świętopełk poślubił zatem Eufrozinę około r. 1215. W związku z prawdopodobnym faktem, że Eufrozyna posiadała Strzelin pod Słupskiem tytułem zapisu wiennego, data ta ma duże znaczenie.

Ostateczny wynik dotychczasowego dociekania jest taki: Około r. 1200 umiera Bogusław III sławiński. Państwem tem rządzi następnie jako zwierzchnik i opiekun małoletniego syna Bogusława, Racibora II, Włodzisław Laskonogi. W r. 1205 król duński, Waldemar II, zabiera Słupsk i Sławno. Laskonogi zatrzymuje Raciąż, Szczytno i Nakło. Około r. 1213 Świętopełk pomorski odbija Słupsk Duńczykom, niebawem przypuszczalnie Raciąż i Szczytno zabiera Laskonogiemu. Około r. 1216 Leszek Biały przybywa na Pomorze, zatwierdza na rzecz Świętopełka poczynione przez niego zdobycze terytoryalne i ustanawia go w ich obrębie swoim namiestnikiem.

<sup>1)</sup> Por. Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 148, II. — Th. Hirsch w *SS r. Pr.* I, str. 796. Kwestyę pochodzenia Eufrozyny Świętopełkowej pozostawiają autorowie ci otwartą.

<sup>2)</sup> Por. Perl. UB. n. 39, 284, 326.

Nie od rzeczy będzie zatrzymać się tu chwilę jeszcze przy południowej części państwa sławińskiego.

Terytorya przez siebie zdobyte, t. j. Słupsk, a może także Szczytno i Raciąż, połączył Świętopełk w r. 1220 z Gdańskiem, gdzie po śmierci ojca objął rządy. Tym sposobem stał się bardzo silny. Mógł wtedy dożyć u niego zamiar, żeby strząsnąć z siebie zwierzchnictwo Leszka Białego. O takich zamiarach Świętopełka donosi też *Kron. wielkopolska*.

Rzecz miała się tak: W r. 1217 Laskonogi pozbawił swojego bratanka, Włodzisława Odonicza, jego posiadłości. Odonicz poszedł na wygnanie, w którym pozostawał przez lat sześć. W przeciągu tego czasu wygnaniec zbliżył się do Świętopełka, pojął za żonę siostrę (przyrodną) Świętopełka, Jadwigę<sup>1)</sup>. Odtąd — jak też kronika i dokumenty poświadczają — między Świętopełkiem i Odoniczem panowała ścisła przyjaźń, aż do śmierci Odonicza w r. 1239<sup>2)</sup>. Ważnym członkiem tego związku przyjacielskiego był Wincenty z Czarnkowa, a zwłaszcza jego następca, Pelka, arcybiskupi gnieźnieńscy<sup>3)</sup>: na nich snać przeniosła się po wielkim poprzedniku, Henryku Kietliczu, niechęć do Laskonogiego, z którym Odonicz i sprzymierzony z nim Świętopełk walczyli<sup>4)</sup>.

Z faktem przymierza, zawartego między Odoniczem i Świętopełkiem, łączy się historia Nakła

<sup>1)</sup> *Kron. wielk.* (MPH. II) str. 553. — Balzer, *Geneal.* tabl. IV, n. 12.

<sup>2)</sup> *Kron. wielk.*, str. 555.

<sup>3)</sup> Por. *KDWP.* I, n. 118, 168, 173, 174, 176, 179. — Perlb. UB. n. 57, r. 1236: Nadania Świętopełka na rzecz arcybiskupa Pelki, które wystawca uzasadnia »carissimi patris mei domini Fulconis, Gneznensis archiepiscopi servicio et favore« względem siebie. — Por. ks. Jan Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźn.* I, Poznań, 1888, str. 365, 374, 375.

<sup>4)</sup> *Kron. wielk.*, str. 553, 554, 555.

w XIII w. Nakło posiadał aż do r. 1223 Laskonogi<sup>1)</sup>. W tym roku Odonicz i Świętopełk ubiegli Uście, Wieleń i Nakło na szkodę Laskonogiego<sup>2)</sup>.

Można przypuszczać, że przymierze obu władców polegało na wzajemności. O pośrednim udziale Odonicza w katastrofie pod Gąsawą (r. 1227) po stronie Świętopełka napomyka *Kron. wielk.*, według której Odonicz stale »na doradę i pomoc dla Świętopełka był gotowy«<sup>3)</sup>. Jako fakt ustalony można uważać, że Świętopełk — dotychczas możny pan i namiestnik Leszka na Pomorzu — dopiero po r. 1227 zaczął występować i z zewnątrz uważany był jako księżę pomorski<sup>4)</sup>. W sprawie uzyskania zupełnej niezależności od Polski Odonicz niezawodnie oddał Świętopełkowi znaczne usługi.

Pozatem można przypuszczać, że między obydwoima zaszedł także pewien układ odnośnie do Nakła. Około r. 1240, a więc niebawem po śmierci Odonicza (r. 1239), Świętopełk zdobywa Nakło<sup>5)</sup>. W r. 1243 odzyskują je synowie Odonicza, Przemysł I i Bolesław Pobożny<sup>6)</sup>. Ale Świętopełk, który w r. 1253, po jedenastoletniej wojnie zawarł ostateczny pokój z Zakonem<sup>7)</sup>, w dwa lata potem (r. 1255) z nowu zajmuje

<sup>1)</sup> Por. *KDWP*. I, n. 168.

<sup>2)</sup> *Roczn. Kap. pozn.* str. 7, 8. — *Kron. wielk.* str. 554—5. — *KDWP*. I, n. 116, 118. — Por. Perlb., *Studien*, str. 39.

<sup>3)</sup> *Kron. wielk.* str. 555. — Ten udział Odonicza w zbrodni gąsawskiej mógł być daleko sięgający, jeżeli zważyć, że dotknął go nawet autor przekazu *Kron. wielk.*, który dla Odonicza był nader życzliwy — zapewne ze względu, że Odonicz na rzecz kościoła był już nie hojny, ale wprost rozrzutny. — Por. ks. Korytkowski, *Arcyb. gniezn.* I, str. 365, 374, 375.

<sup>4)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 211—215.

<sup>5)</sup> Quandt, *Land a. d. Netze*, str. 177.

<sup>6)</sup> *Roczn. Kap. pozn.* str. 10.    <sup>7)</sup> Perlb. UB. n. 153.

Nakło<sup>1)</sup>. Potęga połączonych sił Piastów wielkopolskich, małopolskich, mazowieckich i kujawskich nie wystarczała, żeby gród ten odzyskać. Odzyskał go Przemysł I w r. 1256 w drodze układu z Świętopełkiem, ale za znacznem odszkodowaniem<sup>2)</sup>.

To fakty. Przypuszczalne ich przesłanki były takie: Między Świętopełkiem a Odoniczem stanęła w roku 1223 umowa, iż po uzyskaniu przez Odonicza jego dzielnicy wielkopolskiej, względnie po jego śmierci Nakło ma przypaść Świętopełkowi. Miała to być zapewne główna cena za pomoc, jakiej Świętopełk udzielał Odoniczowi w walkach z Laskonogim w latach 1223 i nn. — Takie pojmowanie dziejów Nakła w XIII w. popiera poniekąd poprzednią hipotezę, według której Nakło przejściowo z końcem w. XII i początkiem XIII połączone było z Raciążem, Szczytnem, Słupskiem i Sławnem jako część składowa państewka Raciborzyców sławińskich, które około r. 1240 w przeważnej części skupiał Świętopełk w swoich rękach.

Pozostaje do rozpatrzenia kwestya Sławna i Biełgardu nad Persantą. Dzieje tych ziem w XIII w. łączą się poniekąd z osobą ostatniego z linii Raciborzyców, Racibora II. Na wstępie należy ustalić jego rodowód. Według Quandta było syn Warcisława Raciborzycy<sup>3)</sup>, tegosamego, którego prof. Balzer uważa za ojca Bogusława III i Dobrosławy, żony Bolesława Mieszkowica<sup>4)</sup>. Klempin twierdzi — bez bliższego objaśnienia — że Racibor II był synem Bogusława III<sup>5)</sup>. Zapewnie słusznie.

<sup>1)</sup> *Kron. wielk.*, c. 111.    <sup>2)</sup> *Kron. wielk.*, str. 574—577.

<sup>3)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zesz. 2, str. 64—6. — Tenże, *Urgeschichte*, str. 156.

<sup>4)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 6 i str. 201.

<sup>5)</sup> Klempin, *UB. I*, str. 163—4. — Klempin & Bülow *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5

Dochował się tylko jeden dokument pod imieniem tego Racibora, stwierdzający pewne nadanie na rzecz Joanitów starosławińskich w ziemi sławińskiej. Racibor II tytułuje się tam jako »princeps dictus terre Slaunensis«, i mówi, że konwent w Starem Sławnie wielu z jego poprzedników (multi antecessorum nostrorum) obdarzyło nadaniami<sup>1)</sup>. Słowo antecessores wzięte tu jest niezawodnie w ściślejszem znaczeniu: przodkowie. Z dokumentów wiadomo, że fundatorami i uposażycielami rzeczzonego konwentu byli Raciborzyce sławińscy, i to w prostej linii: Racibor I, jego syn Bogusław<sup>2)</sup>, i syn tegoż Bogusław III<sup>3)</sup>. Racibor I był więc synem Bogusława III.

Nabliższą rodzinę Racibora II, dotąd w genealogii książąt pomorskich ustaloną tylko szczątkowo i poniekąd mylnie, można obecnie dosyć dokładnie określić. Ojca jego znamy już. Matką była owa nieznaną z imienia Mieszkówna, wydana w r. 1181 za Bogusława III. Jedną z sióstr była Małgorzata, recte Audacya (Eudoksyja?), żona grafa Henryka zwierzynskiego<sup>4)</sup>. Drugą siostrą przypuszczalnie była Eufrozyna, pierwsza żona Świętopelka pomorskiego<sup>5)</sup>.

Sławno, jak wiadomo, a przypuszczalnie także Biełgard n. Pers., zagarnął w r. 1205 Waldemar II Zwycięski. W r. 1223 dostał się tenże Waldemar, razem ze swoim synem, do niewoli grafa Henryka zwierzyn-

1) Klempin, UB. I, n. 215. — Perlb. UB. n. 23.

2) Perlb. UB. n. 63.

3) Klempin UB. I, n. 138. — Perlb. UB. n. 11.

4) Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 146. — Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5. — Klempin, UB. I, str. 163—4.

5) Eudoksyja i Eufrozyna to imiona wschodnie. Mogą popierać poprzedni wywód, dotyczący pochodzenia żony Bogusława III. Według Balzera (*Geneal.*, tabl. III, n. 17 i str. 217) owa Mieszkówna, która w r. 1181 wychodziła za mąż, była córką Mieszka Starego z drugiego małżeństwa z Rusinką Eudoksyją.

skiego<sup>1)</sup>. Wskutek tego wypadku toczą się w latach 1223—1225 między Henrykiem zwierzyńskim, cesarzem Fryderykiem II i królem rzymskim, Henrykiem z jednej, a pojmanym Waldemarem z drugiej strony układy, mocą których Waldemar ma wydać sławiańskie kraje nadbałtyckie na rzecz Państwa Rzymskiego, względnie tych, którzy do nich mieli prawo dziedziczne<sup>2)</sup>. M. i. miała wtedy teściowej grafa Henryka zwierzyńskiego, »domine de Zlawin«, być zwrócona ziemia (terra), »którą król duński (Waldemar II) gwałtem zabraną trzymał (per violentiam occupatam detinuit«<sup>3)</sup>).

Jaka to ziemia? czy sławińska? Zdawałoby się, że nie ulega wątpieniu, że o Sławno tu chodziło. Tymczasem podnoszą się pewne trudności, z którymi należy się rozprawić. Jeżeli odnośny punkt układów, prowadzonych w latach 1223—1225 z uwięzionym Waldemarem, odnieść do Sławna, wyniknie stąd wniosek oczywisty, że Waldemar po r. 1205 prawowitych dziedziców stamtąd wypędził, i aż do daty układów nie przywrócił wcale. Tymczasem ów jedyny dokument Racibora II, wystawiony na rzecz Joanitów starosławińskich, opatrzonej jest datą r. 1223<sup>4)</sup>. Racibor nosi tam tytuł »princeps dictus terre Slaunensis«, a przedmiot nadania położony był w ziemi sławińskiej. To się owemu wnioskowi sprzeciwia. Ale tylko pozornie. Pismo tego dokumentu, który dochował się w oryginale, nosi znamiona drugiej połowy XIII w. Perlbach uważa go też za falsyfikat Joanitów z drugiej połowy XIII wieku<sup>5)</sup>.

1) Zickermann, *Lehnsverh.*, str. 36.

2) Zickermann, *Lehnsverh.*, str. 36—38.

3) Perlb. UB. n. 22, 27. — Klempin, UB. I, n. 218, str. 163—4.

4) Perlb. UB. n. 23. — Klempin, UB. I, n. 215.

5) Perlb. UB. n. 23, objaśnienie; por. tamże, objaśń. ad n. 11. Klempin (UB. I. str. 161—2) pragnie utrzymać fakt czy nno-

Ta trudność zatem odpada. Drugą podnosi Klempin. Opiera się po części na dacie dokumentu Racibora II (r. 1223), którą uważa za autentyczną<sup>1)</sup>. Powtóre, na pierwszej redakcyi układu z uwięzionym Waldemarem duńskim, pochodzącej z r. 1223, gdzie mowa jest o: *bona et hereditas pani na Sławnie*<sup>2)</sup>. Mniema więc, że chodziło tu o dobra dziedziczne tej pani, położone jakoby w samej Danii, skąd wyprowadza wniossek, że była ona z pochodzenia królewną duńską<sup>3)</sup>.

Pierwszy punkt oparcia Klempina, jak z powyższego wynika, odpada. Drugi traci poniekąd swoją podstawę przez to, że Klempin nie uwzględnia redakcyi drugiej układu, pochodzącej z r. 1224, pewnie poprawniejszej. Tam powiedziano wyraźnie, że chodzi o zwrot ziemi (*terram*) — nie dziedziny (*hereditatem*) — pani sławińskiej<sup>4)</sup>.

W rezultacie można uważać jako pewny taki przebieg dziejów zachodniej części państewka sławińskiego w pierwszej ćwierci wieku XIII: W r. 1205 zajął ją Waldemar II, który wypędził stamtąd wdowę po Bogusławie III, Mieszkównę, wraz z jej synem, Raciborem II. Dzierżaw tych Racibor i jego matka przed r. 1224 nie odzyskali.

Czy odzyskali później, napewno stwierdzić się nie da. Można to jednak uważać za prawdopodobne. Raz dlatego, że Joanici starosławińscy swój falsyfikat<sup>5)</sup> mu-

---

ści prawnej Racibora II jako zaszeł w r. 1223, a dokument sam uważa tylko za późniejszą interpolację Joanitów. To jedno tylko można przypuszczać, że niektóre dane tego dokumentu, który jest niewątpliwym falsyfikatem, są autentyczne.

<sup>1)</sup> Klempin, UB. I, str. 163—4. — Por. w nin. przyp. poprzedni.

<sup>2)</sup> Klempin, UB. I, n. 218; Perlb. UB. n. 22.

<sup>3)</sup> Klempin, UB. I, str. 163—4. — Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 27.

<sup>5)</sup> Klempin, UB. I, n. 215. — Perlb. UB. n. 23 (r. 1223).

sieli oprzeć, bądź co bądź, na fakcie, że Racibor II kiedyś w Sławnie panował; powtóre, że panowanie duńskie nad Pomorzem sławiańskim ustało w r. 1225, w każdym razie w r. 1227, kiedy potęga Waldemara II w bitwie pod Bornhöved (22 lipca r. 1227) została ostatecznie złamana<sup>1)</sup>.

Co dalej? Dzieje Sławna przez kilkanaście lat następnych zdaje się zalegać cisza. Odnośnie do Biełgardu wypowiada nawet Quandt zapatrywanie, że w latach 1185—1268 spoczywa na nim pomrok dziejowy<sup>2)</sup>. Stanowisko więc dla piszącego niełatwe, jeżeli jest zwolennikiem poglądu ciągłości dziejowej.

Należy uciec się do szczegółowej analizy dokumentów, która może pozwoli choć w części lukę tę zapełnić.

W r. 1229 zatwierdza ks. Barnim I szczeciński na rzecz zakonu Joanitów następujące wsie: Stargart, Zalotino, Colo, Tychow, Srachto, Wlicowo, Cocolicino, Cozlow, Sadlow, Clepino, Gumence, Lecnicea, Gogolow<sup>3)</sup>. Położenie tych miejscowości starali się określić: Quandt<sup>4)</sup>, Hasselbach<sup>5)</sup> i Klempin<sup>6)</sup> z wynikiem następującym:

Zalotino = Sallentin,	}	w okolicy Stargardu nad rzeką Iną.
Colo = Kollin, lub Colow,		
Srachto = Zarzig,		
Wlicowo = Wulkow,		
Sadlow = Zadelow,		
Clepino = Klempin,		

Odnośnie do innych miejscowości poglądy tych autorów rozchodzą się. I tak

<sup>1)</sup> Zickermann, *Lehnsverh.*, str. 38.

<sup>2)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zes. 2, str. 63—4.

<sup>3)</sup> Perlb. UB. n. 42.

<sup>4)</sup> Hasselbach & Kosegarten, *Cod. Pom. dipl.*, I, str. 407, 1003; Quandt, *Urgesch.*, str. 188.

<sup>5)</sup> *Cod. Pom. dipl.*, I, str. 407—408.

<sup>6)</sup> Klempin, UB. I, str. 209—210.

według przypuszczenia Quandt'a:	według przypuszczenia Klempina:
Tychow = Wittichow p. Stargardem;	Tychow = Tychow w Sławińskim;
Cozlow = Kitzerow na pld. od Stargardu;	Cocolicino = Köselitz p. Stargardem;
Gumence = »Schüne (Horeum)«, lub »Gumnitz« w okolicy Szczecina;	Cozlow = »Coclowe« p. Stargardem;
Lecnicea = Löcknitz na zach. od Szczecina;	Gumence = Gumenz w Sławińskim;
»Gogolow« = na pld. od Szczec.	Gogolow = Jugelow w ziemi słupskiej.

Rozpatrzenie się uważne w odnośnych wywodach Quandt'a, Hasselbacha i Klempina prowadzi jednakże do wniosku, że wyniki, do jakich oni doszli, względnie przypuszczenia, jakie stawiają, naogół są niepewne. Quandt w swoim dociekaniu wyszedł z tego błędnego założenia, że rozbierany tutaj dokument księcia Barnima stanowi confirmację posiadłości konwentu Joanitów w Stargardzie. Stargard ten zaś według niego to tylko może być Stargard nad rz. Iną<sup>1)</sup>. Stąd widoczna u niego dążność, żeby wymienionych miejscowości tylko w najbliższej okolicy tego Stargardu poszukiwać. Tymczasem już Klempin słusznie zwrócił na to uwagę<sup>2)</sup>, że confirmacya Barnima nie dotyczyła posiadłości jakiegoś poszczególnego konwentu, ale w ogólności dóbr, jakie zakon Joanitów w obrębie dzierżaw Barnima posiadał<sup>3)</sup>; i jako naczelną z tych posiadłości dokument wymienia Stargart.

<sup>1)</sup> Quandt u Hasselb. & Koseg. *Cod. Pom. dipl.* I, str. 407.

<sup>2)</sup> Klempin, UB. I, str. 210.

<sup>3)</sup> Wynika to wyraźnie z brzmienia samego dokumentu: »...ego Barnim... amplioris dilectionis affectum extendi in fratres domus hospitalis sancti Johannis baptiste... (Ideo) fratribus domus nominate: Stargart, Zalotino... confero et confirmo...«

Oдноśnie do samego Stargardu pozostaje otwartem pytanie, czy jestto miasto Stargard nad rz. Iną, czy też może wieś Stargordt nad rz. Regą<sup>1)</sup>. Przypuszczenia, jakoby w którymś z tych dwóch Stargardów istniał kiedy konwent Joanitów, dowieść się nie da. W aktach konfirmacyjnych papieża Grzegorza IX, wydanych w r. 1238 na rzecz Joanitów pomorskich wymienionych jest w obrębie całego Pomorza tylko pięć następujących konwentów tego zakonu: Sławo (Sławno), Gestino (Jestin), Meslino (Mötzlin); Lubieszów i Starogard w dorzeczu Wisły<sup>2)</sup>; o Stargardzie w obrębie sławiańskiego Pomorza niema mowy.

Tyle odnośnie do punktu wyjścia Quandta. Co się tyczy dalszych wyników jego dociekania, to i te w części można podać w wątpliwość. Z Tychowa robi przez interpretację »Wittichow«. Wittichow jednakże nabyli Joanici dopiero w r. 1373 drogą kupną<sup>3)</sup>. Tychow zatem to zapewne nie Wittichow. Cozlow — Kitzerow, to trochę za wielka różnica. Wreszcie, Quandtowskie Löcknitz — jak autor ten sam zaznacza<sup>4)</sup> — w r. 1212 było własnością niejakiego Tomaszka, a koło r. 1268 dobrem stołowem biskupów kamińskich.

Także przeciwko przypuszczeniu Klempina, jakoby wsie: Tychow, Gumence i Gogolow (»Jugelow«) położone były w ziemi sławińskiej, względnie słupeńskiej, przemawiają pewne względy. Ziemia słupeńska, w obrębie której leży wieś Jugelow, jak wiadomo, już na dłuższy czas przed r. 1229 znajdowała się w ręku

<sup>1)</sup> Barthold, *Gesch.*, T. 2, str. 414.

<sup>2)</sup> Perlb. UB., n. 63, 64; por. także: Quandt, *Urgesch.*, str. 189.

<sup>3)</sup> Brüggemann, *Beschr. Pommerns*, cz. 2, t. 1, str. 169; Hasselb. & Koseg. *Cod. Pom.*, I, str. 408.

<sup>4)</sup> Quandt, *Urgesch.*, str. 188, przyp. 12, i str. 209; także Quandt u Hasselb. & Koseg. *Cod. Pom.*, I, str. 1003.

Świętopełka pomorskiego. Jugelowa zatem Barnim Joanitom potwierdzać nie mógł. Klempinowskie Gumenz i (Wendisch)-Tychow — położone w ziemi sławińskiej — zapewne także nie były przedmiotem konfirmacyi Barnima. Najpierw, żadna z tych wsi nie jest później poświadczona jako posiadłość Joanitów; potóre, Tychow w r. 1321 był w posiadaniu niejakiego rycerza Pawła <sup>1)</sup>: wiadomo zatem pozytywnie, że wtedy do tego zakonu nie należał.

Tym sposobem zdaje się być usuniętą podstawa przypuszczenia, jakoby ksiązę Barnim w r. 1229 posiadał ziemię sławińską. Ale, co ważniejsza, wynik powyższej analizy pozwala na to, żeby miejscowości, wymienionych w omawianym dokumencie księcia Barnina, poszukiwać także i w okolicach, których Quandt i Klempin nie uwzględnili. Chodzi tu o ziemię biełgardzką nad rz. Persantą. Otóż, niejedna z nazw, wymienionych w rzeczonym dokumencie, pojawia się w dawnych granicach tej ziemi w czystej, albo bardzo zbliżonej formie. Jest tam wieś W. Tychow, a obok Johannesberg — nazwa, która może być przypomnieniem, że tu niegdyś Joanici byli panami; dalej, wieś Streitzig nad górną Persantą, której nazwa wydaje się bardziej pokrewną nazwie »S(t)rachto«, aniżeli nazwa »Zarzig« — jak przyjmuje Quandt, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że litera »ch« paleograficznie może zastępować brzmienie polskiego »cz«, czy »ć«; dalej, wieś Kloetzin, odpowiadająca może wsi Co-colicino dukumentu Barnimowskiego; wreszcie wsie: Zietlow (= Sadlow?), Klempin i Lucknitz (= Lecnicea?; czyt. Łeknica!) w dorzeczu górnej Persanty. Być może zatem, że wymienionych sześć wsi ziemi biełgardzkiej odpowiada odnośnym sześciu wsiom konfirmacyi Barnima; można to na-

<sup>1)</sup> *Pommersches UB. VI. n. 3547.*

wet uważać jako prawdopodobne, jeżeli się zważy, że w pierwszej ćwierci XIV w. poświęcone jest komturstwo Joanitów w miejscowości Zuchen<sup>1)</sup> w dawnej ziemi biełgardzkiej: komturstwo to musiało tam mieć odpowiednie uposażenie.

Z powyższego wynika prawdopodobny wniosek, że książę Barnim szczeciński w r. 1229 był w posiadaniu ziemi biełgardzkiej nad Persantą, i że ziemia ta stanowiła wtedy wschodnią część jego posiadłości.

Czy na długo przedtem Biełgard posiadał? Być może, że stanowił on wtedy świeżą zdobycz Barnima. Przemawia za tem charakter wystawionego dokumentu — confirmacyi posiadłości Joaniczych. Confirmacje takie pojawiają się zwykle za zmianą w zarządzie politycznym, lub w razie niepewności stosunków politycznych w danej prowincyi. Tłómaczy się to łatwo zrozumiałą przezornością średniowiecznych instytucyj kościelnych<sup>2)</sup>.

W r. 1229 nadają bracia: Sambor II lubieszowski, i Świętopełk gdański ziemię gniewską na rzecz Oliwy. Dokument ten obok Michała, biskupa włocławskiego, podpisuje także niejaki Racibor<sup>3)</sup>. Racibora tego uważano dotąd za najmłodszego brata Świętopełka i Sambora, za pana na Biełgardzie nad Lebą<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> W dokumentach »Sucham, Suchan, Tzuchan«, — Ledebur, *Allg. Archiv für die Geschichtskunde des preuss. Staates*, t. 1, r. 1830, str. 231, r. 1312; *Pommersches UB.* V. n. 3409, r. 1320.

<sup>2)</sup> Podobne fakty stwierdzają liczni autorowie; n. p. Klempin *UB.* I, str. 195; ks. St. Kujot, *Margrabiowie brand.* w dziejach Pomorza za księcia Mestwina II (*Roczn. Tow. Nauk. w Tor.* r. I. 1878, str. 56); Bol. Ulanowski, *O dacie przywileju Bolesława mazow.* rzekomo z r. 1278 (*Rozp. i Spraw. Wydz. Hist.-fil. Ak. Um. w Krakowie*, 1884), str. 76, 87—8, 91. — Perl b. *Studien*, zes. 1, str. 24.

<sup>3)</sup> Perl b. *UB.* n. 39.    <sup>4)</sup> Por. Perl b. *UB.* n. 67, 113, 336—7

Uderza wszakże w tym dokumencie jedno. Świętopełk i Sambor używają w nim tytułu: Samborius de Liubesou et.. Suuentopelcus de Gdanzk.. principes Pomeranie, podczas gdy Racibor wymieniony jest jako »Ratiborius dux de Belgard«. Sambor i Świętopełk używają tam pieczęci bez godła, z napisami w otoku: »Ducis Samborii anulus«, i: »S. domini Zwantopole de danzg«, podczas gdy pieczęć Racibora wyobraża orła i nosi napis: »..Ratiborii ducis S.....«<sup>1)</sup>.

Budzi to zastanowienie. Należałoby się spodziewać, że raczej starsi i potężniejsi bracia nazwą się książętami (duces), a najmłodszy i najmniej potężny »princeps«, albo »dominus«. Tymczasem zachodzi coś przeciwnego. Zresztą do tego faktu nie można jeszcze przywiązywać większej wagi<sup>2)</sup>.

Ważniejszych danych możnaby się spodziewać po uzupełnieniu napisu na pieczęci Racibora. Uzupełnić można go tylko w formie przypuszczenia, bo tylko jedna taka pieczęć dochowała się<sup>3)</sup>. Być może, że napis ten opiewał: »S. Ratiborii ducis SLAVIE«, lub: »SLAVIN«. W tym wypadku ów Racibor byłby Raciborem II, panem na Sławnie.

Przypuszczenie takie może popierać fakt, że Racibor posługiwał się godłem orła. Godła takiego bowiem używał także Włodzisław w Odoniech w latach 1223—1233 jako książę na Uściu, Wieleniu i Nakle<sup>4)</sup> — dzierzawach, które, z wyjątkiem Uścia, należały dawniej do książąt sła wi a ń s k o - p o m o r s k i c h, a Nakło wcho-

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 39, objaśnienie; A. Małecki, *Studia*, I. str. 257, 258, 259.

<sup>2)</sup> Por. co o napisach na pieczęciach mówi Małecki, *Studia*, I, str. 257, przyp. 2.

<sup>3)</sup> Małecki, l. c. str. 259.

<sup>4)</sup> Była to pierwsza pieczęć wielkopolska z godłem orła (Małecki, l. c. str. 212).

dziło nadto z końcem XII w. prawdopodobnie w skład państewka Raciborzyców w sła wińskich<sup>1)</sup>.

Przypuszczalny fakt, że Racibor II sła wiński »podpisał« dokument, wystawiony przez Sambora i Świętopelka, i przywiesił do niego swoją pieczęć, nie byłby w gruncie rzeczy niczem niezwykłym. Eufrozyna Świętopelkowa, jak wiadomo, była prawdopodobnie siostrą Racibora II, a Świętopelk był wtedy w posiadaniu znacznej części dawnego państewka Raciborzyców. Był więc przypuszczalnie Racibor II w r. 1229 gościem nad Wisłą. Czy ta podróż jego miała jaki cel szczególny? Być może.

Na podstawie powyższego zestawienia o wnioski końcowe byłoby nietrudno, gdyby nie jedna okoliczność. W r. 1185 zatwierdza Bogusław I z linii głównej książąt sła wiąsko-pomorskich pewne nadanie Racibora I bielgardzko-sła wińskiego, uczynione na rzecz klasztoru uznamskiego. Na tej podstawie twierdzi Quandt, że Bogusław I wówczas Bielgard n. Pers. posiadał<sup>2)</sup>. W rozpatrywanym powyżej obszerniej dokumencie Barnima I z r. 1229 jest mowa, że konfirmacya ta obejmuje nadania jego dziadka i ojca, t. j. Bogusława I i Bogusława II<sup>3)</sup>. W powyższym (str. 123) starałem się wykazać, że część miejscowości, stanowiących przedmiot tych nadań, położona była w ziemi

<sup>1)</sup> Pieczęć Racibora II sła wińskiego, przywieszona u falsyfikatu z r. 1223, ma godło zatarte, także napis zatarty, trudny do odczytania. Klempin (UB. I, n. 215, str. 161) czytał: »Domin.... Bori de....«; Perl b. (UB. n. 23): »oomi... ari dv...« Warto zwrócić tu uwagę na to, że Mszczuj II, syn Świętopelka, od r. 1274 używał pieczęci, na której także widnieje orzeł. (Małecki, *Studia*, I, str. 261). Chwila ta schodzi się mniej więcej z czasem odzyskania Bielgardu n. Pers. przez Mszczuja II. (Bliższe szczegóły w zam. pracy p. t. *Spadek* po Mszczuju II i t. d.).

<sup>2)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zesz. 2, str. 64—66; tenże, *Urgeschichte*, str. 156.

<sup>3)</sup> Perl b. UB. n. 42.

biełgardzkiej n. Pers. Wynikałoby stąd, że nietylko Barnim (w r. 1229), ale już jego ojciec, Bogusław II, i dziadek, Bogusław I, ziemię tę posiadali. Są pewne wskazówki źródłowe na dowód, że nie posiadali oni tej ziemi bez przerwy, tak, że o nią musiały się toczyć peryodyczne walki między książętami linii głównej sławiańsko-pomorskiej i Raciborzycami sławiańskimi, w których raz jedna, raz druga ze stron walczących ziemię tę zajmowała. O przebiegu tych walk nic wyraźniejszego powiedzieć się nie da, i dlatego też wniosek ostateczny, na który obecnie przypada kolej, nie jest zupełnie pewny. Można go sformułować w następujący sposób:

Około r. 1227 odzyskali prawdopodobnie Racibor II i matka jego Sławno i Biełgard n. Pers., częścią z rąk Duńczyków, częścią ze szkoda małoletniego wówczas Barnima I<sup>1)</sup>. W dwa lata później, w r. 1229, Barnim wyparł Racibora II z Biełgardu, przypuszczalnie także ze Sławna. Racibor udaje się wtedy nad Wisłę do Świętopelka i Sambora z wezwaniem o pomoc przeciw Barnimowi. Być może, że udzielili oni tej pomocy, ale tylko dyplomatycznej. Przynajmniej Sambora spotykamy w tymże roku na dworze Barnima I<sup>2)</sup>.

O czynnym wmięszaniu się w ten przypuszczalny spór między Barnimem I i Raciborem II Świętopelk na razie zapewne ani myśleć nie mógł. Był on wtedy zanadto zajęty na wschodnim froncie Pomorza. Przykładał się czynnie do dzieła misyjnego wśród Pome-

<sup>1)</sup> Por. Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 146. — Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 4.

<sup>2)</sup> Podpisano Sambora jako świadka właśnie na owej konfirmacji Barnima na rzecz Joanitów z r. 1229 (Perlb. UB. n. 42). Matką Barnima I była Mirosława, siostra Świętopelka i Sambora (Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 146; Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 4).

zan i Prusaków, i aż do r. 1234 walczył z nimi po stronie Zakonu<sup>1)</sup>. Wkrótce popadł w zatarg z braćmi, Samborem i Raciborem (r. 1237—1239)<sup>2)</sup>, z biskupem włocławskim, Michałem<sup>3)</sup>, z Zakonem Niemieckim<sup>4)</sup> i z księciem Kazimierzem kujawskim<sup>5)</sup> (r. 1237—1240), zmuszony prawie równocześnie walczyć na różnych frontach.

Na podstawie tego a priori można postawić wniosek, że od chwili uzyskania Słupska (około r. 1213) aż po rok mniej więcej 1240 Świętopełk w kierunku zachodnim zdobywczó prawdopodobnie nie wystąpił.

Sławno w r. 1240 znajduje się dowodnie w rękach Świętopełka — pewnie nie na długo przedtem przez niego zdobyte. Wskazywać na to może dokument, jaki Świętopełk wtedy wystawia. Jestto confirmacya pewnych posiadłości Joanitów starosławińskich<sup>6)</sup>. Confirmacye takie pojawiały się, jak wiadomo, z reguły w razie zmiany rządów, lub niepewności stosunków politycznych w danej prowincyi. Dla większej pewności starały się instytucye kościelne uzyskać w takich wypadkach nawet listy protekcyjne i confirmacye papieskie. Otóż w r. 1238 (marzec) wydaje papież Grzegorz IX bulle confirmacyjne dla Joanitów w ziemi kołobrzesckiej, sławińskiej, w Starogardzie n. Wierzycą i w Lubieszowie<sup>7)</sup>. Fakt ten w świetle określonej co dopiero zasady nabiera pewnego zna-

<sup>1)</sup> Por. str. 31—2 niniejszej rozprawy; a dalej: A. L. Ewald, *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*, Halle a. S. 1886, I, str. 161—165. — *Exordium*, l. c. str. 295. — Dusburg, *SS. r. Pr.* I, str. 57 i n.

<sup>2)</sup> Klempin, *UB.* I, str. 192, 273, 295. — Ewald, l. c. II. str. 20—26.

<sup>3)</sup> *Perl.* *UB.* n. 66; por. n. 93.

<sup>4)</sup> *Perl.* *UB.* n. 65.      <sup>5)</sup> *Roczn. Kap. pozn.* str. 8.

<sup>6)</sup> *Perl.* *UB.* n. 73.      <sup>7)</sup> *Perl.* *UB.* n. 63, 64.

czenia. Widocznie w okolicach tych toczyły się jakieś walki, stosunki były niepewne.

W r. 1248 wytacza Świętopełk przed legatem papieskim grawamina przeciwko swoim braciom, Samborowi II lubieszowskiemu, i Raciborowi biełgardzkiemu (n. Łebą). Zarzuca temu ostatniemu, że raz, za poduszczeniem biskupa włocławskiego (Michała) i Sambora II, do spółki z wszelkimi, jakich zdołał pozyskać, sprzymierzeńcami spustoszył i zajął ziemię słupską (»*terram meam Slupsech dictam*«)<sup>1)</sup>. Wyprawa ta odbyła się w r. 1238, a w liczbie sprzymierzeńców Racibora byli przypuszczalnie księżęta sławiańsko-pomorscy, Barnim I szczeciński, i jego brat stryjeczny, Warcisław III dymiński<sup>2)</sup>.

Pewne znaczenie ma tu termin: ziemia słupska, terra Slupsech. Historycy pomorscy twierdzą, że termin: Słupsk oznaczał w XIII w. i później zarówno ziemię słupską, jak i sławińską<sup>3)</sup>. Twierdzenie to jednak nie ma podstawy. Według dokumentów jeszcze w głąb XIV w. rozróżniano stale ziemię słupską i ziemię sławińską.

Fakt ten należało tu ustalić. Wynika z niego, że w r. 1238 Świętopełk posiadał tylko Słupsk. Data zajęcia Sławna przez tego księcia da się zatem ująć w granicach lat 1238—1240.

Świętopełk, jak sam podaje<sup>4)</sup>, najazd na ziemię słupską (r. 1238) odparł zwycięsko. Uporawszy się z nieprzyjaciółmi w Słupsku, nawiedził ich przypuszczalnie w ich własnych dzierżawach i przy tej sposobności zdobył Sławno. Prawdopodobnie wyrwał je wtedy z rąk Barnima I i Warcisława III.

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 113.

<sup>2)</sup> Klempin, UB. I, str. 192, 273—5; Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 146; Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 4.

<sup>3)</sup> N. p. Quandt, *Ostpommern*, zesz. 1, str. 111.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 113.

Sławno zostało więc włączone do Pomorza polskiego około r. 1240, a zatem o jakie 25 lat później od Słupska. Tem właśnie dadzą się w zupełności wytłómaczyć niektóre fakty, na jakie już w poprzednim przyszło zwrócić uwagę: N. p. fakt, że Sławno nigdy od dyecezyi kamińskiej nie było odrywane, podczas gdy Słupsk, który razem ze Szczytnem i Raciążem pierwotnie do tej dyecezyi należał, przez długi czas zajmowali arcybiskupi gnieźnieńscy. Dalej, fakt uroszczeń prawnych, jakie w drugiej połowie XIII w. mieli do dzierżaw Pomorza polskiego władcy Pomorza sławiańskiego i Rugii. Uroszczenia te odnosili oni wyraźnie tylko do ziemi sławiańskiej, a pierwszy raz — o ile dochowane dokumenty pozwalają stwierdzić — w r. 1253 pretensye takie Barnim I i Warcisław III formalnie stwierdzili<sup>1)</sup>.

Dobiegliśmy prawie do kresu zdobyczy terytoryalnych Świętopełka. Jeżeli się zważy, że dopiero Świętopełk zajął Słupsk, Raciąż, Szczytno i Sławno, które z Pomorzem Górnem połączył trwale w jedno państwo jako Pomorze polskie, to przyznać należy, że dokonał poważnego dzieła.

Tu, ze względu na granicę zachodnią Pomorza pol., słów parę o zachodniej granicy Sławna.

Jako punkt południowo-zachodni ziemi sławiańskiej podano w r. 1310 »collem, qui vocatur Bobolze, in quo quondam castrum fuerat«<sup>2)</sup>. Są to Bobolice, miasteczko, położone w powiecie koszalińskim, który wówczas należał cały do biskupstwa kamińskiego. Czy granica ta wtedy aż po Bobolice sięgała, należy rozpatrzyć bliżej.

---

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 151: »loci (t. j. Bukowa w ziemi sławiańskiej) proprietas ad nostrum dominium dinoscitur pertinere«.

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 685.

W odnośnym dokumencie, zawierającym m. i. oznaczenie granic między Pomorzem zaboru krzyżackiego, a częścią tego Pomorza zaboru brandeburskiego (Słupsk, Sławno) granice te określono bardzo pobieżnie, wymieniając zaledwie co kilkanaście km. jakiś punkt graniczny. Wszelako jako punkt końcowy tych granic wzgórek bobolicki nie został chyba wskazany bezzasadnie. Można to twierdzić tem śmieiej, że granica, która po Bobolice na znacznej przestrzeni biegła w kierunku ze wschodu na zachód, odtąd załamuje się nagle, biegnąc ku źródłiskom Gwdy («ad fluvium dictum Kefdicz»). W trzy lata potem, w r. 1313, przedsięwzięto pewną rektyfikację tych granic, z dokładniejszym ich określeniem. Bobolic już tam niema, powiedziano natomiast: »denique de lacu Cezentzin directe ad locum, qui dicitur ad gladios, procedendo, ubi gades finem... sorciuntur«<sup>1)</sup>. Miejscowość: »ad gladios« — w języku Pomorzan zwana prawdopodobnie »do Kordów« — to, jak z określenia tych granic wynika, dzisiejsze miejscowości: Carzenburg, Wielki i Mały. Potąd więc tylko w r. 1313 granica ta sięgała. Carzenburg jednak leży o jakie 10 km. na wschód od Bobolic, a jestto pewna różnica. Czy się więc w r. 1310 pomyślono? Może i nie.

W r. 1309 nadaje margraf Waldemar biskupowi kamińskiemu powiat »Nest«<sup>2)</sup>. Powiat ten, jak z częściowego określenia jego granic można wnioskować, na południu sięgał aż po Bobolice. Intromisya biskupa w nadany obszar jednakże nie nastąpiła zapewne zaraz. W dokumencie nadawczym bowiem przewidziano komisję, która miała orzec, czy biskup ma otrzymać całe jezioro Jamelskie (Jamundscher-See), nad którym położony był gród »Nest«, czy tylko jego po-

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 702, 703.

<sup>2)</sup> *Pommersches UB.*, t. IV, n. 2554.

łowę. Prace tej komisji mogły się przeciągać, tak że Waldemar przez r. 1310 powiat »nest-ski« (niecki) jeszcze przypuszczalnie zatrzymał.

W r. 1321, i aż do r. 1350<sup>1)</sup> biskup kamiński był w posiadaniu obszaru, położonego między górną Gwdą i rzeczką Czarną (Zahn), który według dokumentu z r. 1310, gdzie o Bobolicach mowa, przypadł Zakonowi. Być może, że terytoryum to uzyskał biskup z nadania Zakonu w czasie między r. 1310 a 1313. Przypuszczenie takie uzyskuje cechy prawdopodobieństwa, jeżeli się uwzględni dwa fakty następujące:

W latach 1310—1314 Zakon Niemiecki był w wielkich opałach. Arcybiskup ryski wytoczył mu w Kuryi papieskiej proces o ciężkie przewinienia. Położenie Zakonu miało być wprost groźne, tak, że obawiano się skasowania go za przykładem Templaryszów, których wtedy dotknęła kasata. Chwytał się więc wszelkich środków, żeby zjednać sobie jak najwięcej przyjaciół. Jedną ich sobie wtedy niezawodnie w pierwszym rzędzie pomiędzy prałatami kościelnymi, którzy powołani zostali na sobór w Vienne (rok 1311—12). Do prałatów tych należał także biskup kamiński<sup>2)</sup>. Biskupi kamińscy oddawna dążyli do odzyskania tych części Pomorza polskiego, które utracili na rzecz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>3)</sup>. Rzecz druga, to fakt, że Zakon w r. 1350 nabył od biskupa kamińskiego główną część owego terytoryum położonego między górną Gwdą i Czarną<sup>4)</sup>. Może je wtedy tylko

<sup>1)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 145, 146.

<sup>2)</sup> Szczegóły w zamierzonej pracy p. t. *Zabór Pomorza polskiego przez Zakon Niemiecki*.

<sup>3)</sup> Por. Klempin, UB. I, n. 329, r. 1236; Perlb. UB. n. 490, r. 1292; 626, r. 1304; Riedel, *Cod. dipl. Brand. II Hauptt.* t. 1, n. 32, r. 1303 i t. d.

<sup>4)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 146.

odzyskał napowrót? Pozatem nie od rzeczy zwrócić uwagę na to, że pas od Bobolic po rz. Czarne, jest niepomierne wązki i długi, rozrywa nadto ciągłość terytoryalną między Bielgardem i Sławnem, co już samo przez się może uprawniać wniosek, że pas ten nie mógł od początku należeć do powiatu koszalińskiego, ale że stosunkowo późno przez biskupów kamińskich został nabyty<sup>1)</sup>.

Te względy skłaniają do przypuszczenia, że, podobnie jak Waldemar w r. 1309 tak i Zakon zrzekł się niebawem na rzecz biskupstwa kamińskiego powiatu »Nest«, z czego już wprost wynika, że w r. 1313 granica między posiadłościami Waldemara a zakonem sięgała rzeczywiście tylko »do Kordów« (Carzenburg, ad gladius).

Jako punkt zachodnio-południowy ziemi słaWińskiej wypada zatem uznać Bobolice — punkt graniczny ab antiquo, według wyrażenia, użytego w dokumencie z r. 1310<sup>2)</sup>. Odtąd granica zachodnia tej ziemi biegła prawie że linią prostą w kierunku północno-zachodnim na górę *Gołm* do jeziora Jamelskiego.

Należy to uzasadnić. W dokumencie biskupa kamińskiego Henryka, wydanym w r. 1313 dla miasta Koszalina, powiedziano m. i., że mieszkańcy jego dotąd przez długi czas znosić musieli »diversas... tribulaciones, nam quasi in fine terre nostre sunt positi«<sup>3)</sup>. Koszalin zatem oddawna stanowił miej-

---

<sup>1)</sup> Nad jeziorem Bielskim (Belzig-See) jest miasteczko Białembork (Baldenburg, Bielsk), które jako osada pograniczna przed r. 1350 należało do biskupa kamińskiego (Quandt, l. c. str. 145). Ks. Kujot (*Parafie*, r. 10. str. 310; por. str. 300) wywodzi, że w osadzie tej Mszczuj II (1266—1294) fundował kościół, czyli że osada ta w chwili zaboru krzyżackiego (r. 1308—10) należała do Pomorza polskiego.

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 685.    <sup>3)</sup> *Pommersches UB.*, t. V. n. 2773.

scowość pograniczną od strony ziemi sławińskiej. Według tegoż dokumentu granice posiadłości miejskich Koszalina od wschodu były następujące: Chorbant (Gohrband), Jamele (Jamund), Puddemersdorp (Puddemsdorf), Stresenisse (Streitz), na południe zaś od Gorbądza rzeczka Nieca (Nest) aż po wieś Wyszebór (Wisbuhr).

Granicą zachodnią ziemi sławińskiej było zatem jezioro Jamelskie, dalej mniej więcej rzeczka Nieca od ujścia aż do źródeł. Dla dalszego ciągu tej granicy od źródeł Niecy aż do Bobolic brak świadectw historycznych. Quandt przypuszcza <sup>1)</sup>, że była nią dzisiejsza granica powiatu koszalińskiego aż w okolice Carzenburga. Taka bowiem ma być poświadczona od r. 1500 aż do wieku XVIII. Quandt przyjmuje przytem jako fakt, że Bobolice i cały powyżej omawiany pas, rozciągający się od Bobolic po rzeczkę Czarną, od samego początku należał jako część składowa powiatu koszalińskiego do biskupstwa kamińskiego. Ponieważ jednak fakt ten, jak się poprzednio okazało, przed r. 1313 prawdopodobnie nie miał miejsca, pozostaje tylko domysł, że granica ta od Niecy aż po Bobolice szła mniej więcej linią prostą w kierunku południowo-wschodnim.

Na tem możnaby poprzestać, gdyby była pewność, że granica ta nie ulegała zmianom. Tej pewności niema. Quandt jest zdania, że granica ta aż pod koniec XIII wieku szła mniej więcej linią wężykowatą, położającą przestrzeń między Wtrą (Grabową) i Niecą. Opiera się na tem, że w ciągu XIII w. biskupstwo kamińskie na zachód od takiej linii posiadało pojedyncze wsie i miało wasalów <sup>1)</sup>. Wsie te nie

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zes. 1, str. 112.

<sup>2)</sup> Quandt *Ostpommern*, zes. 1. str. 112; tenże, *Urgeschichte*, str. 146.

stanowiły jednak obszaru zamkniętego, któryby był wyłączony z obrębu dzierżaw polsko-pomorskich.

Po Niecę mieli Pomorzanie polscy posunąć granicę zachodnią Sławna dopiero w walkach z r. 1296 i nn.<sup>1)</sup> O walkach takich donoszą rzeczywiście zapiski klasztorne Cystersów bukowskich. Mieli je toczyć Pomorzanie polscy («Pomorani») z Niemcami (cum Teutonicis) już w r. 1295. Znaczniejsza bitwa zaszła wtedy pod Funkenhagen na wybrzeżu morskim, gdzie Pomorzanie doznali ciężkiej porażki<sup>2)</sup>. Funkenhagen leży o kilkanaście km. na zachód od jeziora Jamelskiego. Takie położenie pola bitwy, zapewne niebardzo oddalonego od zachodnich granic Pomorza polskiego, wskazuje, że jezioro to już wtedy do Sławna należało.

We wrześniu r. 1303 zawarł biskup kamiński, Henryk Wacholt, przymierze z margrafami brandeburskimi<sup>3)</sup>. Z aktu tego przymierza wynika, że ostrze jego skierowane było przeciwko Wielkopolsce i Pomorzu. Przedsięwziął też Wacholt z końcem tego roku wyprawę zaczepną w okolice Sławna. W styczniu r. 1304 przychodzi nad Wtrą za pośrednictwem landmistrza pruskiego do ułożenia preliminarzy pokojowych między biskupem a starostą czeskim na Pomorzu<sup>4)</sup>. Z tego przedwstępnego układu — a tylko ten się dochował — nie można jednak dojść, czy Wacholt został pobity, czy też zwyciężył.

Na jeden tylko fakt można zwrócić uwagę: Wojewoda pomorski, Święca, posiadał w r. 1308 po lewym brzegu Niecy znaczny obszar, zwany gorbą dz-

---

<sup>1)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 146.

<sup>2)</sup> Zapiski Cystersów bukowskich, przekazane w »*Pomeranii*« Bugenhagena (*SS. r. Pr. I*, str. 773).

<sup>3)</sup> Riedel, *C. d. Br. II*, t. 1, n. 320.

<sup>4)</sup> Perl b. UB. n. 626.

kim, który na południe sięgał aż po Wyszebór<sup>1)</sup>. Obszar ten sprzedaje on wtedy miastu Koszalinowi<sup>2)</sup>. W dokumencie biskupa Wacholta z r. 1313 podano wiadomość, że Gorbądz posiadał przed Święcą prawem lennem z ramienia kościoła kamińskiego miles Reymarus Schalipe<sup>3)</sup>, i że przez ów fakt kupna, jakiego miasto Koszalin dokonało w r. 1308, »dla kościoła kamińskiego i całej tej ziemi (toti terre nostre) wynikła wielka korzyść«<sup>4)</sup>. Możliwyby stąd wnosić, że Święca uzyskał tę posiadłość prawem wojennem. Pewnie to i cała zdobycz terytoryalna Pomorzan polskich w latach 1295 i nn. poza ówczesnymi granicami ziemi sławińskiej.

Jeden jeszcze wypada tu uwzględnić dokument. Jestto owo nadanie powiatu nieckiego, dokonane w r. 1309 przez margrafa Waldemara na rzecz biskupstwa kamińskiego<sup>5)</sup>. Oznaczono tam granicę wschodnią tego powiatu; miała nią być Wtra (Grabowa) od źródeł aż po ujście do Bałtyku. Czy była to jego granica pierwotna? Gród »Nest« (Nieck) istniał wtedy; mógł być przedtem grodem kasztelańskim. Jako taki miał zapewne swój powiat oddawna ustalony. W tych granicach jednak, na lewym porzeżu dolnej Wtry, Świętopelk fundował w r. 1248 klasztor bukowski<sup>6)</sup>. Posiadał więc wtedy przynajmniej część tego terytoryum, które w r. 1309 stanowiło powiat niecki; mógł posiadać cały powiat.

W r. 1307 nadaje margraf Waldemar synom woje-

---

1) *Pommersches UB.*, V. n. 2773.

2) *Perl. UB.* n. 659.

3) Ten Schalipe (Reymarus Scalipo miles, dominus Reymarus Scalipo) w r. 1294 pojawia się jako świadek w dokumentach koszalińskich (*Perl. UB.* n. 510, 514).

4) *Pommersches UB.*, V. n. 2773.

5) *Pommersches UB.*, IV. n. 2554.

6) *Perl. UB.* 108, 112.

wody Święcy sąsiednie powiaty: Rugenwalde (dawne Dirlow), Sławno i Polnow w granicach, jakie miały ab antiquo<sup>1)</sup>. Powiaty te Święcowie dzierżyli w roku 1313 i w czasach późniejszych. Niema śladu, żeby Waldemar, lub ktokolwiek był je w latach 1307—1309 uszczuplił. Stąd wniosek, że to co leżało na zachód od Wtry, musiało już w r. 1248 stanowić osobny powiat, a takim mógł być tylko powiat niecki.

W rezultacie można stwierdzić: ziemia sławińska nie dopiero po r. 1296. ale już w r. 1248 sięgała na zachodzie po Niecę i obejmowała także jezioro Jamelskie.

---

Pozostaje ziemia bielgardzka nad Persantą. I po tę bowiem sięgnął Świętopełk zdobywcą ręką. Na podstawie dwu dokumentów ks. Mszczuja II, syna Świętopełka, z których jeden nosi datę r. 1269, drugi r. 1273<sup>2)</sup>, można stwierdzić, że Mszczuj wtedy odzyskiwał Bielgard; że zatem ziemia ta przypadła Mszczujowi w spadku po ojcu, a po śmierci Świętopełka (r. 1266) stanowiła przez jakiś czas czyis kraj zabrany. Istotnie, Klempin wykazał, że w latach 1266—1268 Barnim I szczeciński posiadał Bielgard, który po śmierci Świętopełka opanował<sup>3)</sup>.

Dyskusji podlega data zajęcia Bielgardu przez Świętopełka. Zdaniem Klempina Świętopełk zajął Bielgard równocześnie ze Słupskiem i ze Sławnem; miało to nastąpić po r. 1227 a przed r. 1236<sup>4)</sup>. Argumentacya Klempina krytycznie została już rozpatrzona w ustępie, dotyczącym daty zajęcia Słupska przez Świętopełka. Wynikiem było, że pytanie, kiedy Świętopełk

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 656.   <sup>2)</sup> Tamże, n. 238, 256.

<sup>3)</sup> Klempin, UB. I, str. 191—196.

<sup>4)</sup> Klempin, UB. I, str. 62, 192; por. str. 450. — Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5.

zdobył Słupsk, Sławno, a także Biełgard, pozostaje otwarte.

Quandt, jak wiadomo, traktuje Biełgard oddzielnie od Słupska i Sławna. Łączy się to z jego hipotezą odnośnie do pochodzenia Racibora II. Oto krótkie jej streszczenie: Racibor II był synem Warcisława Raciborzyca. Około r. 1185 zajął Bogusław I z linii głównej książąt sławiańsko-pomorskich Biełgard nad Persantą, na niekorzyść lini Raciborzyców. Wkrótce jednak, około r. 1186 — przypuszczalnie za pośrednictwem swojego szwagra, Włodzisława Laskonogiego — wydał Biełgard Warcisławowi Raciborzycowi, po którym odziedziczył go syn, Racibor II. Racibor II przekazał swoje prawa do Biełgardu, a także do Sławna, Barnimowi I szczecińskiemu. Umarł przypuszczalnie między r. 1263—1265<sup>1)</sup>. Kwestyi, czy Świętopełk kiedykolwiek sięgnął po Biełgard n. Pers., Quandt nie dotyka.

I ten pogląd został już rozpatrzony z takim wynikiem, że Racibor II był synem nie Warcisława Raciborzyca, ale wnukiem Bogusława Raciborzyca<sup>2)</sup>, i że obok Biełgardu n. Pers. posiadał także Sławno — obie ziemie przynajmniej czasowo.

Dla bliższego rozpatrzenia pytania, kiedy Świętopełk zajął Biełgard, następują one fakty takie: Kazimierz Konradowicz kujawski po śmierci Włodzisława Odonicza (r. 1239) zajął kasztelanię łądzką w Wielkopolsce. O ten powiat toczył się długi spór, zaostrzany wyprawami wojennymi, między Kazimie-

<sup>1)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zesz. 2, str. 63—66, i tabl. B po str. 228. — Tenże, *Urgeschichte*, str. 156. — Bogusław I od r. 1177 żonaty był z Anastazyą, siostrą Laskonogiego (Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 10). Laskonogi pojawia się w r. 1186 w otoczeniu Bogusława I na Pomorzu (Klempin, UB. I, n. 103, 104; Perlb. UB. n. 8).

<sup>2)</sup> Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. 1. str. 5.

rzem i synem Odonicza, Bolesławem Pobożnym<sup>1)</sup>. W roku 1258 wyprawił się Bolesław z całą swoją potęgą przeciw Kazimierzowi. Posiłkował go wtedy Warcisław III dyمیński w 600 koni (»cum sexcentis armatorum«<sup>2)</sup>). Był zatem Warcisław przez jakiś czas sprzymierzony z Bolesławem.

W r. 1259 Warcisław III, »książę Kaszubów« (dux Cassubarum), wyprawia się z wielkim wojskiem (cum exercitu magno) przeciw Świętopelkowi do ziemi słupskiej. Posiłkuje go Bolesław ze swoją potęgą (»cum exercitu Polonorum«) i biskup kamiński. Wyprawa ta miała dla Warcisława przebieg niekorzystny<sup>3)</sup>.

Należy tu podnieść tytuł, jaki w tym wypadku daje kronikarz Warcisławowi: dux Cassubarum. Kaszubami, jak wiadomo, nazywano wtedy w Polsce pierwszą z brzegu ludność ziemi biełgardzkiej. W r. 1254 jest Warcisław III w posiadaniu górnego porzecza rzeki Drawy, okolicy, która później (r. 1284 i nn.) z ziemią biełgardzką stanowiła pewną całość<sup>4)</sup>. Czy nie wchodził wtedy (r. 1254 i nn.) Biełgard n. Pers. w skład dzierżaw Warcisława?

Z drugiej strony fakty takie: W r. 1256 kończy się ciężka dwuletnia walka o Nakło układem między Świę-

<sup>1)</sup> *Roczn. Kap. pozn.* str. 13, 14, 32. — *Kron. wielk.* str. 565, 582, 588.

<sup>2)</sup> *Kron. wielk.* str. 582. — Według Cohna (*Stammtaf.*, tabl. 146) i Klempina (Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. 1, str. 4) Warcisław III miał za żonę Zofię, córkę Włodzisława Odonicza; byłby więc szwagrem Bolesława Pobożnego. Balzer (*Geneal.* tabl. V, n. 5 i str. 238—9) jednak dowodzi, że Zofia Odonicówna nie istniała wcale.

<sup>3)</sup> *Kron. wielk.* str. 583—4. — Por. Perlb. UB. n. 205, 207.

<sup>4)</sup> Ign. Zakrzewski, *Uwagi do mapy Wielkopolski (KDWP. IV)* str. 359; Zickermann, *Lehnsverh.*, str. 76, przyp. 3.

topelkiem i Przemysłem I wielkopolskim. Przemysł wtedy odzyskuje Nakło z rąk Świętopełka <sup>1)</sup>.

W r. 1259 spotykamy Kazimierza Konradowicza, który wtedy był księciem Kujaw, Łęczycy i Sieradza, po dwudziestoletniej prawie nieprzyjaźni (r. 1238—1256)<sup>2)</sup> sprzymierzono go z Świętopełkiem przeciw Bolesławowi Pobożnemu <sup>3)</sup>.

Widać więc zgrupowanie pewnych przymie-  
rzy w owych czasach: z jednej strony książęta wielkopolscy: Przemysł I i Bolesław, książę Warci-  
sław III dymiński, z drugiej Świętopełk pomorski i Ka-  
zimierz kujawski, łęczycki i sieradzki.

To dane faktyczne. A teraz wniosek, jaki na nich można oprzeć: Przypuszczalnie Świętopełk, zwróciwszy w r. 1256 Nakło Przemysłowi I i ubezpieczywszy się od strony południowej przez zawarcie przymierza z Kazimierzem, zwrócił swoje siły na zachód, przeciw Barnimowi I i Warcisławowi III. Wtedy może zdobył Biełgard i odebrał ziemię biełgardzką Warcisławowi. Wielka wyprawa Warcisława przeciw Świętopełkowi z r. 1259 byłaby w tym wypadku odwetową za zabór Biełgardu.

Przypuszczenie takie zdają się popierać drobne wska-  
zówki pozytywne. W lipcu r. 1258 wystawia Świę-  
topełk dokument na rzecz Premonstrantek żukowskich,  
w którym — raz pierwszy i jedyny — używa tytułu:  
»dux Pomeranie et Gdanensis et Belgardensis« <sup>4)</sup>.  
Pojawiają się wtedy w jego otoczeniu urzędnicy słu-

<sup>1)</sup> *Roczn. Kap. pozn.*, str. 24—26, 28—9; *Kron. wielk.* str. 574—7. — Por. Perlb. *Studien*, zesz. 2, str. 67—69.

<sup>2)</sup> Por. *Roczn. Kap. pozn.*, str. 8—9; *Kron. wielk.*, str. 574.

<sup>3)</sup> *Kron. wielk.*, str. 584.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 167, str. 141. — Dokument ten dochował się tylko w kopii. Perlbach więc, co się tyczy jego autentyczności, nic nie orzeka, tylko odnośnie do tytułu wystawcy zaznacza (przyp.

pscy i sławińscy. Może powracał właśnie do Gdańska z wyprawy zdobywczej, skierowanej na Biełgard nad Persantą? Że tytuł, użyty w danym wypadku, może mieć szczególne znaczenie, okazało się na przykładzie Wyszogrodu, który Mszczuj II w r. 1280 odzyskał<sup>1)</sup>.

Powtóre, w r. 1262 pojawia się w otoczeniu Świętopelka, wydającego przywilej na rzecz Cystersów bukowskich w ziemi sławińskiej, niejaki »Ratiborius dei gracia dux Slauorum«<sup>2)</sup>. Klempin skłonny jest uważać go za brata Świętopelka<sup>3)</sup>. Quandt utożsamia go ze znanym Raciborem II<sup>4)</sup>. Zapatrywanie Klempina jest prostym następstwem jego poglądu, że Racibor II umarł przed r. 1227<sup>5)</sup>. Racyonalnem wydaje się tylko zapatrywanie Quandta. Racibor, brat Świętopelka, był udziałnym księciem na Biełgardzie nad Łebą<sup>6)</sup>, który od niepamiętnych czasów — już przed r. 1140 — wchodził w skład Pomorza polskiego. Władcy tego Pomorza nigdy nie nazywają się: duces Slavie, czy Slavorum, ale zawsze: duces Pomoranie, Pomoranorum.

Racibor z r. 1262 jest więc niezawodnie Raciborem II, który — już w r. 1229 wypędzony przez Barnima I z Biełgardu i Sławna — udawał się do Świętopelka nad Wisłę z wezwaniem o pomoc przeciw Barnimowi.

Być może, że Świętopelk, zdobywszy Biełgard n.

---

1, tamże): »Der Titel ist ungewöhnlich«. — Warta zwrócić uwagę, że Biełgard n. Pers. otoczony był czcigodną tradycją kolebki książąt sławiańsko-pomorskich (Quandt, *Urgeschichte*, str. 130, 151, 165, 186).

<sup>1)</sup> Zob. w niniejszej rozpr. str. 82.    <sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 195.

<sup>3)</sup> Klempin, UB. I, str. 365.

<sup>4)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zesz. 2, str. 65. — Tenże, *Urgeschichte*, str. 156.

<sup>5)</sup> Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I. str. 5.

<sup>6)</sup> Perlb. UB. n. 67 (r. 1238); 113 (r. 1248); 336, 337 (r. 1282).

Pers., oddał go Raciborowi II, który tam sprawował rządy pod protektoratem Świętopełka.

W rezultacie jako rzecz prawdopodobną można uważać, że Świętopełk zajął Biełgard n. Pers. około r. 1257.

Granice mi ziemi biełgardzkiej zajmuje się szczegółowo Quandt<sup>1)</sup>). Określa je według dokumentów z lat 1321 i 1342. Obejmowała ona wtedy obok dzisiejszego powiatu biełgardzkiego także powiat Szczecinka (Neu-Stettin), który powstał w r. 1350.

Badając konfigurację ziemi biełgardzkiej i sąsiedniej kołobrzesckiej, tak jak one się przedstawiają w dokumentach średniowiecznych, dochodzi Quandt do wniosku, że zachodziły tu częste podziały, stwierdzające ruchomość poszczególnych części tych ziem. I tak, już u wstępu poświadczonych dziejów pomorskich, około r. 1130, miało przyjść do podziału ziem między braćmi: Warcisławem I i Raciborem I, z których pierwszy jest założycielem linii głównej książąt na Pomorzu sławiańskim, drugi linii Raciborzyców biełgardzko-sławińskich. Ziemia biełgardzka miała wtedy ulec podziałowi na dwie równe części: południowo-zachodnią wraz z Biełgardem, która przypadła Raciborowi, i północno-wschodnią, obejmującą dzisiejsze powiaty koszaliński i bobolicki, które wziął dla siebie Warcisław. Udział Warcisława w ziemi biełgardzkiej w r. 1248 przeszedł w posiadanie biskupstwa kamińskiego z nadania Barnima<sup>2)</sup>).

W ciągu XIII w. na ziemiach, położonych w okolicy Biełgardu następowały dalsze zmiany: Było tu wielu właścicieli o władzy udzielnej, a jeszcze

<sup>1)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 144, 145, 146. — Por. tenże, *Land a. d. Netze*, str. 172—5.

<sup>2)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 130, 148—9, 151; Tenże, *Ostpommern*, zes. 2, tabl. B. po str. 228; Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 146; Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 4—5.

więcej rościło sobie do ziem tych prawo: książęta sławiańsko-pomorscy z linii szczecińskiej i dyمیńskiej, biskupi kamińscy, margrafowie brandebursey, Raciborzyce sławińscy, wreszcie książęta Pomorza polskiego.

O ziemi Tarnhusen (Arnhausen), która w r. 1284 była własnością biskupstwa kamińskiego<sup>1)</sup>, można — sądząc z jej położenia — przypuszczać, że pierwotnie stanowiła część składową ziemi biełgardzkiej.

Wogóle dzisiejszy powiat biełgardzki ma granice geograficznie o wiele logiczniejsze od granic owych różnych działów i poddziałów, jakie się w średnich wiekach na jego obszarze wyodrębniały — zjawisko, które było wynikiem średniowiecznego systemu lennego. Zapewne też granice dzisiejsze odpowiadają pierwotniejszemu stanowi rzeczy.

Czy ziemię biełgardzką należy zaliczać do Pomorza polskiego? Terytoryalnie około połowy XIII w. oddzielona była od Sławna powiatem koszalińskim, który wchodził w skład posiadłości biskupów kamińskich. Przypuszczalnie graniczyła wtedy ze Sławnem tylko na małej przestrzeni, od Bobolic aż po Carzenburg; na dłuższej, bo od Bobolic aż po ujście Dobrynki do Gwdy, linią Gwdy stykała się z kasztelaną szczecińską.

Pod władzą książąt Pomorza polskiego, i to pośrednią<sup>2)</sup>, była zaledwie przez jakie lat trzydzieści, począwszy od r. 1258. Zaliczano ją, jak wiadomo, w drugiej połowie XIII w. do Kaszub, w przeciwstawieniu do: Pomorania — Pomorza polskiego.

Te względy przemawiają za tem, żeby Biełgardu n. Pers. nie wciągać w skład ziem Pomorza polskiego.

<sup>1)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, str. 144—5.

<sup>2)</sup> Szczegóły w zam. pracy, p. t. *Spadek* po Mszczuju II i t. d.

Zachodnią granicą tego Pomorza było zatem — poczynając od Bałtyku — jezioro Jamelskie, dalej w przybliżeniu linia prosta, idąca w kierunku południowo-wschodnim aż po Bobolice, odtąd Gwda aż po ujście Dobrynki. Gwda poświadczona jest jako granica zachodnia powiatu szczecińskiego, istniejąca ab antiquo, w r. 1310<sup>1)</sup>.

Istnieje na wschód Koszalina, po lewym brzegu Niecy, wzgórze, zwane oddawna Gołmem (Chełm, Gollenberg). Wzgórze to leży na linii Jamelno-Bobolice. Jestto punkt dosyć wydatny, który dla historyków pomorskich ma znaczenie granicznika zachodniego Pomorza polskiego. Mówią tedy, że Pomorze to rozciągało się od Gołma po Wisłę<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 685.

<sup>2)</sup> Christian Wilh. Haken, *Versuch einer diplomatischen Geschichte von Cösslin*, Lemgo 1765, str. 36—7.— F. W. Barthold, *Geschichte von Rügen u. Pommern*, t. III, Hamburg 1842, str. 66; por. str. 42, 74; t. II, Hambrg; 1840, str. 531; Ks. St. Kujot, *Piotr Święca a Władysław Łokietek* (*Warta*, tyg. pozn. r. 3 (1876), str. 1377). — Zickermann, *Lehnsverh.*, str. 76 i t. d.

## EKSKURS.

### Czy Zwinisława, żona Mszczuja I, była córką Mieszka Starego<sup>1)</sup>?

Jeżeli gdzie, to zwłaszcza na Pomorzu rozpatrywanie rozwoju terytoryalnego tamtejszych jednostek politycznych łączy się z kwestią ustalenia ważniejszych szczegółów genealogicznych poszczególnych domów panujących pomorskich — i naodwrot — rzecz zrozumiała, jeżeli się zważy, że z rozrostem rodziny książęcej szedł zwykle w parze podział danego księstwa. Tą drogą szedł też Quandt w pracy p. t. *Ostpommern* i t. d. (*Balt. Stud.* XVI zes. 2, str. 45 i nn.), tej samej metody wypadło trzymać się poniekąd także w niniejszej pracy. Wyniki dociekania, o ile różnią się od wyników Quandta i Klempina, zostały na swoim miejscu podniesione.

Zalega jednakże odpowiedź na przypuszczenia prof. Perlbacha, a zwłaszcza na wywody prof. Balzera. Chodzi o ową córkę Mieszka Starego, która około r. 1181 wyszła za pana pomorskiego — fakt łączący się z odzyskaniem dzielnicy gnieźnieńskiej przez Mieszka.

<sup>1)</sup> Balzer, *Geneal. Piastów*, tabl. IV, n. 11 i *Objaśnienia* tamże, str. 210—218; (zob. tekstu niniejszej pracy str. 105 i nn., 112—3, 117—120; por. także str. 74—76, 96 i mapę).

Wiadomość o tych zdarzeniach dochowała się w dwóch przekazach: Kadłubka<sup>1)</sup> i *Kroniki wielkopolskiej*<sup>2)</sup>. Przekazy te różnią się między sobą: Kadłubkowy odpowiada nastrójowi jego kroniki. Kadłubek, który na osoby i zdarzenia patrzył ze stanowiska kościelno-politycznego, a przedstawiał je często w świetle, mającym uwydatnić pedagogiczne przeznaczenie jego książki, przytaczał fakty historyczne zwykle o tyle, o ile służyły dla uwydatnienia jego poglądów. Stąd fakty te tylko szkicuje, szczegóły pomija. Tak się stało i w tym wypadku. Dowiadujemy się od niego tylko, że Mieszko wydał córkę swoją za »jakiegoś tam (cuidam)«, który dawniej był poborcą daniny na rzecz Mieszka jako Wielkiego księcia na Pomorzu (»suorum quondam quaestori per Maritimam vectigalium«)<sup>3)</sup>—i nic więcej. Według *Kron. wielk.* owym zięciem Mieszka był syn Bogusława, tego samego, którego Kazimierz Sprawiedliwy jako W. księżę około r. 1177 ustanowił księciem na Pomorzu Dolnym<sup>4)</sup>.

Staralem się w odnośnych miejscach pracy uzasadnić i ustalić dane przekazu *Kron. wielk.* Wynik był ten, że zięciem Mieszka z r. 1181 prawdopodobnie był Bogusław III, syn Bogusława Raciborzycy, księcia słaWińskiego — wynik, zgodny w zasadzie z poglądem Quandta i Małeckiego<sup>5)</sup>.

Zapatorywania prof. Perlbacha i prof. Balzera w tej kwestyi są odmienne: odmienne od powyższego, a także pomiędzy sobą niezgodne. Według Perlbacha Mieszko

<sup>1)</sup> Kadł. l. IV: c. 12 (*MPH.* II, str. 404).

<sup>2)</sup> *Kron. wielk.* c. 37 (Tamże, str. 532—3).

<sup>3)</sup> Kadł. l. IV, c. 12 (*MPH.* str. 404).

<sup>4)</sup> *Kron. wielk.*, c. 37, l. c. str. 532—3; por. c. 35, str. 530, c. 60, str. 554.

<sup>5)</sup> Quandt, *Ostpommern*, zes. 2, str. 57—8, 66; tabl. B. po str. 228. — Małecki, *Studya*, I, str. 245, 247, 269, 270 i nn. — Quandt, opierając się na wydaniu *Kron. wielk.*, o nieopracowanym kryty-

wydał około r. 1180 jedną ze swoich córek za Racibora, syna Bogusława I, księcia Pomorza sła wi a ń s k i e g o <sup>1)</sup>. Pogląd ten opiera się na fakcie historycznym. Fakt ten jednakże, jak dowodzi prof. Balzer <sup>2)</sup>, zaszedł jeszcze przed rokiem 1177 i ze zdarzeniem z r. 1181 nie ma nic wspólnego.

Prof. Balzer zdarzeniu temu poświęca jedną z rozpraw swojej »*Genealogii*« <sup>3)</sup>. Dochodzi do wyniku, streszczającego się w tem, że ową córką, wydaną około r. 1181 za męża za Pomorzana, była Zwinisława, a jej mężem Mszczuj I, rządcą Pomorza wschodniego (gdańskiego) <sup>4)</sup>. Oto ważniejsze punkty odnośnej argumentacji prof. Balzera:

Kadłubek określa postępowanie Mieszka, który wydaje córkę za męża, ażeby z pomocą nowego zięcia odzyskać utraconą dzielnicę gnieźnieńską, jako »*minus honestum... consilium*« <sup>5)</sup>. Określenie to interpretuje prof. B. w ten sposób, że kronikarz chciał tu wskazać na mezalians <sup>6)</sup>, t. j., że nowy małżonek był osobą, pochodzącą z rodu nieksiążęcego. Jako taką

cznie tekście (*Ostpommern*, zesz. 2, str. 56, 57, tabl. B. po str. 228), ustala rodowód w linii prostej zięcia Mieszkowego z r. 1181 w następujący sposób:

- 1) Racibor I,  
 2) Bolesław, ks. Pomorza Dolnego,  
 3) Bogusław ∞ 1181 N, córka Mieszka St.  
 4) Bogusław sła wi ń s k i .

Bolesław (2) nie istniał wszakże (Por. Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5); Bogusław (3) był zatem synem, nie wnukiem Racibora I (Tamże). Zięcia Mieszka należy więc odnieść do Bogusława (4); stwierdził to już Małecki l. c.

<sup>1)</sup> Perlb. *Studien*, I, str. 9; por. str. 7, 10.

<sup>2)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 9 i str. 207, 210, 211.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 210—218; pod skromnym tytułem »*Objaśnienie*« znajdujemy w »*Genealogii Piastów*« prof. Balzera najczęściej artykuły o charakterze rozpraw naukowych.

<sup>4)</sup> Tamże i tabl. IV, n. 11.    <sup>5)</sup> *Kadł.* I. IV, c. 12, l. c. str. 404.

<sup>6)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 215; por. str. 211.

wskazuje osobę Mszczuja I, brata Sambora I, który podówczas z ramienia Kazimierza Sprawiedliwego sprawował rządy w »marchii« gdańskiej<sup>1)</sup>.

Powtórę, poważne poparcie swojego poglądu upatruje prof. B. w imieniu żony Mszczuja I: Zwiniśława. Imię to ruskie — fakt, który zdaniem prof. B. nabiera znaczenia przez tę okoliczność, że owa Mieszówna, która około r. 1181 wyszła za mąż, pochodziła z drugiego małżeństwa Mieszka, z Rusinką, Eudoksyą<sup>2)</sup>.

Słabe strony i jednego i drugiego argumentu czuje prof. B.; stara się więc z góry uchylić budzące się w tym kierunku wątpliwości. Twierdzi zatem najprzód, że »sam fakt szukania pomocy w związku rodzinnym nie mógł być.. nazwany: minus honestum consilium, boć tym sposobem podówczas zapewniano sobie najczęściej poparcie w akcji politycznej«<sup>3)</sup>. Teoretycznie można się na to zgodzić w zupełności, tembardziej jeżeli się zważy, że o polityce zagranicznej, o wojnie i pokoju w średnich wiekach stanowiła przede wszystkim wola panującego i że wówczas — zupełnie odmiennie od stosunków dzisiejszych — stosunek wzajemny danych rodzin panujących był najdobitniejszym wyrazem stosunku wzajemnego państw odnośnych. W niniejszym wypadku jednak budzą się pewne zastrzeżenia: Mieszko wciąga w walki domowe w Polsce osobę Pomorzana, którego zwierzchnikiem był do niedawna; nie zważa na to, że ten Pomorzanie przyczynił się niedawno sam do strącenia Mieszka z tronu wielkksiążęcego<sup>4)</sup>; uzyskuje jego pomoc tylko przez zawią-

<sup>1)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 211—216.    <sup>2)</sup> Tamże, str. 216—217.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 211.

<sup>4)</sup> Por. *Kadł.* I. IV. c. 5, l. c. str. 388—9, c. 1178 r.: »Omnes quoque Maritimorum praesides non solum obsequelae renunciant, sed hostilitatis in illum (sc. Mesconem) arma capessunt. Omnes

zanie małżeństwa, a zatem małżeństwa o charakterze wybitnie politycznym. Przez te okoliczności fakt ten uzyskuje swoiste zabarwienie, wychodzące na niekorzyść Mieszka. Taki pogląd na określenie postępków Mieszka przez Kadłubka (minus honestum consilium) wydaje się bliższym intencji kronikarza, niż interpretacja prof. Balzera.

Podnosząc wątpliwości, jakie budzą się przy drugim argumencie, wskazuje prof. B. m. i. na to, iż Zwinisława mogła być n. p. księżniczką śląską. Mianowicie, żoną Bolesława Wysokiego, syna Włodzisława Wygnańca, była Zwinisława, córka Wsewołoda Olgowica, w. ks. kijowskiego<sup>1)</sup>. To może nasunąć przypuszczenie, że Zwinisława, żona Mszczuja I, była córką Bolesława Wysokiego i Zwinisławy Wsewołodówny. Przypuszczenie takie usuwa prof. B. następującą uwagą: »sprzeciwia się temu nie tylko ta okoliczność, że nic o córce Bolesława tego imienia niewiadomo, lecz, co ważniejsza, to, iż Bolesław jako książę śląski w stosunkach z Pomorzem nie zostawał«<sup>2)</sup>.

Nie jestto w całości słuszne. Nie można, co prawda, wskazać na stosunki bezpośrednie książąt śląskich z Pomorzem, taksamo, jak brak śladów, któreby dowodziły takich stosunków między Mieszkiem Starym i Mszczujem I. Są jednak pewne dane, dotyczące stosunków w ogólności. W r. 1209 funduje Mszczuj I klasztor Norbertanek w Stołpie (pożn. Żuków) pod Gdańskiem, który ze

---

Kazimiri gaudent subesse imperio. Cui.. omnium urbes provinciarum ac municipia sine bello gratulanter patefiunt.... Por. w nin. *Dodatku* str. 165.

<sup>1)</sup> H. Grotefend, *Stammtaf. d. schles. Fürsten*, 2 wyd. Wrocław 1889, tabl. I, n. 2. — Balzer, *Geneal. objaśn.* do tabl. III, n. 16 i str. 132, 134, 160, 216.

<sup>2)</sup> Balzer, *Geneal.* str. 217.

swojej strony uposaża także jego żona, t. j. Zwiniśława<sup>1)</sup>. Klasztor żukowski był filią Premonstrantów u św. Wincentego pod Wrocławiem; zakonnice, pochodzące z klasztoru strzebińskiego pod Kruszwicą, zainstalował w Stołpie Alard, opat u św. Wincentego<sup>2)</sup>. Powtóre, jedna z córek Mszczuja I nosiła imię Jadwigi<sup>3)</sup>, imię, które współcześnie pojawia się także na Śląsku. Jadwiga bowiem, później kanonizowana, jak wiadomo, była żoną Henryka Brodatego, syna Bolesława Wysokiego<sup>4)</sup>. Dalej, Włodzisław Odonic, który około roku 1220 pojął za żonę ową Jadwigę, córkę Mszczuja I<sup>5)</sup>, w latach 1225—1239 czyni rozległe nadania w ziemi nakielskiej i w kasztelanii wieleńskiej na rzecz Cystersów lubiąskich i henrykowskich z diecezji wrocławskiej<sup>6)</sup>. Lubiąż był fundacją Bolesława Wysokiego<sup>7)</sup>, a Henryków filią Lubiąża, ustanowioną pod patronatem Henryka Brodatego<sup>8)</sup>.

Są to drobne fakty. Stosunków rodzinnych między panami na Gdańsku a książętami śląskimi jeszcze nie dowodzą, lekceważyć ich jednak nie można. Filiacye klasztorów średniowiecznych dadzą się czasem zużytkować jako wskazówka w kierunku stwierdzenia bliższych stosunków między domami pauującymi danych krajów. Przy-

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 14.

<sup>2)</sup> Tamże, n. 26. — Ks. Wład. Knapiński, *Święty Norbert i jego Zakon...* Warszawa 1884, str. 202.

<sup>3)</sup> Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 148, II. — Hirsch, *SS. r. Pr. I*, str. 796.

<sup>4)</sup> Grotefend, l. c. n. 11.

<sup>5)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 12.

<sup>6)</sup> *KDWP*. I, n. 116, 118, 121, 147, 153, 157, 158, 178, 218, 219, 220.

<sup>7)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 127. — *Słownik geogr.*, t. 5, Warszawa 1884, str. 400.

<sup>8)</sup> *Wielka encykl. powsz.* ilustr. t. 27—28, Warszawa 1901, str. 747—8.

kładów na to znalazłoby się mnóstwo, tutaj wystarczy wskazać dwa, wzięte z dziejów Pomorza polskiego: W r. 1198 funduje Grzymysław, pan na Świecu i Lubieszowie, konwent Joanitów w Starogardzie nad Wierzycą<sup>1)</sup>. Była to filia Joanitów staro-sławińskich<sup>2)</sup>. Grzymysław wtedy od niedawna był żonaty z Dobrosławą, siostrą Bogusława III sławińskiego<sup>3)</sup>. W r. 1258 założony został przez Sambora II, brata Świętopelka pomorskiego, klasztor Cystersów w Pogódkowach, przeniesiony później do Pelpina. Nowy konwent sprowadzono z Doberanu w Meklemburgii, skąd pochodziła żona Sambora, Matylda, która była księżniczką meklemburską<sup>4)</sup>. Analogicznie możnaby więc ów ruch klasztorny śląsko-pomorski stawiać na tle stosunków powinowactwa między Mszczujem i księżętami śląskimi.

Wreszcie, jeden fakt drobny, który także można tutaj wziąć w rachubę. *Roczn. Kap. pozn.*, a za nim *Kron. wielk.* przekazały wiadomość, że niejaki Poppo v. Osterna, który w czasie około r. 1256 był W. Mistrzem Zakonu Niemieckiego, był z Przemysłem I wielkopolskim spokrewniony w czwartym stopniu. Perlbach, rozbie-rając tę wiadomość, dochodzi do wyniku, że Poppo był

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 9.

<sup>2)</sup> Wynika to z porównania dokumentów: Perlb. UB. n. 11, i *Pommersches UB.* VI. n. 3977. Bliższe uzasadnienie w rozdz. »o stosunkach społecznych i ekonomicznych na Pomorzu polskiem«.

<sup>3)</sup> Poślubiona po dniu 13 września 1195 r., w którym to dniu umarł pierwszy jej mąż, Bolesław Mieszkowic, ks. kujawski: Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 6. — Por. Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 170, 293; W. Kętrzyński, *Liber mort. mon. Pepl. O. C.*, MPH. IV, str. 59; Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 148, II; Th. Hirsch, *SS. r. Pr.* I, str. 796.

wnukiem Mszczuja I po matce<sup>1)</sup>. Łatwo przypuścić, że córka Mszczuja dostała się w dom niemiecki za pośrednictwem Piastowiczów śląskich, którzy ciąglą mieli z zachodem styczność.

Jeżeliby chodziło o to, który z pomiędzy książąt śląskich mógł być teściem Mszczuja I, ściśle takiego pytania rozstrzygnąć by się nie dało. Mógł nim być Bolesław Wysoki, lub jego brat, Mieszko raciborski i opolski, a nawet Henryk Brodaty, syn Bolesława Wysokiego<sup>2)</sup>.

To są wątpliwości, jakie nasuwają argumenty prof. Balzera same przez się. Nie są one jedynymi. Są bowiem i inne, pozytywnej natury. Świętopelk pomorski, syn Mszczuja I, miał długoletni zatarg (lata 1237—około 1250) z braćmi swoimi, Samborem II i Raciborem<sup>3)</sup>. Chodziło głównie o działy ojcyste. Wdał się w końcu w tę sprawę legat papieski, Jakób, archidyacon leodyjski. Ten nakłada w r. 1248 ekskomunikę na Świętopelka. W naracyi odnośnego dokumentu legat podnosi, iż wiadomą jest rzeczą, że Sambor i Racibor »esse fratres legitimos uterinos... domini Swantopolei ducis Pomeranie, primogeniti fratris sui«<sup>4)</sup>. Jestto świadectwo klasyczne, z którego dowiadujemy się, że Sambor i Racibor byli »fratres uterini« Świętopelka.

Chodzi tu o wyraz: uterini. Ma on kilkorakie znaczenie. Zwykle oznacza rodzeństwo, pochodzące z jednej matki, a różnych ojców; niekiedy młodsze rodzeństwo, pochodzące z drugiej żony, w przeciwstawieniu do starszego<sup>5)</sup>. Czasem nawet używany jest w znacze-

<sup>1)</sup> Perlbach, *Studien*, zesz. 2, str. 68—69.

<sup>2)</sup> Grotefend, l. c. tabl. I, n. 2, 3, 11. — Tabl. V, str. 8. — Por. Balzer, *Geneal.*, str. 160.

<sup>3)</sup> Perlb. UB. n. 107, 113, 114, 139.      <sup>4)</sup> Tamże, n. 114.

<sup>5)</sup> Du Cange, *Gloss. ed. Léop. Favre*, t. 8, Niort, 1887, str. 392. N. p. Łokietek, syn Kazimierza I kujawskiego i łęczyckiego z trzeciej żony, Eufrozyny, był w stosunku do Ziemomysła,

niu: germani, t. j. oznacza rodzeństwo, pochodzące z jednego ojca i jednej matki<sup>1)</sup>. Do pewnych wniosków zatem dojść trudno, z powodu rozciągłości terminu: uterinus. Jeżeli z powyższych trzech wziąć go w ostatniem znaczeniu, t. j. w znaczeniu: germanus, to nie przedstawia on zgoła interesu. Niema wszakże powodu rzeczy z góry przesądzać i termin ten przyjmować w znaczeniu dla niniejszego dociekania najmniej korzystnem, i bądź co bądź rzadkiem.

Zastosowanie go zaś w pierwszym i drugim znaczeniu do Świętopełka i jego rodzeństwa daje wynik taki: Pierwszy wypadek, t. j. ewentualność, że Świętopełk nie był synem Mszczuja I, można uważać za wykluczony: Świętopełk sam wymienia jako swojego ojca tylko Mszczuja I<sup>2)</sup>. Mszczuj II, syn Świętopełka, nazywa Mszczuja I swoim dziadkiem (avus)<sup>3)</sup>. Dalej, Świętopełk odziedziczył po Mszczuju rodową jego dzielnicę<sup>4)</sup>, Gdańsk, i wykonywał w dzielnicach braci prawa starszeństwa<sup>5)</sup>. Wreszcie, wyrażenie w powyższym cytacie, że Świętopełk był pierworodnym (primogenitus), można odnieść zapewne tylko do ojca, a nie do matki, t. j. do Mszczuja I.

Pewien interes przedstawiałby zatem tylko dowód, że Mszczuj był dwukrotnie żonaty. Byłoby to proste. Ale i tu znowu źródła nastroją trudności do pokonania. Świętopełk sam nazywa Zwinisławę,

---

syna Kazimierza z drugiej żony, Konstancyi, frater uterinus (Balzer, *Geneal.*, str. 339).

<sup>1)</sup> Tak synowie Włodzisława Odonica i Jadwigi pomorskiej: Przemysł I i Bolesław Pobożny nazywają się fratres uterini. W dokumencie, pochodzącym z drugiej połowy XIV w. nazwano ich: fratres germani (Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 12, tabl. V, n. 1, 2; *KDWP.* I, n. 311, 316, 321, 344, 510; IV, n. 2069).

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 18, 26, 51, 52, 113, 122, 142, 177, 182, 186.

<sup>3)</sup> Tamże, n. 346, 360,    <sup>4)</sup> Tamże, n. 25.

<sup>5)</sup> Tamże, passim, n. p. n. 113, 182.

wdowę po Mszczuju I, swoją matką (*mater mea*)<sup>1)</sup>. Mógł tak nazwać macochę — przypuszczenie, które nie jest zupełnie gołosłowne. W r. 1224 czyni Świętopełk nadanie na rzecz Oliwy<sup>2)</sup>; dokument odnośny poświadcza jego »matka« (*»mater mea«*), ale nadanie uczynione jest m. i. na intencję jego rodziców (*parentum.. meorum*). Podobnie czyni on nadanie na rzecz Oliwy »*pro remedio anime mee parentumque meorum*« w lutym r. 1238, zatem na dwa i pół lat przed tą datą, którą w nauce ustalono jako datę śmierci Zwinisławy, t. j. dniem 4 września r. 1240<sup>3)</sup>. Nadania takie czyniono zwykle na intencję najbliższych krewnych, nie zaś całego pokrewieństwa, *parenteli*. Zdarzały się i te ostatnie wypadki, ale wtedy fakt, że miano na myśli całe pokrewieństwo, zaznaczano określeniem: *omnes parentes*<sup>4)</sup>. Można więc w niniejszym wypadku słowo *parentes* tłómaczyć ściśle: rodzice.

To jeden skopuł. Powtóre, w Oliwie corocznie w dniu 4 września odprawiano komemoracye za duszę Zwinisławy, matki Świętopełka (*»Domina Svinislava mater Svantopolci«*)<sup>5)</sup>. Zapiska nekrologu oliwskiego nastęrcza więc nową trudność. Nie można jej usunąć, można ją tylko tłómaczyć. W Oliwie grzebano władców linii gdańskiej. Z pomiędzy synów Mszczuja I tylko Świętopełk, z pomiędzy przypuszczalnych żon Mszczuja tylko Zwinisława zostali tam pochowani (Por. niżej str. 158). Zwinisława przyczyniła się do obdarzenia Oliwy połową kępy oksy-

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 18; por. n. 25, 26, 69, 122, 182, 186.

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 25.

<sup>3)</sup> Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 11 i str. 217--218. — Perlb. UB. n. 62.

<sup>4)</sup> Por. *KDWP*. I, n. 325; Perlb. UB. n. 314.

<sup>5)</sup> *Nekrol. ol. MPH*. V, str. 526; por. Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 11 i str. 217--218.

skiej, t. j. dziewięciu osadami<sup>1)</sup>. Z tych dwóch powodów zapewne imię jej znalazło się w nekrologu tego klasztoru. Odnośny przekaz nekrologu jednakże jest stosunkowo późny: pochodzi najwcześniej z drugiej Połowy XIV w.<sup>2)</sup>. Wówczas w Oliwie nie wiadano zapewne, jaki w rzeczywistości zachodził stosunek pokrewieństwa, czy powinowactwa między Świętopełkiem a Zwinisławą.

Zresztą, możliwa jest i taka geneza tej zapiski: Współcześnie ze śmiercią Zwinisławy zapisano: 4 września — Domina Svinislava; później, kiedyś po śmierci Świętopełka, dodano: mater Svan-topolci. Dodatek ten zaś uczyniono na podstawie dokumentów klasztornych. Oliwa bowiem posiadała dokument Świętopełka z r. około 1220, gdzie wymieniona jest jako »matka« jego: Zwinisława (»mater mea Svinizlawa«<sup>3)</sup>); oraz drugi dokument, dotyczący nadania połowy kępy oksywskiej, który poświadcza »matka« Świętopełka (»mater mea«<sup>4)</sup>).

Wniosek zatem, jaki na podstawie powyższego dociekania można sformułować, byłby następujący: Są pewne, choć niezupełnie wystarczające dane potemu, że Mszczuj I był dwukrotnie żonaty, a w liczbie potomstwa, które miał po pierwszej żonie, był Świętopełk. Przypuszczalna druga z tych żon, Zwinisława, która swojego męża przeżyła, jest znana. Należałoby więc pozytywnie wykazać istnienie pierwszej.

W tym kierunku następują się następujące okoliczności: Synowie Mszczuja I według starszeństwa następują po sobie w takim porządku: Świętopełk, War-

<sup>1)</sup> Perl b. n. 25; por. n. 449, 450; 334, 324; 26, 91, 180.

<sup>2)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 212.    <sup>3)</sup> Perl b. UB. n. 18.

<sup>4)</sup> Tamże, n. 25. — Najstarsze zapiski nekrologiczne są wszędzie bardzo suche; wystarczy przejrzeć parę nekrologów klasztornych średniowiecznych, aby się o tem przekonać. Jestto zresztą rzecz ogólnie znana; por. Balzer, *Geneal.*, str. 212.

cisław, Sambor II i Racibor<sup>1)</sup>. Świętopelk mówi, że w chwili śmierci Mszczuja Sambor był jeszcze małoletni, że więc ojciec na łożu śmiertelnem polecił mu sprawować opiekę nad Samborem i rządy opiekuńcze w dzielnicy Sambora przez lat dwadzieścia. Rządy te sprawował — jak dalej mówi — Świętopelk przez lat dwa nacie, poczem złożył je w ręce Sambora<sup>2)</sup>. Datę śmierci Mszczuja I ustalono na dzień 1 maja r. 1220<sup>3)</sup>. Sambor jednakże już w r. 1224 czyni pewne nadanie w swojej dzielnicy i wystawia odnośny dokument<sup>4)</sup>; a już w r. 1209 w dokumencie fundacyjnym, wydanym dla Premonstrantek w Stołpie, mówi Mszczuj o konsensie wszystkich czterech synów: Świętopelka, Warcisława, Sambora i Racibora<sup>5)</sup>.

Fakty i daty te nasuwają nowe trudności do pokonania. Prof. B., odpowiednio do hipotezy, że Świętopelk i jego bracia byli wszyscy synami Zwinisławy, która około r. 1181 miała wyjść za Mszczuja I, mówi, że ich wszystkich »jako dorosłych w tym czasie (r. 1209) uważać należy«<sup>6)</sup>. Przy aktach darowizny na rzecz klasztorów przyzwoleń synów ofiarodawcy było istotnie regułą, »jeżeli doszli do lat sprawnych (t. j. wieku 12—14 lat«<sup>7)</sup>. Wychodząc ze stanowiska, że fundacja Mszczuja dla Norbertanek w Stołpie nastąpiła w r. 1209, istotnie przyznać się musi, że i młodszy jego synowie przyszli na świat przed r. 1197. Nie od rzeczy

<sup>1)</sup> Perlb. UB. passim, n. p. n. 14. 18; por. Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 148, II; Hirsch w *SS. r. Pr.* I, str. 796.

<sup>2)</sup> Perlb. UB. n. 113.

<sup>3)</sup> Hirsch, l. c.; Perlb. UB. n. 113, str. 10<sup>1)</sup>, przyp. 1; Balzer, *Geneal.*, tabl. IV, n. 11.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 28.   <sup>5)</sup> Tamże, n. 14.

<sup>6)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 217.

<sup>7)</sup> Por. Norbert Michalewicz, O prawie przyzwalania krewnych na pozbywanie nieruchomości w Wielkopolsce aż do ustawodawstwa Kazimierza W., *Przegląd histor.* t. III, Warszawa 1906, str. 124, 125, 391, 392, 393.

jednakże jest zwrócić na to uwagę, że data tego aktu nie jest przesądzona. Dochował się bowiem odnośny dokument tylko w transumcie wrocławskim z r. około 1260, i w kopii. Transumt jest opatrzony datą, ale tylko jedną, odnośnie do której jest kwestya, wchodzącą w zakres dyplomatyki, czy skorygować ją i odnieść do daty transumtu, czy też do daty aktu nadania. Kopia daty żadnej nie posiada<sup>1)</sup>. Niema więc wyraźnej przeszkody potemu, żeby akt ten przenieść na chwilę o jakie dziesięć lat późniejszą, t. j. odnieść do czasu około r. 1220.

W każdym razie można przypuścić, że Świętopełk co do Sambora podał szczegół prawdziwy, i że Sambor w chwili śmierci Mszczuja I nie był jeszcze pełnoletni; temsamem małoletnim był wtedy także Racibor. Za tem idzie wniosek, że między potomstwem Mszczuja istniały znaczne różnice wieku: z jednej strony Świętopełk i Warcisław, z drugiej Sambor II i Racibor. Odnośnie do Świętopełka wiadomo, że już około r. 1215 był żonaty (tekst niniejszej pracy, str. 112—13). Warcisława należy uważać za zbliżonego wiekiem do Świętopełka. Można to stwierdzić na podstawie dokumentów z lat najbliższych terminowi roku 1220<sup>2)</sup>, i na podstawie faktu, że Warcisław objął zaraz po śmierci Mszczuja drugą dzielnicę główną w obrębie Pomorza Górnego, t. j. Świec<sup>3)</sup>.

Owa znaczniejsza różnica wieku, jaka prawdopodobnie zachodziła między synami Mszczuja I, wymaga jako przesłanki przypuszczenia, że Świętopełk i Warcisław pochodzili z dawniejszego, pierwszego małżeństwa Mszczuja, Sambor i Racibor z drugiego, a raczej: że Mszczuj był dwukrotnie żonaty.

1) Perlb. UB. n. 14, *Objaśnienie*; por. tamże, n. 26, 180.

2) Por. Perlb. UB. n. 20, 21.

3) Quandt, *Ostpommern*, l. c., zesz. 2, str. 48—51.

To jedna wskazówka pozytywna; drugą można upatrywać w następującej okoliczności: Do uposażenia świeżej fundacji Norbertanek w Stołpie przyczyniła się także ze swojej strony Zwinisława. Nadała im m. i. wieś Grabowo, położoną w ziemi świeckiej<sup>1)</sup>. Niewiadomo, jakim tytułem ją dotąd posiadała. Można przypuszczać, że tytułem dobra wiennego. Mszczuj uzyskał Świec wraz z Lubieszowem dopiero po śmierci władcy tych dzielnic, Grzymysława, t. j. najwcześniej w r. 1200, w którym przypuszczalnie umarł Grzymysław<sup>2)</sup>. Rok 1200 byłby więc terminem »a quo« dla zawarcia małżeństwa między Mszczujem i Zwinisławą. Jako termin »ad quem«, można uważać rok 1207, w którym umarł starszy brat Mszczuja, Sambor I<sup>3)</sup>. Po śmierci tego ostatniego dopiero objął Mszczuj rządy w dzielnicy gdańskiej<sup>4)</sup>. Gdyby przypuszczalna pierwsza żona Mszczuja dopiero po roku 1207 umarła, zostałaby niezawodnie pochowana w Oliwie, i przechowałaby się o niej wiadomość w *Nekrologu oliwskim*, co się jednak nie stało. Umarła zatem przed rokiem 1207, t. j. w czasie, kiedy Oliwa była nie pod rządami Mszczuja I, ale Sambora I.

Jako datę poślubienia Zwinisławy przez Mszczuja można uznać czas między rokiem 1200 i 1207, i przyjąć, że była to druga jego żona.

Oдноśnie do pierwszej, poza prawdopodobieństwem,

<sup>1)</sup> Perlb. UB. n. 14.

<sup>2)</sup> Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5; Balzer, *Geneal.*, str. 214, przyp. 10; Perlb. UB. n. 11. — Według dokumentu (Perlb. l. c.) można wnosić, że dzielnicę świecką na pewien czas po śmierci Grzymysława opanował Bogusław III sławiński.

<sup>3)</sup> Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 148, II; Hirsch w *SS. r. Pr. I*, str. 796.

<sup>4)</sup> Perlb. UB. n. 18; por. Balzer, *Geneal.*, str. 214.

że istniała, nie pewnego powiedzieć się nie da. Hübner, który wymienia tylko jedną żonę Mszczuja I, nadaje jej imię Marya<sup>1)</sup>. Odnośnie do tego poglądu stwierdza prof. B., że »nie da się (go) niczem poprzeć«<sup>2)</sup>, i odrzuca to imię, taksamo jak nie dopuszcza przypuszczenia, że Mszczuj mógł być dwukrotnie żonaty.

Odnośnie do Zwinisławy postawili Klempin & Bülow i Małecki twierdzenie, że pochodziła z linii Raciborzyców sławińskich, a mianowicie, że była córką Bogusława III sławińskiego<sup>3)</sup>. Przypuszczenie takie, z pewną różnicą w szczegółach, jest własnością Quandta; uważa on Zwinisławę za córkę uznanego przez siebie za osobę historyczną Bolesława sławińskiego, a mniemanie, że pochodziła z domu Raciborzyców, popiera tem, że — według niego — trzech jej synów nosi imiona, pojawiające się w linii Raciborzyców: Świętopelk, Warcisław i Racibor<sup>4)</sup>.

Prof. B. przypuszczenie Klempina & Bülowa i Małeckiego, pośrednio więc i Quandta odrzuca<sup>5)</sup>. Można w tym punkcie przyjąć zapatrywanie prof. B., dołączwszy do jego argumentów jeszcze jeden, który ma pewną wartość: Mszczuj I księciem nie był, nie wywodził się z książęcego rodu, co stwierdza dowodnie prof. B.<sup>6)</sup>. Zwinisława jednak w dokumencie fundacyjnym Mszczuja dla Premonstrantek w Stołpie wymieniona jest jako »ducissa.., uxor nostra«<sup>7)</sup>. Była zapewne księżniczką z rodu. Jako taka nie mogła

1) Hübner, *Geneal. Tab.*, tabl. 94, 197.

2) Balzer, *Geneal.*, str. 216.

3) Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I. — Małecki, *Studia*, I, str. 255.

4) Quandt, *Ostpommern*, l. c. zesz. 2, str. 65 i tabl. A. i B. po str. 228. — Por. tenże, *Urgeschichte*, l. c. str. 156.

5) Balzer *Geneal.*, str. 216.

6) Tamże, str. 211—216. 7) Perl. UB. n. 14.

być córką Bogusława III, bo ten księciem z tytułu nie był<sup>1)</sup>). Do godności księcia został przez Kazimierza Spr. około r. 1178 podniesiony tylko ojciec Bogusława III, ale nie sam Bogusław<sup>2)</sup>).

Tak się ta rzecz przedstawia, jeżeli iść śladem wszystkich dotychczasowych genealogów, t. j. przyjąć jako fakt, że Mszczuj I tylko raz był żonaty. Pewna część trudności odpadnie, albo straci na znaczeniu, gdy się przyjmie jako rzecz prawdopodobną, że był żonaty dwukrotnie. Wtedy można pierwszą żonę uważać za Pomorzanę, i to za córkę albo Świętopelka lub Warcisława, lub też Bogusława — braci, Raciborzyców sławiańskich<sup>3)</sup> — albo Bogusława I, lub Kazimierza I — braci, książąt głównej linii sławiańsko-pomorskiej<sup>4)</sup>. Przemawiać za tem może to, co podniósł już Quandt, a za nim Klempin i Małecki, t. j. że między synami Mszczuja I znajdują się imiona Świętopelka, Warcisława i Racibora. Powtóre, prawdopodobny fakt, że Mszczuj I i brat jego, Sambor I, pozostawali w bliższych stosunkach z Pomorzem sławiańskim. Najstarszą bowiem i najpoważniejszą fundacją klasztorną dynastii gdańskiej była Oliwa. Pierwszy konwent oliwski został sprowadzony w r. 1186 przez Sambora I z Kolbaca pod Szczecinem: Kolbac był macierzą Oliwy<sup>5)</sup>).

Odnośnie do pochodzenia drugiej żony Mszczuja I,

<sup>1)</sup> Perl b. UB. n. 11.

<sup>2)</sup> Kadł. l. IV, c. 8, l. c. str. 397; *Kron. wielk.* c. 35, 37, 60, l. c. str. 530, 532—3, 554; por. nin. »*Dodatek*«, str. 165.

<sup>3)</sup> Przypuszczalny fakt, że pierwsza żona Mszczuja I a matka Świętopelka pochodziła z domu Raciborzyców, byłby jednym powodem więcej, dla którego Świętopelk następnie rościł sobie prawo do spadku po Raciborzycach i dzierżawy ich rzeczywiście zajął.

<sup>4)</sup> Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 146. — Klempin & Bülow *Stammtaf.*, tabl. I, str. 4, 5.

<sup>5)</sup> Perl b. UB. n. 6, 289; *Annales Colbacenses* (wydał Prümers): Klempin UB. I, str. 485.

Zwinisławy, można tu podkreślić tylko to, co już powyżej na swoim miejscu zostało podniesione, mianowicie, że między Mszczujem i książętami śląskimi w początkach XIII w. zachodziły prawdopodobnie bliższe jakieś stosunki. Ze względu na przypuszczalną datę zaślubin Zwinisławy (r. 1200—1207) można przyjąć, że była córką Mieszka Płatonogiego, ks. raciborskiego i opolskiego, lub Henryka I Brodatego<sup>1)</sup>. Najprawdopodobniej była córką Mieszka raciborsko-opolskiego. Ten bowiem, opierając się o zasadę senioratu, dążył po śmierci Mieszka Starego do opanowania Krakowa, i faktycznie też — choć na krótki przeciąg czasu (r. 1211) — zajął tron wielkoksiążęcy w Polsce<sup>2)</sup>. Wobec trudności, jakie w tem dążeniu napotykał, musiał się starać o sprzymierzeńców; jednym z nich mógł być silny podówczas Mszczuj pomorski. Snadnie więc Mieszko szukał bliższego związku z Mszczujem. Z pewnych wskazówek źródłowych można także wnosić, że Mszczuj około tego czasu w sprawach polskich brał czynny udział<sup>3)</sup>. Wreszcie, także imię, jakie nosiła żona Mszczuja (Zwinisława), pojawia się dowodnie w rodzinie Mieszka raciborsko-opolskiego: nosiła je jego wnuczka<sup>4)</sup>, mógł zatem mieć — nie przypuszczaną dotąd przez genealogów — już córkę tego samego imienia.

Punktem wyjścia dla całego dotychczasowego dociekania był fakt, że Mieszko Stary około r. 1181 wydał swoją córkę za Pomorzanina. Okazało się, że niema poważniejszych wskazówek, któreby przemawiały za tem, że ową córką była Zwinisława, a zięciem Mieszka Mszczuj I. Poza przytoczonymi powyżej wywo-

<sup>1)</sup> Por. Grotefend l. c. tabl. I, str. 2, n. 11 i tabl. V.

<sup>2)</sup> Balzer, *Walka o tron krakowski* w latach 1202 i 1210—1211. (Rozpr. A. U. t. 30, r. 1894, str. 310—350).

<sup>3)</sup> Por. Perl. UB. n. 15 (r. 1212).

<sup>4)</sup> Grotefend, l. c. tabl. V, str. 8.

dami można tu wskazać jeszcze na rzecz jedną. Prof. Balzer słusznie podnosi, że małżeństwo, które wtedy skojarzył Mieszko, miało dla niego przedewszystkiem chwilowe praktyczne znaczenie: Chodziło mu o odzyskanie Gniezna z pomocą nowego zięcia. »Ten szczególnie każe nam — mówi prof. B. dalej — owego zięcia Mieszkowego szukać w najbliższym Wielkopolski, a zwłaszcza Gniezna sąsiedztwie, co już samo przez się naprowadza na domniemanie, że siedzibą jego było Pomorze gdańskie«<sup>1)</sup>. Na samą myśl zupełna zgoda, jest atoli jedno »ale«. Sambor I i Mszczuj I nie byli wtedy panami całego Pomorza Górnego, ale tylko dzisiejszych Kaszub właściwych, t. j. samego Gdańska, »marchii gdańskiej«, jak się wyraża Kadłubek<sup>2)</sup>. Od Wielkopolski dzieliły ich podówczas, aż po rok mniej więcej 1200, wcale rozległe dzierżawy Grzymysława, pana na Świecu i Lubieszowie. Nie sąsiedowali więc z Gnieznanem.

Tyle wystarczyłoby, o ile chodzi o obronę przypuszczenia, że Bogusław III sławiński był owym zięciem Mieszka, odnośnie do hipotezy prof. B. Pozostaje poniekąd otwarty jeszcze front zachodni Sławna. Prof. Perlbach, jak wiadomo twierdzi, że zięciem tym był Racibor, syn Bogusława I, księcia sławiańsko-pomorskiego. Mniemanie to zbił dostatecznie prof. B. Tę kwestyą jednak załatwioną nie jest. Łączy się ona przyczynowo z następującymi wiadomościami źródłowymi: Kadłubek między pierwszemi czynnościami rządowemi Kazimierza Spr. jako W. księcia (r. 1177—8) wymienia tę, że Kazimierz »quendam quoque, cui nomen Boguslaus sive Theodorus, Maritimis ducem constituit«<sup>3)</sup>. *Kron. wielk.* podaje

<sup>1)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 216.

<sup>2)</sup> Kadł. I. IV, c. 8, l. c. str. 397.

<sup>3)</sup> *MPH.* II, str. 397.

tensam fakt w tej formie, że Kazimierz »Quendam.. Boguslaum.. Pomoranie inferiori ducem constituit«<sup>1)</sup>. Staralem się w tekście pracy uzasadnić przypuszczenie (zob. str. 102 i nn.; por. str. 86—90), że odnosi się to do Bogusława Raciborzycy sławiańskiego, ojca Bogusława III. Przypuszczenie to wymaga tu jeszcze pewnej obrony, na którą tam nie było miejsca.

Mianowicie, prof. Perlbach zdaje się mniemać<sup>2)</sup>, a pozytywnie twierdzi prof. B., że Kazimierz ustanowił owym księciem Bogusława I sławiańsko-pomorskiego (nad Odrą). Łączy to z interpretacją wyrazu: constituit, twierdząc, że Kazimierz »zatwierdził« Bogusława I, który panował na Pomorzu sławiańskim prawem dziedzictwa po ojcu, na księstwie pomorskim, że księstwem Pomorze sławiańskie było od dawna<sup>3)</sup>.

Budzą się przeciwko temu przypuszczeniu pewne wątpliwości. Wymaga ono przesłanki; tej mianowicie, że Bogusław I pozostawał pod zwierzchnictwem Kazimierza Spr. Przesłankę tę przyjmuje też jako fakt prof. B.<sup>4)</sup>. Rzeczywistość wskazuje na co innego. Pomorze sławiańskie pozostawało od r. 1164 pod zwierzchnictwem lennem Henryka Lwa saskiego, od r. 1181, względnie już 1180, Bogusław stał się wprost wasalem cesarza Fryderyka I, i jako taki księciem cesarstwa rzymskiego; w latach 1184—1225, względnie 1227, Pomorze sławiańskie pozostawało pod zwierzchnictwem lennem królów duńskich<sup>5)</sup>. Niema śladów, żeby

<sup>1)</sup> *Kron. wielk.* c. 35, str. 530.

<sup>2)</sup> Perlbach, *Studien*, I, str. 10; por. str. 7, 9.

<sup>3)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 211, 212; por. str. 214.

<sup>4)</sup> Tamże, str. 211.

<sup>5)</sup> Zickermann, *Lehnsverh.*, str. 14, 17, 19—21, 28, 35, 37—8, 39. Por. Balzer, *Geneal.*, str. 209; Małecki, *Studia*, I, str. 245—6.

Kazimierz Spr. był zwierzchnikiem Bogusława I.

Fakt zatem, który wymienia Kadłubek i Kron. wielk., można tylko odnieść do Bogusława Raciborzycy sławińskiego<sup>1)</sup>. W tym wypadku wyrażenie: *constituit* nie wymaga interpretacji, pozostaje przy swoim pierwotnym znaczeniu. Raciborzyce sławińscy używali z reguły tytułu: *dominus*, albo *princeps*<sup>2)</sup>. Zajmowali w porównaniu z linią główną, panującą nad Odrą, stanowisko drugorzędne, zgodnie z faktem, że podlegali zwierzchnictwu każdorazowego W. księcia Piastowskiego.

Nie jestto pogląd zupełnie nowy. Nierówność pod względem stanowiska prawno-politycznego w obrębie różnych odgałęzień rozrodzonej dynastii pomorskiej można uważać za fakt stwierdzony. I tak Quandt wykazuje w obrębie Pomorza sławińskiego w czasie od w. XI—XIII cały szereg »Panów«, których rodowód wyprowadza od Zmysła (pierwsza połowa XI w.), uznanego przez siebie za praojca dynastii pomorskich<sup>3)</sup>. Byli to w w. XII i XIII jakby baronowie grodowi, którzy posiadali pomniejszych grody i powiaty. Dla XIII wieku naliczył Quandt kilkanaście takich rodzin dynastycznych w obrębie Pomorza sławińskiego<sup>4)</sup>. Wyniki dociekań tego autora z natury rzeczy — wobec braku dostatecznego materiału źródłowego — są niepewne, można je też podać w wątpliwość. Jednakże nowsi genealogowie wykazują jeden taki ród, który może słu-

<sup>1)</sup> Podobne zapatrywanie przyjmuje także Quandt; zdaniem jego Raciborzyce sławińscy uznawali zwierzchnictwo Piastów (*Ostpommern*, l. c. zesz. 2, str. 65; por. str. 57 i nn.).

<sup>2)</sup> Por. Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 146. — Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5; Perlb. UB. n. 11, 19, 22, 23, i Klempin UB. I, *passim*.

<sup>3)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, l. c. str. 180 i nn.

<sup>4)</sup> Quandt, *Urgeschichte*, l. c. str. 158—213, *passim*.

żyć za wybitną ilustrację tego, o co tu chodzi. Są to t. zw. Swantiborzyce, fundatorowie Cystersów w Kolbacu pod Szczecinem, których wspólność rodowa z linią panującą książąt sławiańsko-pomorskich jest historycznie stwierdzona. Członkowie tego rodu w XIII w. byli panami Gockowa (Gützkow), »kastelanami« Szczecina, Kołobrzega i t. d.<sup>1)</sup> Zajmowali więc pod względem prawnopublicznym stanowisko, które conajwyżej da się porównać ze stanowiskiem grafów w niemieckich.

Analogiczne, choć ze względu na swoją potęgę domową, wybitniejsze stanowisko zajmowali Raciborzyce sławińscy<sup>2)</sup>.

Kazimierz wyniósł więc około r. 1178 Bogusława sławińskiego do godności księcia, zapewne w nagrodę za to, że Bogusław w czasie zamachu stanu z r. 1177, stanął po stronie Kazimierza, przeciw Mieszkowi Staremu<sup>3)</sup>; zastrzegł sobie tylko pewne prawa zwierzchnicze<sup>4)</sup>. Z uwzględnieniem tego, co się wyżej rzekło, można łatwo zrozumieć, że było to dla Bogusława podniesieniem na wyższy stopień, w porównaniu z dotychczasowym stanowiskiem prawnopublicznym. Że nie było to proste zatwierdzenie na księstwie, ale nadanie tytułu książęcego, wraz z rozszerzeniem dotychczasowych praw, skutkiem czego Bogusław stawał

---

<sup>1)</sup> Cohn, *Stammtaf.*, tabl. 146; Klempin & Bülow, *Stammtaf.*, tabl. I, str. 5.

<sup>2)</sup> W samej «*Genealogii*» prof. B. znajdujemy kilka przykładów na stwierdzenie prawdopodobnego faktu, że i w obrębie Pomorza Górnego książęta plemienni byli medyatyzowani przez Piastów (*Geneal.*, str. 59—61; 125; 214, przyp. 10).

<sup>3)</sup> Por. Kadł. l. IV, c. 5, str. 388—9.

<sup>4)</sup> *Kron. wielk.* c. 60, l. c. str. 554: »sibi tamen, et suis successoribus obsequelam reservans«.

na równi z Piastowiczami, wskazuje wyraźnie *Kron. wielk.*<sup>1)</sup>.

W ogólnym rezultacie cały wywód, podjęty w niniejszym »*Dodatku*«, prowadzi do takich wyników: Przeciwko hipotezie prof. B., jakoby zięciem Mieszka z r. 1181 był Mszczuj I, podnoszą się poważne wątpliwości. Również niczem uzasadnić nie da się pogląd, jakoby Kazimierz Sprawiedliwy był zwierzchnikiem Bogusława I sła wi a ń s k o - p o m o r s k i e g o , i j e g o około r. 1178 zatwierdził na księstwie pomorskiem nad Odrą. Wiele względów natomiast przemawia za Bogusławem sła wi ń s k i m i j e g o synem, Bogusławem III. Raciborzyce rzeczywiście pozostawali pod zwierzchnictwem polskim, a państewko sła wi ń s k i e są s i a d o w a ł o b e z p o ś r e d n i o z W i e l k o p o l s k ą : stamtąd więc Mieszko w r. 1181 mógł uzyskać naj-  
sładniej pomoc w akcji, podjętej celem odzyskania Gniezna.

Nadewszystko, tym sposobem da się uratować przekaz *Kron. wielk.*, który prof. B. wobec swojej hipotezy zmuszony jest odrzucić w całości<sup>2)</sup>, mimo, że wiadomościom tej kroniki przypisuje się powszechnie wartość wiadomości współczesnych<sup>3)</sup>.

Można więc jako mniej więcej pewny utrzymać wynik, do którego doprowadziło dociekanie, podjęte na swoim miejscu w tekście pracy, ten mianowicie: że Kazimierz około r. 1178 wyniósł Bogusława Raciborzyca do godności księcia w państe-

<sup>1)</sup> *Kron. wielk.*, c. 60, l. c. str. 554; w tem miejscu znajdujemy także zupełnie ścisłe określenie: Bogusław został przez Kazimierza Spr. in ducem creatus.

<sup>2)</sup> Balzer, *Geneal.*, str. 210, 211, 214. — Por. tekst niniejszej pracy, str. 103, przyp. 3.

<sup>3)</sup> Por. tekst niniejszej pracy, str. 15 (Wstęp).

wku bielgardzko-sławińskim, i że Mieszko Stary około r. 1181 wydał swoją córkę — nie wiadomego imienia — za syna tegoż Bogusława, za Bogusława III. Natomiast Zwinisława, zapewne druga żona Mszczuja I, była prawdopodobnie córką Mieszka raciborsko-opolskiego, która została wydana za Mszczuja dopiero po r. 1200.



## TREŚĆ.

- Wstęp** . . . . . str. 1—18  
a) Charakterystyka dotychczasowych badań, podejmowanych w zakresie geografii hist. Pomorza p. (prace Qu and ta, Toe p e n a i ks. K u j o t a) str. 1—13; b) najważniejsze źródła; Kron. wielk. jako źródło do dziejów w. XI—XIII, str. 13—15; c) plan pracy i ustalenie dla niej granic chronolog., str. 15—18.
- Część główna: Granice polityczne Pomorza p. (w. XI—XIII)**  
[str. 19—144
- Uwaga wstępna: ustalenie nazwy kraju (»Pom. polskie«) na podstawie wskazówek historycznych, str. 19—26.
- Granica wschodnia** . . . . . str. 26—60  
analogia m. granicami etnogr. a granicami pojedynczych osad ludzkich, str. 26—7; Wisła jako granica m. dzierżawami władców polsko-pom. a dzierżawami Zakonu Niem., str. 27—29; dowód, że terytorium polsko-pom. obejmowało pierwotnie po prawej stronie Wisły conajmniej t. zw. później Pomezanie, str. 29—55; zestawienie i oświetlenie przemawiających za tem wskazówek źródłowych. w w. XIII, str. 29—49; w w. X, str. 43—45; w w. XI, str. 46—51; w w. XII, str. 51—53; Prusacy posunęli swoje granice polityczne ok. r. 1200 po Wisłę, str. 53—55; sprawa biskupa Chrystyana w świetle powyższych dociekań, str. 55—60.
- Granica południowa** . . . . . str. 60—84  
Noteć jako granica m. właściwą Polską a Pomorzem, str. 60—63; stosunek Pom. do Polski z końcem w. X i w w. XI, str. 63—65; Krzywousty przyłącza połudn. dzierżawy Pom. bezpośr. do Polski, str. 65—67; ustalenie granicy pñ. tego nabytku terytorjalnego str. 67—71; rozbiór pytania, czy kasztelanję wyszogrodzką należy zaliczać do Kujaw, czy do Pom. — dzieje tej kaszt. w w. XII—XIII, str. 71—84.
- Granica zachodnia** . . . . . str. 84—144  
terytorium »Kaszubów«, Pomorza »Górnego« i »Dolnego« w w. XIII, str. 85—91; uzasadnienie poglądu, że w kwestyi doty-

tyczącej przyłączenia Pom. D. do Pom. G. poszczeg. ziemie Pom. Dolnego należy traktować osobno, str. 91—100; uzasadnienie poglądu, że dopiero Świętopełk sięgnął zdobywczo po dzierżawy Pomorza Dolnego, str. 100—102; stosunek państwa bielgardzko-sławińskiego do Polski w ost. ćwierci w. XII i pocz. w. XIII, ze szczególnem uwzględnieniem Krajny (ziemi nakielskiej), str. 102—108; podbój tego państwa przez Danię (r. 1205), str. 108—110; data przyłączenia ziemi słupskiej do Pom. G. (ok. r. 1213), str. 110—113; stosunek ziemi nakielskiej (Krajny) do Polski i do Pomorza w drugiej ćwierci w. XIII, str. 114—116; dzieje zachodniej części państwa bielgardzko-sławińskiego w latach 1205 i nn., str. 116—128; data zajęcia Sławna przez Świętopełka (ok. r. 1238), str. 128—130; ustalenie granicy zachodniej ziemi sławińskiej, str. 130—137; data zajęcia Bielgardu n. Persantą przez Świętopełka (ok. r. 1257), str. 137—142; powody, dla których Bielgard n. Pers. nie został zaliczony do Pomorza p., str. 143—144.

**Ekskurs.** Czy Zwinisława, żona Mszczuja I, była córką Mieszka Starego? str. 145—167.

Tablica genealogiczna.

Mapa Pomorza Polskiego.

TABLICA GENEALOGICZNA.

A. Państwo sławiańsko-pomorskie (Slavia).		B. Państwo bielgardzko-sławińskie (Pomorze dolne).			C. Pomorze Górne (pierwotnie tylko »marchia gdańska«).					
a) Szczecin.	b) Dymin.	Raciborzycy.			N. (Subisław).					
Warcisław I, † 1136.		Racibor I, † 1155—6.								
Bogusław I, † 1187; ∞ 2) 1177 r. Anastazyja, c. Mieszka St., † 1240.	Kazimierz I, † 1180.	Warcisław	Świętopełk	Bogusław »dux« ok. r. 1178.						
Racibor, † 1183; ∞ przed r. 1177 Salomea, c. Mieszka St.	Bogusław II, † 1220; ∞ Mi- rosława, c. Mszczuja I, † 1233.	Kazimierz II, † 1219; ∞ Ingardis, królowna duńska, † 1227	Bogusław »III«, † po r. 1200; ∞ ok. r. 1181 N., córka Mieszka St., † po r. 1227.	Dobrosława, ∞ 1) Bo- lesław Mieszkowic. † 1195; 2) Grzymysław, pan na Świecu i Lubie- szowie, † ok. r. 1200.	Sambor I, † 1207.	Mszczuj I, † 1220; ∞ 1) Maryja (?), Pomorzanka; 2) m. r. 1200—1207 Zwinisława, c. Mieszka Płatonogiego (?), racib. i opolskiego, † 1240.				
Barnim I, † 1278.	Warcisław »III«, † 1264.	Racibor II, † po r. 1262.	Małgorzata, r. Audacya (Eudoksya?), † 1287; ∞ przed r. 1218 Henryk I, graf zwierzynski, † 1228.	? Eufrozyna  Mszczuj II polsko-pom. † 1294.	1) ∞ ok. r. 1213 Święto- pełk polsko- pomorski, † 1266.	Warcisław świecki, † 1229.	Mirosława, † 1233; ∞ Bo- gusław II, ks. † 1278; ∞ Ma- szczec. † 1220.	2) Sambor II, lubieszowski † 1278; ∞ Ma- tylda, ks. mekl.	Racibor, ks. bielgardzki n. Lebą; † ok. r. 1282.	Jadwiga, ∞ ok. r. 1220 Włodzisław Odonicz, † 1239.
							Salomea, † m. 1312—14; ∞ 1268 Ziemomysł kuj.-ino- wrocławski, † 1287.	Zwinisława ∞ comes Dobie- sław, syn Sąda (Sudonis).		
									Kazimierz, ks. inowr. i gniew- kowski, † m. r. 1343—53.	
										Leszko, ks. inowrocł. i wyszogr., † po r. 1339.
										Przemysł, ks. inowrocł., wy- szogr. i sieradzki, † 1339.

### Uwaga do mapy orientacyjnej.

Szkicując mapę, podałem część nazw geograficznych według kart niemieckich po niemiecku. Ponieważ niektóre z nich znajdują się u Zarańskiego<sup>1)</sup> i w Słowniku geograficznym (t. I—XV, Warszawa 1880—1902) w spolszczeniu, podaję tutaj spis tych nazw spolszczonych w porządku alfab., kładąc na pierwszym miejscu odnośne nazwy, uwidocznione na mapie:

Fischhausen = Fyszhusa s. Rybaki;  
Jugelow = Gogolewo;  
Klempin = Kłępin;  
Lenzen = Łęcze;  
Lischnitz = Leśnica;  
Neitzkow = Nieckowo;  
Treptow = Trebietow, Trzebiatowo;  
Turmberg = Wieżyca;  
j. Vilm = »podobno Wilcze«;  
j. Virchow = »Wierzchowe«;  
Vogelsang = przedtem Dębów, także Dybów;  
Wissek = Wysoka<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> S. Zarański, *Geograficzne imiona słowiańskie*, wyd. A. U., Kraków 1878.

<sup>2)</sup> Zamiast Nierzeja Świeża (*Słown. geogr.*) poprawniej jest snać pisać Nierzeja Fryska (por. Zarański l. c., str. 138).





37312/

2